Biblioteka Jagiellońska

Dziś: Karabin pod choinkę ■ Milicjant prowincjonalny

Bank Przemysłowo - Handlowy w Krakowie
BEZPIECZEŃSTWO DEPOZYTÓW
PEWNOŚĆ FINANSOWA
HOSSA INTERESÓW

Nr Indeksu 35005 PL ISSN 0137-9089

ROK XLVIII
Nr 2 (14461)
Wydanie I,

DZIENNIK POLSKI

KRAKÓW
Piątek 3 I 1992
Cena 1500 zł

Rząd nie będzie ukrywał prawdy

PREMIER ZABIEGA O WSPARCIE

O sytuacji gospodarczej kraju premier Jan Olszewski rozmawiał wczoraj z przedstawicielami 5 klubów parlamentarnych: Porozumienia Centrum, Polskiego Stronnictwa Ludowego Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego, Unii Demokratycznej i NSZZ „Solidarność".

Premier przedstawił zagrożenia wynikające ze stanu gospodarki. Najpoważniejsze — to załamanie się budżetu, wywołane zmniejszeniem wpływów oraz narastaniem takich zjawisk patologicznych jak korupcja, czy nieszczelność systemów: podatkowego i celnego.

Spotkania odbywały się przy drzwiach zamkniętych. Dziennikarze mogli więc jedynie zebrać opinie uczestników rozmów. Przewodniczący klubu PC Marek Dziubek powiedział, że zbieżne były oceny premiera i klubu na temat zagrożeń w gospodarce. Kryzys budżetowy może doprowadzić do załamania się sytuacji, a potęgują go: nieopodatkowanie olbrzymiej części obrotu gospodarczego, zły system celny, zjawiska korupcji. Premier zwrócił uwagę, że projekt założeń programu społeczno-gospodarczego który dotarł do Sejmu jest zbyt optymistyczny, podobnie jak prowizorium budżetowe. Rząd zamierza wycofać założenia i na nowo je opracować.

Jerzy Eysymontt (PC): „Jestem przekonany, że zarówno w klubie PC, jak i innych klubach, istnieje świadomość, że gramy o wszystko. — Jeśli zgodzilibyśmy się na pewne iluzje, to zemściłyby się one już w ciągu kilku miesięcy uderzając nie tyle w rząd i parlament, co w blisko 40-milionowe społeczeństwo. Problemy, przed którymi stoimy dzisiaj można rozwiązać wyłącznie przez ograniczenie wydatków. Na drukowanie pieniędzy nie można się decydować, bo utracimy wszystko cośmy zdobyli".

Andrzej Kern (PC) powiedział, że podczas spotkania z premierem przeważał pogląd że społeczeństwo powinno być szczerze poinformowane o stanie gospodarki państwa. „Uzyskaliśmy zapewnienie J. Olszewskiego, że — niezależnie od konsekwencji — taką prawdę narodowi poda".

Waldemar Pawlak (PSL): „To, że PSL poparło rząd nie oznacza, że jest to akt jednorazowy. Zależy nam na tym, by współpraca wiązała się także z realizacją zamierzeń programowych, sprecyzowanych w exposé premiera. Byliśmy zgodni z premierem, że tak naszą współpracę możemy traktować w dłuższej perspektywie czasu. Stan gospodarki zmusza rząd do podtrzymania pewnych rozwiązań przyjętych przez poprzedni gabinet. Jest jednak kwestia ich realizacji. Trzeba przyjrzeć się dokładnie np. cenom minimalnym na produkty

(Dokończenie na str. 6)

Obrona Kołodziejczyka

Pełniący obowiązki ministra stanu ds. bezpieczeństwa narodowego w kancelarii prezydenta RP, Jerzy Milewski oświadczył 2 bm., że Lech Wałęsa „ma ciągle tego samego kandydata, czyli wiceadmirała Piotra Kołodziejczyka" na nowo tworzone stanowisko generalnego inspektora sił zbrojnych — szefa Sztabu Generalnego WP.

Lech Wałęsa zgłosił kandydaturę Kołodziejczyka, ówczesnego ministra obrony narodowej na to stanowisko na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa Narodowego — Komitetu Obrony Kraju w lipcu ub. r. Rada przyjęła do wiadomości tę kandydaturę.

Milewski powiedział w czwartek dziennikarzowi PAP że decyzja ministra obrony narodowej, Jana Parysa z 31 grudnia ub. r. o przeniesieniu Kołodziejczyka w stan spoczynku nie była konsultowana z Radą Bezpieczeństwa Narodowego. „Jest rzeczą właściwą, żeby Rada była poinformowana o takich zmianach" — dodał.

„Wszyscy jesteśmy zaskoczeni tym, co usłyszeliśmy w dzienniku wieczornym w Sylwestra" — stwierdził Milewski. Poinformował, że prezydent nie ma możli-

(Dokończenie na str. 6)

W Hucie Sendzimira

Głodówka trwa, związkowcy dyskutują

(Inf. wł.). Dzisiaj w Ministerstwie Przemysłu i Handlu będą kontynuowane rozmowy na temat przyszłości Huty im. T. Sendzimira. Być może także dojdzie do spotkania delegacji HTS z premierem Janem Olszewskim, o które zabiega Jerzy Knapik, kandydat na zarządcę huty. Najprawdopodobniej także dzisiaj otrzyma on angaż na to stanowisko. Czy zdecyduje się je przyjąć w sytuacji, gdy resort w dalszym ciągu nie daje odpowiedzi na postulaty załogi dotyczące utrzymania części surowcowej? Zgodzę się zostać zarządcą HTS tylko pod warunkiem zaakceptowania przez resort przedstawionych przez mnie założeń do programu naprawczego — powiedział nam wczoraj.

Nie doszło natomiast wczoraj do uzgodnienia wspólnego stanowiska przez przedstawicieli sześciu związków zawodowych działających na terenie huty w kwestii dalszych form protestu. „Solidarność 80" zgodziła się ograniczyć akcję protestacyjną do strajku głodowego bez dodat-

(Dokończenie na str. 2)

Z żałobnej karty

Krzysztof Missona (1923-1992)

Wczoraj zmarł w Krakowie znany dyrygent Krzysztof Missona, tak bardzo lubiany i ceniony przez naszych melomanów. Jeszcze przed kilkoma tygodniami w znakomitej formie poprowadził koncert Orkiestry i Chóru Akademii Muzycznej (w ramach cyklu Mozartowskiego Filharmonii Krakowskiej), który przyniósł mu wielki sukces. Cóż za ponure fatum! Któż mógł wówczas przypuszczać, że tą piękną interpretacją „Requiem" Mozarta, Krzysztof pożegnał się z nami już na zawsze.

Z żalem zamykam jego bogaty życiorys artystyczny w kilku suchych faktach i datach, gdyż znałem go jeszcze z czasów młodzieńczych figlów i swawoli, kiedy studiował w krakowskiej Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej, najpierw w klasie Waleriana Bierdiajewa, a następnie Artura Malawskiego. Jeszcze przed

(Dokończenie na str. 2)

Fot. Archiwum

W Sarajewie negocjują...

A na froncie bez zmian

(Dla „Dziennika" z Osijeku)

Od dwóch dni trwają w Sarajewie rozmowy między przedstawicielami rządu chorwackiego i armią federacyjną Jugosławii. Doniesienia agencyjne rozbudziły nadzieje na zawarcie rozejmu. Jednak rozmowy w stolicy Bośni i Hercegowiny mają się nijak do wydarzeń na serbsko-chorwackim froncie. Udało się nam wczoraj połączyć z Osijekiem. Naszym rozmowcą był pielęgniarz tamtejszego szpitala Igor Paulaj. Podczas gdy politycy negocjowali, nasza rozmowa była cały czas zagłuszana wybuchami granatów.

Igor wrócił właśnie z dyżuru. Szpital sprawuje swe funkcje jedynie w piwnicach. Od parteru wzwyż cały budynek jest zniszczony. Brakuje lekarstw, środków opatrunkowych i podstawowych produktów żywnościowych. Wszyscy ranni, w tym wielu ciężko, nie dosyć, że żyją w tragicznych warunkach, cały czas nasłuchują odgłosów wybuchów padających na szpital pocisków.

Rozmawialiśmy też z pracownikiem dworca kolejowego w Osijeku. Dworzec jak cały Dolny Grad jest zrównany z ziemią. Tu toczyły się najcięższe walki. Według oficjalnych danych w 180-tysięcznym Osijeku dotrwało do dzisiaj ok. 18 tys. mieszkańców. Nasi rozmówcy twierdzą, że jest ich więcej, ok. 30 tys. W większości są to mężczyźni. Mie-

(Dokończenie na str. 2)

Telefonem z Moskwy

Kapitalizm sięga po Rosję

Moskwianie jeszcze wczoraj świętowali przybycie Nowego Roku, większość zakładów pracy była zamknięta, wczorajszy dzień odpracowano wcześniej. Otwarte natomiast były sklepy spożywcze. Pierwszy dzień obowiązywania nowych, komercyjnych cen oczekiwany był z niepokojem. Obawiano się protestów. Na razie do nich nie doszło. Przed Sylwestrem w Moskwie brakowało chleba, więc jego pojawienie się w sklepach, choć kilkakrotnie droższego niż wcześniej, przyjęte zostało z ulgą. Bochenek kosztuje półtora rubla, za chleb lepszej jakości trzeba jednak zapłacić już 2,75 rbl. Czarne pieczywo kosztuje 1,90. Wciąż brakuje masła i mleka, kilogram żółtego sera można kupić za 200 rubli, kilogram śmietany — 30 rubli. Żeberka wieprzowe 50 rubli, kilogram podsuszanej kiełbasy 150 rubli, jabłek — 20—22 ruble. Rosjanie nie kupują, raczej oglądają ceny. W sklepach najłatwiej spotkać zachodnich korespondentów z notesami w ręku zapisujących nowe ceny. Z luksusów można najłatwiej kupić wędzonego łososia za 250 rubli, albo importowaną puszkę parówek za 200 rubli.

Ceny żywności wzrosły trzykrotnie. Najniższa płaca będzie wynosić 342 ruble. Jest to suma znacznie niższa niż minimum socjalne. 7 stycznia wypada w prawosławnej Rosji święto Bożego Narodzenia, tym razem będzie to dzień wolny od pracy. Na świąteczne zakupy Rosjanie będą musieli przeznaczyć kilka pensji. Prawdziwą reakcję moskwian poznamy jednak dopiero dzisiaj, kiedy zobaczą oni ceny w sklepach przemysłowych.

KRZYSZTOI SAMBORSKI

Stan wyjątkowy w Gruzji

MOSKWA (PAP) Agencja Interfax poinformowała o utworzeniu w Tbilisi Tymczasowej Rady Wojskowej, która odsunęła od władzy prezydenta Zwiada Gamsachurdię i parlament republiki, przejmując pełnię władzy w Gruzji.

Rada Wojskowa, na której czele stoi były premier Tengiz Sigua, wprowadziła od północy 3 stycznia stan wyjątkowy i godzinę milicyjną w Tbilisi. Zobowiązała wszystkie struktury władzy państwowej Gruzji — w stolicy i w terenie — do wykonywania jej poleceń i zapowiedziała rozpisanie nowych wyborów parlamentarnych.

Według innych źródeł, na czele Rady Wojskowej stoją dowódca Gwardii Narodowej Tengiz Kitowani i dowódca oddziałów „Mchedrioni" Dżaba Joseliani.

Śnieg zasypał Izrael

JEROZOLIMA, AMMAN. (AFP Reuter). Takiego śniegu nie widziano w Jerozolimie od 40 lat. Pokrywa śnieżna ma już grubość 40 cm. Pod jej ciężarem uginają się gałęzie drzew i linie wysokiego napięcia.

Śnieżyca spowodowała duże zakłócenia w komunikacji miejskiej. Zablokowane są główne arterie. Zamknięto szkoły, w tym Uniwersytet Hebrajski.

Opady śniegu zdarzają się w Izraelu każdego roku, ale śnieg zwykle topnieje po godzinie. Rekordowy opad białego puchu zanotowano w 1950 roku, kiedy spadło go 70 centymetrów. W 1980 roku pokrywa śnieżna miała grubość 23 cm.

Śnieżyca dała się we znaki również innym miastom izraelskim, w tym Tel Awiwowi. Tam śnieg szybko się rozpuszcza, powodując zalanie wodą niżej położonych terenów. Zaszła konieczność ewakuowania wielu domów. Sparaliżowana jest komunikacja drogowa. Nieprzejezdnych jest przeszło 40 dróg lokalnych. Normalny ruch jest utrzymany tylko na głównej autostradzie Jerozolima — Tel Awiw.

Zima zapanowała również w Jordanii. Śnieg pada tam od środy, blokując drogi, powodując zamknięcie międzynarodowego lotniska w Ammanie.

Błękitna okładka, żółty tytuł —
„Uzdrowiciele — lecznictwo niekonwencjonalne"

uzdrowiciele

KALENDARZ NA 1992 ROK

TO WYDAWNICTWO, JAKIEGO JESZCZE NIE BYŁO

130 stron pasjonującej lektury:

- Reportaże o najsłynniejszych polskich uzdrowicielach.
- Horoskopy, te na co dzień i horoskop do końca naszego tysiąclecia.
- Mnóstwo praktycznych porad z dziedziny zielarstwa.
- Tajemnice zdrowej kuchni.
- Ciekawe wiadomości o szlachetnych kamieniach i ich wpływie na zdrowie, o pogodzie, biorytmach, hipnozie, leczeniu zimnem, o relaksie i o wielu innych tajemniczych zjawiskach.

Przede wszystkim jednak:

PO RAZ PIERWSZY OPUBLIKOWANY SPIS ADRESÓW NAJWYBITNIEJSZYCH W KRAJU PRZEDSTAWICIELI MEDYCYNY NIEKONWENCJONALNEJ.

Jeszcze zdążysz kupić, ale już wkrótce może być za późno

Szukaj w kioskach „Ruchu" charakterystycznej błękitnej okładki z żółtym tytułem — „Uzdrowiciele"

Wszystkim naszym Klientom życzymy Szczęśliwego Nowego Roku!

BATONY ● maxi mini ● BATONY ● maxi mini ● BATONY ● maxi mini ● BATONY

Mars SNICKERS Mars

NAJNIŻSZE CENY W KRAJU OFERUJE BEZPOŚREDNI IMPORTER

KAWA MIELONA VACUUM — U NAS JUŻ OD 7.400 zł za 250 g!

HURTOWNIA
Kraków, ul. Balicka 100
tel/fax 37-15-54
tel. 37-14-44 w. 298

WAMEX

Na marginesie DNIA

BEZTROSKO WSPÓŁŻYJĄ Z NARKOMANAMI

Mimo że są w grupie wysokiego ryzyka zarażenia się AIDS — większość osób utrzymujących stosunki seksualne z narkomanami nie używa prezerwatyw. W Stanach Zjednoczonych przeprowadzono ankietę wśród 6 tysięcy stu osób żyjących z narkomanami. Z odpowiedzi wynika, że 58 procent mężczyzn i 63 procent kobiet w ciągu ostatniego pół roku nie używało prezerwatyw. A tylko 9 procent mężczyzn i 7 procent kobiet stosuje je zawsze. W 1990 roku połowa mężczyzn i dwie trzecie kobiet, którzy zarazili się AIDS-em w wyniku utrzymywania heteroseksualnych stosunków za partnerów miało ludzi nadużywających narkotyki.

GDZIE PODZIAĆ LENINA?

Pytanie co robić z wielością pomników, popiersi, obrazów, nazw, nagród imienia... oraz samą mumią wodza Rewolucji Październikowej od pewnego czasu zaprząta umysły wielu osób w byłym ZSRR. Każdy dzień przynosi nowe problemy. Ostatnio tego typu kłopotów zaczął przysparzać pierwszy radziecki lodołamacz atomowy, ochrzczony oczywiście imieniem Lenina. Już dwa lata temu zakończył on swoją służbę i w zakonserwowanym stanie stoi przy specjalnym atomowym nabrzeżu w Murmańsku. Jakie mają być dalsze losy statku? To właśnie nie jest jasne. Propozycji jest kilka. Stoczniowcy z Sankt Petersburga proponują przekształcić „Lenina" w muzeum, ale nie wiadomo gdzie miałby on być zacumowany — w Murmańsku czy w mieście Piotra Wielkiego. Według konkurencyjnej propozycji na statku miałaby zostać zorganizowana dochodowa pływająca restauracja. Biedny dumny lodołamacz...

JAK CZĘSTO MYĆ ZĘBY?

Dentyści zalecają mycie zębów trzy razy dziennie. Ale z amerykańskich badań statystycznych wynika, że tylko co piąty dorosły postępuje według tych wskazań. Najwięcej — bo aż 56 procent ankietowanych — myje zęby dwa razy dziennie — rano i wieczorem. 19 procent myje tylko raz dziennie, a 5 procent albo w ogóle nie myje, albo czyni to więcej niż trzy razy dziennie.

PRALKI Z KLAWIATURĄ BRAILLE'A

We wrocławskich zakładach „Polar" przygotowuje się m. in. uruchomienie produkcji krótkiej serii pralek automatycznych dla niewidomych. Łatwe do obsługi i bezpieczne w eksploatacji będą miały one specjalną klawiaturę z oznakowaniem w języku Braille'a. W Polsce żyje kilkadziesiąt tysięcy niewidomych, można więc liczyć na zainteresowanie specjalistycznym sprzętem.

140 TYSIĘCY RADZIECKICH ŻYDÓW WYJECHAŁO DO IZRAELA

Liczba radzieckich Żydów emigrujących w 1991 roku do Izraela była znacznie niższa od oczekiwanej. Według prognoz miało wyjechać 400 tys. osób, faktycznie zaś przybyło zaledwie 140 tysięcy. Spadek emigracji spowodowany jest m. in. brakiem pracy w Izraelu oraz zmniejszeniem kwot, wypłacanych nowo przybyłym. Przypuszcza się jednak, że na skutek rozpadu ZSRR oraz niezwykle trudnej sytuacji gospodarczej w byłych republikach tego kraju strumień emigrantów może gwałtownie wzrosnąć. Władze Izraela deklarują gotowość przyjęcia nawet 100 tys. imigrantów miesięcznie.

Notowania walutowe

Kursy podstawowych walut w NBP na 03.01.92 w zł.

	(skup—sprzedaż)
frank franc.	— 2074—2158
marka niem.	— 7081—7371
dolar USA	— 10.748—11.186
frank szwajc.	— 7943—8267
funt bryt.	— 20.191—21.015

Redaktor wydania: ANDRZEJ KOZIOŁ
Redaktor depeszowy: JERZY CZUBA
Redaktor techniczny: ANDRZEJ KRAMARSKI
Kierownik korekty: ZOFIA MRZEWIŃSKA

Przeciw podwyżkom

Ogłaszane są kolejne protesty przeciw ogłoszonym przed kilkoma dniami podwyżkom cen energii i gazu.

Prezydium Rady Koordynacyjnej Sekretariatu Metalowców „Solidarności" w pismach skierowanych do Sejmu, Senatu, prezydenta i premiera stwierdza, że „autokratyczne działanie rządu RP łamie zasady ustawy gwarantującej związkom zawodowym prawo do opiniowania wszelkich rozporządzeń i aktów prawnych, obejmujących sferę ich działalności i zainteresowań".

Prezydium Krajowej Komisji Górnictwa „S" zażądało stworzenia „systemowych zabezpieczeń chroniących społeczeństwo przed skutkami wszelkich podwyżek cen" oraz pilnego podjęcia negocjacji nt. płac i mechanizmów kształtujących ich poziom (także określenia najniższego poziomu świadczeń emerytów i rencistów, zabezpieczającego tę grupę społeczną przed skutkami podwyżek).

Protestując przeciwko podwyżce cen nośników energii, Komisja Zakładowa NSZZ „S" Huty Zawiercie podjęła 2 bm. decyzję o rozpoczęciu pogotowia strajkowego. Protesty w tej sprawie złożyły również komisje zakładowe 5 innych przedsiębiorstw Regionu Śląsko-Dąbrowskiego „S".

Prezydium Zarządu Regionu „S" w Rzeszowie w przyjętej uchwale domaga się wstrzymania decyzji o podwyżce cen „do czasu uzgodnienia z NSZZ „S" form pełnej rekompensaty skutków podwyżek dla wszystkich żyjących poniżej minimum socjalnego".

Członkowie Federacji Zw. Zaw. Górników, która w ubiegłym roku wystąpiła z OPZZ, uznali, że „dążenie do osiągnięcia poziomu cen światowych na nośniki energii przy lekceważeniu ograniczonego poziomu płac oraz świadczeń socjalnych wywołuje nie tylko irytację, ale i nieufność do poczynań każdego rządu, nie mającego koncepcji pobudzenia produkcji i wzrostu jej efektywności".

Związek Nauczycielstwa Polskiego, zrzeszający ponad pół miliona pracowników oświaty i nauki, w przyjętym proteście stwierdza, że „granica społecznych wyrzeczeń oraz narastające niezadowolenie, także w środowisku oświatowym, zostały decyzjami rządu niebezpiecznie przekroczone".

Krajowe Przedstawicielstwo Emerytów i Rencistów w przekazanym PAP stanowisku zażądało od premiera wycofania decyzji o podwyższeniu od początku br. opłat za energię, gaz, ogrzewanie i ciepłą wodę.

KPEiR zaapelowało do prymasa Józefa Glempa, by wpłynął na zmianę decyzji rządowych, a do prezydenta Lecha Wałęsy — by spowodował rewizję polityki gospodarczej rządu.

Jaka przyszłość dla lotnictwa?

(Inf. wł.) Jutro w Warszawie mają się odbyć negocjacje dotyczące przyszłości Rzeszowskich Zakładów Przemysłu Lotniczego. Propozycja rozmów została skierowana do Komitetu Strajkowego 31 grudnia przez przedstawiciela Ministerstwa Przemysłu i Handlu, który powiedział, iż planowane rozmowy mają dotyczyć wszystkich postulatów zgłaszanych przez przedstawicieli przemysłu lotniczego i nie jest wykluczone, iż ministerstwo przedstawi konkretne propozycje co do przyszłości zakładów lotniczych. Przypomnijmy, iż postulaty przedstawione w ubiegłym roku dotyczyły m. in. określenia miejsca przemysłu lotniczego w strukturze gospodarki narodowej oraz zamówień rządowych.

W chwili obecnej w rzeszowskich zakładach trwa strajk. Jak powiedział przedstawiciel Komitetu Strajkowego, Władysław Przygoń, położenie załogi jest bardzo złe — ludzie otrzymują należne zapłaty z miesięcznym opóźnieniem i na razie nie ma szans, by sytuacja uległa zmianie. (szym)

Ukraińska armia

KIJÓW (PAP). Od dzisiaj wszystkie wojska na Ukrainie będą podporządkowane prezydentowi i ukraińskiemu Ministerstwu Obrony. Jedynie strategiczna broń jądrowa będzie poza wyłączną kontrolą władz Ukrainy. Od piątku żołnierze będą składać przysięgę na wierność narodowi ukraińskiemu.

W sprawie odpowiedzialności za stan wojenny

Nadal bez decyzji

Po świątecznej przerwie Sejm przystąpił do pracy. W czwartek, w przeddzień pierwszego w tym roku posiedzenia Izby zebrała się Komisja Odpowiedzialności Konstytucyjnej, która zajmowała się wcześniejszym wnioskiem posłów z Konfederacji Polski Niepodległej, o ukaranie 28 osób, wśród nich Wojciecha Jaruzelskiego i Henryka Jabłońskiego odpowiedzialnych za wprowadzenie stanu wojennego. Komisja stwierdziła, że wniosek ten zawiera braki formalne, które należy uzupełnić.

Zastanawiano się też, czy nie nastąpił 10-letni okres przedawnienia całej sprawy. I tutaj komisja nie doszła do jednoznacznej konkluzji. Postanowiono dalej problem analizować. Cytowany wniosek jest datowany 5 grudnia 1991 r., prezydium Sejmu przesłało go do komisji 13 grudnia.

Zajęto się również inną sprawą — b. premiera Mieczysława Rakowskiego i jego decyzją o postawienie stoczni gdańskiej w stan likwidacji. Zaproponowano Sejmowi dwóch oskarżycieli spośród posłów.

LUDWIK ARENDT

Ambitny Gorbaczow

MOSKWA (PAP). Prezydent Rosji B. Jelcyn zajął 27 grudnia rano gabinet byłego prezydenta byłego ZSRR Michaiła Gorbaczowa. Temu ostatniemu pozostało w ten sposób już tylko trzypokojowe mieszkanie (zamiast 6-pokojowego) oraz niewielka dacza, do której on sam postanowił się przeprowadzić. Gorbaczow zrezygnował z proponowanego mu okresowego indeksowania jego emerytury, które miało kompensować inflację. Nowy Rok Michaił Siergiejewicz przywitał w Moskwie, ale w najbliższym czasie wybiera się w swoje rodzinne strony — w rejon Stawropola, gdzie mieszka jego matka. Po krótkim wypoczynku zamierza skoncentrować się na tworzeniu międzynarodowej fundacji Gorbaczowa.

Głodówka trwa

(Dokończenie ze str. 1)

kowych przerw w pracy na wydziałach. KRH domaga się zaś całkowitego zaprzestania akcji protestcyjnej i natychmiastowego przystąpienia do realizacji programu naprawczego. Z tym stanowiskiem nie zgadzają się natomiast przedstawiciele pozostałych związków. W efekcie strajku głodowego w HTS nie przerwano. W dalszym ciągu głodówkę prowadzi 10 hutników. Ich stan zdrowia coraz bardziej się pogarsza. (ek)

Krzysztof Missona (1923-1992)

(Dokończenie ze str. 1)

uzyskaniem w roku 1953 dyplomu został asystentem Filharmonii Śląskiej, a pierwsze samodzielne stanowisko objął w Częstochowie, gdzie w latach 1954—59 kierował Państwową Orkiestrą Symfoniczną. Po krótszym okresie pracy w Filharmonii Pomorskiej w Bydgoszczy powrócił w roku 1960 do Krakowa na stanowisko dyrygenta Filharmonii Krakowskiej i odtąd związał się już z rodzinnym miastem na stałe. W roku 1968 powierzono mu kierownictwo Orkiestry i Chóru PRiTV, a w latach 1977—79 był dyrektorem krakowskiego Teatru Muzycznego.

W ostatnim dziesięcioleciu, nie zaprzestając ożywionej działalności dyrygenckiej, więcej czasu i energii poświęcał pracy pedagogicznej. Z jego klasy dyrygentury w krakowskiej Akademii Muzycznej wyszło kilkunastu doskonale przygotowanych absolwentów, wśród nich Ewa Michnik, Jerzy Swoboda i Jerzy Salwarowski. Na uczelni pełnił także szereg odpowiedzialnych funkcji: był kolejno kierownikiem Katedry Dyrygentury, dziekanem Wydziału Instrumentalnego i kierownikiem Katedry Wokalistyki. Wspomniany koncert, na którym prowadził studenckie zespoły orkiestry i chóru stał się ostatnią już, niestety, klamrą, łączącą te dwa nurty działalności Krzysztofa Missony.

Karty jego kariery dyrygenckiej zapisały nie tylko rozliczne koncerty w kraju, ale także udział w zagranicznych podróżach naszych krakowskich zespołów, najpierw Filharmonii (między innymi do Włoch, USA, Austrii, Niemiec i Jugosławii), później na czele Orkiestry i Chóru PR i TV (Austria, Włochy) oraz gościnne występy indywidualne m. in. w Rumunii, Francji i we Włoszech.

Klasyka była dziedziną najbliższą dyrygenckiemu temperamentowi Missony, a mistrzami szczególnie ulubionymi Mozart i Brahms. Ale pamiętamy też jego wiele innych znakomitych wykonań, choćby Szymanowskiego — przede wszystkim IV Symfonię koncertującą ze Żmudzińskim, z którym był blisko zaprzyjaźniony. Przypomnę też, że Krzysztof Missona nie tylko prowadził prawykonanie „Dies Irae" Pendereckiego podczas uroczystości odsłonięcia Pomnika Męczeństwa w Oświęcimiu w roku 1967, ale był też inspiratorem tego dzieła.

Pozostanie w naszej pamięci jako wybitny artysta i zasłużony pedagog, ale także jako serdeczny Kolega, człowiek o wysokiej kulturze osobistej, ceniący subtelny żart, szczyptę ironii i kochający jasne promienie słońca na tatrzańskich ośnieżonych zboczach. (awl)

BANK PRZEMYSŁOWO-HANDLOWY W KRAKOWIE

Oto nowe stawki oprocentowania kredytów i depozytów — w stosunku rocznym — jakie proponujemy naszym Klientom

Oprocentowanie kredytów

stopa podstawowa	46 proc.
dyskonto weksli	40 proc.
zadłużenie przeterminowane	90 proc.

Oprocentowanie depozytów

a vista	10 proc
rachunki oszczędnościowo-rozliczeniowe, tzw. konta osobiste	21 proc.
1-miesięczne	18 proc.
3-miesięczne	37 proc
6-miesięczne	44 proc
12-miesięczne	50 proc
24-miesięczne	52 proc
36-miesięczne	54 proc.

Zapraszamy do naszych oddziałów!

PROGNOZA POGODY

KRAKÓW

Polska południowa jest na skraju wyżu. **Krakowskie Biuro Prognoz IMGW** przewiduje, że dziś będzie zachmurzenie duże, okresami większe przejaśnienia i rozpogodzenia. Na ogół bez opadów. Temperatura maksymalna w dzień od 4 do 7 stopni. Minimalna w nocy od 1 do 3, lokalnie niższa. W Tatrach od +2 dniem do —2 w nocy. Wiatr umiarkowany okresami dość silny południowo-zachodni i zachodni, w Tatrach północno-zachodni.

Prognoza orientacyjna na następną dobę: chłodniej, okresami opady deszczu, przechodzące w deszcz ze śniegiem. Temperatura dniem od 3 do 5 stopni, a nocą od —3 do —1. Od 3 do 7 bm. zachmurzenie duże, z rozpogodzeniami, okresami opady deszczu i śniegu. Mgły i zamglenia. Temperatura maksymalna od 0 do +5, a minimalna od +2 do —4, z możliwością niższej. Wiatr umiarkowany, okresami silny, z kierunków zachodnich.

Ciśnienie atmosferyczne w Krakowie na wysokości lotniska w Balicach z 2 bm. godz. 13: 747,3 mm, tj. 996,3 hPa, spadek ciśnienia.

Słońce wzeszło dziś w Krakowie o godzinie 7.38, a zajdzie o 15.50. Dzień jest już dłuższy o 7 minut i ma 8 godzin 12 minut. Ziemia w peryhelium. (k)

JAKI BĘDZIE STYCZEŃ?

Jak wynika z prognozy długoterminowej na styczeń średnia temperatura i miesięczna suma opadów będą w normie. W pierwszej dekadzie dość ciepło, temperatura w dzień od +1 do +4, nocą od +1 do —3 i niewielkie opady przeważnie deszczu. Następnie do połowy III dekady na ogół mroźno. Temperatura maksymalna od —4 do +1, a minimalna od —5 do —10, z możliwością niższej. Okresami opady śniegu. Pod koniec stycznia temperatura maksymalna od —1 do +3, a minimalna od —3 do —6, okresami opady śniegu i deszczu. W tym miesiącu możemy się spodziewać 14 dni z temperaturą maksymalną poniżej 0, 17 dni z temperaturą minimalną poniżej —5, st., 17 dni z opadem i 5 z zachmurzeniem średnim.

W TATRACH BARDZO DOBRE WARUNKI NARCIARSKIE

Pokrywa śnieżna w Beskidach wynosi od 20 do 60 cm, przeważnie mokrego śniegu, a w Beskidzie Śląskim i Żywieckim od 60 do 90 cm mokrego i zsiadłego i tam występują dość dobre warunki narciarskie. W Tatrach pokrywa wynosi od 80 do 170 cm, występuje śnieg mokry, a w górnych partiach suchy, przewiany. Warunki narciarskie są bardzo dobre, trasy do zjazdu i nartostrady przygotowane, ale istnieje duże zagrożenie lawinowe III stopnia.

Pokrywa śnieżna wczoraj rano wynosiła: na Kasprowym Wierchu 167 cm, na Hali Gąsienicowej 100, w Zakopanem 48, w Krynicy 47, na Obidowej 56, w Rabce 38 cm. (k)

UWAGA, KIEROWCY I PRZECHODNIE! Widzialność dobra, na drogach lokalnie szczególnie w rejonach podgórskich istnieje niebezpieczeństwo poślizgu. Sytuacja biometeorologiczna sprzyja przeziębieniom oraz infekcjom górnych dróg oddechowych.

WCZORAJ W KRAJU I NA ŚWIECIE

► **MATKA TERESA**, która zachorowała w Tijuana (Meksyk) w czasie kolejnej swej podróży po misjach prowadzonych przez siostry miłosierdzia, przebywa nadal w szpitalu Scripps Clinic and Research Foundation w La Jolla (przedmieścia San Diego, Kalifornia) gdzie przechodzi kurację przeciwko bakteryjnemu zapaleniu płuc i komplikacjom sercowym.

► **DOTYCHCZASOWY SZEF** szwajcarskiej dyplomacji, 58-letni Rene Felber objął urząd prezydenta Szwajcarii, zastępując na tym stanowisku Flavio Cottiego.

► **NIC NIE SŁYSZAŁEM** o tym, by benzyna miała w najbliższym czasie zdrożeć, ale nie mogę tego zdementować generalnie — oświadczył min. Jerzy Eysymontt.

► **91 OSÓB ZMARŁO** po spożyciu zatrutego alkoholu w jednym z barów w centrum Bombaju w noc sylwestrową. Do szpitali napływają kolejne ofiary taniego alkoholu spożywanego głównie przez biedotę.

► **W UB. R. DO POLSKI** sprowadzono ogółem 350 tys. wszelkiego rodzaju samochodów. Według GUC prawie 40 proc. tych aut było importowane przez autoryzowanych dealerów. W tym przypadku chodzi o samochody fabrycznie nowe.

► **PONAD 100 TYS. LUDZI** wzięło udział w Algierze w demonstracji zorganizowanej przez „Ogólnokrajowy Komitet Ocalenia Algierii (przed islamskim fundamentalizmem).

A na froncie bez zmian

(Dokończenie ze str. 1)

szkają w piwnicach. W mieście są czynne 3 sklepy spożywcze, ale żywność dociera tu rzadko, zresztą i tak nikt nie ma pieniędzy. Podstawowym pożywieniem jest ciemny wojskowy chleb. Linia frontu wokół Osijeku jest ustabilizowana od wielu tygodni. Strzały nie milkną. Nikt też nie myśli o kapitulacji. W rękach chorwackich została jedna z dróg dojazdowych do miasta. Tędy sporadycznie dociera pomoc Czerwonego Krzyża. Na rozmowy w Sarajewie obrońcy Osijeku patrzą sceptycznie

PRZEMYSŁAW OSUCHOWSKI

✠

Specjalny wysłannik Organizacji Narodów Zjednoczonych Cyrus Vance rozmawiał wczoraj w Sarajewie z prezydentem Bośni i Hercegowiny Izbegowiczem. Po południu Vance spotkał się z dowódcami sił chorwackich i armii federalnej. Obecne rokowania powinny doprowadzić do zakończenia walk, a nie tylko do kolejnego zawieszenia ognia — powiedział Cyrus Vance. Omawia on również techniczne szczegóły rozmieszczenia sił pokojowych ONZ w Jugosławii. Serbia, Chorwacja i armia federalna zgodziły się w zasadzie na pokojowy plan Vance'a, a więc na rozlokowanie błękitnych hełmów w rejonach walk, a nie na dawnej granicy między Serbią i Chorwacją. Termin zaprzestania walk ustalono na dzisiaj w południe...

Czy to porozumienie będzie respektowane? Można w to powątpiewać.

Przez kilkaset lat żyli w sąsiednich wsiach, na tych samych ulicach, dom w dom. Chodzili do tych samych szkół, pracowali w tych samych fabrykach. Pili rakiję w tym samych barach. Zakładali mieszane rodziny. A jeśli dochodziło do konfliktów, to w sprawach drobnych. Pozornie. Kibicowali Partizanowi i Crvenej Zviezdzie z Belgradu lub Dynamu Zagrzeb czy Hajdukowi Split. Byli obywatelami jednego państwa. Na zasadach w miarę normalnych tworzyli mikrospołeczności miejskie i wiejskie. Serbowie i Chorwaci.

Tak było do czerwca 1991 r.

Choinka i karabin

Politykom potrzebny był mit nowego Stalingradu

PRZEMYSŁAW OSUCHOWSKI

Korespondencja własna z Chorwacji

ARMIA JUGOSŁOWIAŃSKA BYŁA ZAWSZE ZDOMINOWANA PRZEZ SERBÓW. Do wyjątków należały wojskowe kariery Chorwatów lub przedstawicieli innych narodów Południowych Słowian. Szeregowcami armia nasiąkała proporcjonalnie do populacji republik wchodzących w skład federacji. Kadra oficerska była jednak przede wszystkim serbska. I choć armia nadal nazywa siebie jugosłowiańską, to dzisiaj, z końcem roku, jest faktycznie armią serbską, mimo że w jej szeregach walczą też chłopcy z Czarnogóry, Bośni, Hercegowiny, Macedonii...

Wojsko chorwackie powstało w oparciu o Gwardię Narodową, składającą się wyłącznie z ochotników. **Hrvatske Vojsko** grupuje też niektóre jednostki policji i organizacji paramilitarnych. Wbrew powszechnym sądom, w szeregach chorwackich walczą też Serbowie. Nie jest również tajemnicą, że sporadycznie zdarzają się ochotnicy z zachodniej Europy.

Choć obie strony wojny domowej występują jako regularne jednostki wojskowe, obrzucają się wzajemnie błotem, ożyły też historyczne terminy: Czetnicy i Ustasze. Wojna toczy się wyłącznie na terytorium Chorwacji. 1/4 jej powierzchni zajęta jest przez armię serbską. Chorwaci biją się w pobliżu swoich domów. Strzelają zza płotów, przez które skakali jako dzieci. Żołnierze armii federacyjnej znajdują się często kilkaset kilometrów od rodzinnych stron. Ma to oczywisty wpływ na morale jednych i drugich.

*

SŁAWNY ZNAK V (VICTORY) UPOWSZECHNIŁ WINSTON CHURCHILL. W świadomości Polaka zakodowany jest jako symbol idei sierpniowej i antykomunistycznego oporu. Podniesionymi dłońmi i rozwartymi palcami w znaku zwycięstwa wita nas niemal każdy mieszkaniec Chorwacji. Chorągiewka Czerwonego Krzyża, powiewająca nad szoferką naszego TIR-a, wzbudza powszechną sympatię. Roman Budek (4 mln km za kierownicą w ciągu 35 lat) jest w wojennej Chorwacji po raz drugi. Przed dwoma tygodniami jechał z pomocą czerwonokrzyską do Daruvaru w Slavonii. Zburzone domy, stanowiska strzeleckie, pogłos wybuchających w oddali pocisków nie są dla niego nowiną. Inna sprawa, że transport darów dla Daruvaru czekał na szofera śmiałka przez 3 miesiące.

Pozdrawiani przez przechodniów i kierowców mijanych aut, jedziemy tym razem do Sisaku, 45 km na południe od Zagrzebia, w pobliże granicy Bośni. Front serbsko-chorwacki zatrzymał się 3 km od miasta. W niektórych miejscach przebiega śladem okopów jeszcze z I wojny światowej. W 60-tysięcznym Sisaku Serbowie stanowili do niedawna 20-procentową mniejszość. Większość z nich uciekła na drugą stronę frontu. Np. do oddalonej o 15 km Petrynii. Z kolei tamtejsi Chorwaci znaleźli schronienie w Sisaku. Tylko nieliczni, w pokorze znosząc niegodziwości wojny, trwają w swoich domach.

W tym rejonie front jest raczej ustabilizowany. Gwardia Narodowa z Sisaku broni 150-km odcinka. Od kilku miesięcy miasto jest ostrzeliwane przez artylerię i moździerze. Życie całej okolicy podporządkowane potrzebom wojska. Nie funkcjonują szkoły, zakłady pracy. Ochotnicza mobilizacja objęła niemal wszystkich. Ci, dla których nie starczyło mundurów, też oddają swe siły Chorwacji. Miasto i okoliczne wsie są wyludnione. Kobiety, dzieci ewakuowano w okolice Zagrzebia lub Istrii. Choć i tam zdarzają się ataki lotnicze.

Na ulicach i szosach przeważają ludzie w mundurach. Mundury są amerykańskie. Solidne, zimowe panterki, zielone swetry, czarne, wełniane czapeczki komandosów i hełmy w łaciatych pokrowcach. Tylko butów nie starczyło — wojskowe kamasze zastępują wysokie do jazdy konnej lub solidne do górskiej turystyki. W mundurach pracują dziewczęta w kuchniach, w mundurach jeżdżą na front dziennikarze chorwackiej armii.

Fragmenty umundurowania noszą nawet dzieci. Wojskowa panterka identyfikuje z niepodległościowymi dążeniami. Mundur, pistolet, myśliwski nóż za cholewą, to swoista moda.

W Gwardii nie ma stopni. Są tylko funkcje. Nikt nie przywiązuje wagi do wojskowego drylu, oddawania honorów. Wszyscy są na ty. Nawet w dużych grupach sprawiają wrażenie przyjacielskiej wspólnoty, komuny. Bardziej przypominają oddziały partyzanskie, powstańcze, niż regularną armię. Sisak nie jest małym miastem, ale pokoleniowo wszyscy znają się choćby z widzenia. Przy każdym spotkaniu całują się, obejmują, jakby wszyscy należeli do tej samej rodziny.

Na ulicach pustki. Niemal wszystkie okna pozaklejane plastikowymi taśmami, zasłonięte drewnianymi żaluzjami i okiennicami. Okienka piwniczne przysłonięte są workami z piaskiem. Samochody mają zamalowane reflektory — w trakcie alarmów obowiązuje zaciemnienie. Pojedyncze pociski wybuchają wszędzie: na ulicach, dziedzińcu szpitala, na cmentarzu i podwórkach prywatnych domów — w dzień i w nocy. Coraz więcej domów nosi rany od odłamków. Coraz częściej szyby zastępuje przeźroczysta folia. Codziennie przybywa rozbitych dachów, zniszczonych samochodów.

Nikt bez potrzeby nie wychodzi na ulicę. Nawet po świąteczną choinkę ojciec rodziny idzie z karabinem na ramieniu. W nocy obowiązuje godzina policyjna.

*

WOJNA JEST NIEBEZPIECZNYM NARKOTYKIEM. Przywdziany mundur przypasana broń oddziałuje silnie na psychikę. Tak jakby amerykański wojskowy drelich miał chronić przed odłamkami granatów czy kulą snajpera. Jeszcze latem służba zdrowia, prasa, telewizja sygnowały swoje pojazdy odpowiednimi znakami. Ale Serbowie zbyt często właśnie te pojazdy brali na cel. Bywało, że do dziennikarzy strzelano jak do kaczek. Do lekarzy i pielęgniarek również. Ostrzeliwane były nawet pojazdy Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. Dzisiaj więc, zimą, nikt się nie bawi w chorągiewki, które i tak nikogo nie chronią.

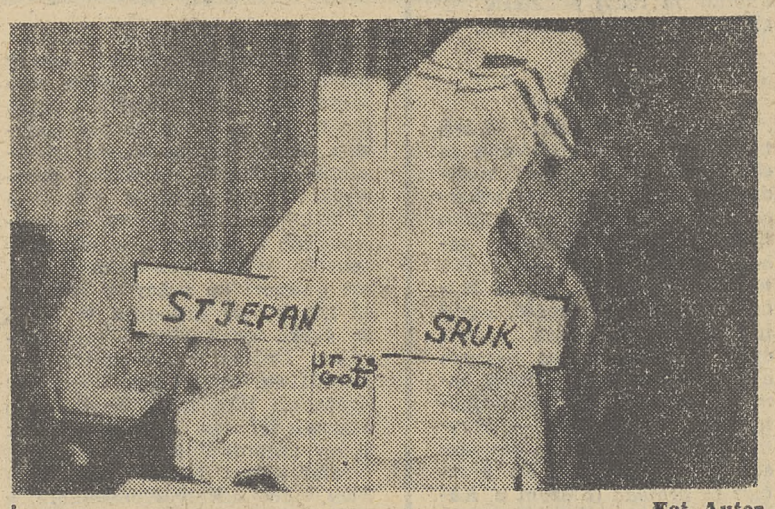

Fot. Autor

Zresztą wojskowe barwy poprawiają morale. Zdarza się nawet, że osobowe samochody przemalowuje się w łaciate plamy khaki. Wojsku służą wszystkie pojazdy, od starych zdezelowanych ciężarówek z lat 50 po najnowsze sportowe modele „mercedesa". Wojskowe kolory dodają pewności siebie. Podobnie z uzbrojeniem. Spotkać można wszelkie jego rodzaje, od muzealnych egzemplarzy schmeissera rocznik 1941 po najnowsze modele browninga. Przeważa jednak broń rosyjska lub produkowana na radzieckich licencjach. Im żołnierz młodszy, tym bardziej eksponuje karabin i zapasowe magazynki. Bo wojna jest narkotykiem.

Nie wszyscy wytrzymują psychicznie. Często młodych żołnierzy po dwóch tygodniach na froncie, załamanych nerwowo odwozić trzeba do szpitali na tyłach. Inni wpadają w wojenny amok agresji i buty. Bronią się przed tym, jak mogą. Niektórzy nawet sprowadzili z powrotem rodziny. Świadomość, że żony i dzieci są blisko, pomaga im wytrwać. Siedząca na kolanach kilkuletnia córeczka jest lepszym lekarstwem niż komunikaty o zwycięstwach.

O nastrojach decyduje nie uzbrojenie, nie polityczne czy historyczne racje, lecz świadomość obrony własnego domu. Żołnierze nie rozumieją, nie chcą akceptować politycznej gry Zagrzebia. Chcą walczyć. Chcą odzyskać utracone wsie i miasta. Buntują się przeciwko polityce Zagrzebia, nakazującej obronę i dotrzymywanie kruchych rozejmów. Żołnierze mają żal do Tudjmana, że nie pozwolił im odblokować okrążonego Vukovaru. Podejrzewają, że politykom potrzebny był mit nowego Stalingradu. Nerwowo oczekują zgody na ofensywę. Dyskutują o tym gorączkowo w okopach i sztabach, w domach i w nielicznych, czynnych kawiarniach.

Poprzedni wieczór spędziłem w sztabie. Mieści się w budynku wojewódzkiego sądu. Wnętrza przypominają jednak bardziej wojskowe koszary niż instytucję cywilną. Okna i wejścia zabezpieczone stanowiskami strzeleckimi. Za budynkiem rozwinięty solidny węzeł łączności. W piwnicach mieści się dowództwo i radiostacja. Na górze między innymi redakcja „Hrvatskiego Bojovnika" wojskowego tygodnika okręgu Sisaku. Wszyscy dziennikarze w mundurach. Redakcja pracuje w nocy. W ciągu dnia reporterzy są przeważnie z żołnierzami na patrolach.

W piwnicy witam się i wymieniam kilka zdań z na oko 50-letnim oficerem. Dopiero po kilku minutach uświadamiam sobie, że rozmawiam z dowódcą frontu, pułkownikiem, o którego istnieniu nie wiedzą nawet chorwaccy, cywilni dziennikarze. Ale poznaję tylko jego imię. Większość sztabowych funkcji jest ciągle zakonspirowana. Często rodziny nie znają rangi męża lub syna.

Na zewnątrz giną ludzie. Niszczone są domy i fabryki, tłamszona przyroda. W proch obraca się praca wielu pokoleń. W bezsensownej dla przybysza z zewnątrz wojnie, kompromitującej całą Europę.

Nie takich świąt Bożego Narodzenia się spodziewali. Wierzyli, że będą je obchodzić w wolnej w swych historycznych granicach ojczyźnie.

(Ciąg dalszy jutro)

Listopad, grudzień 1989 r. Na placach Bratysławy, Pragi, większych i mniejszych miast Czechosłowacji, gromadzą się tysiące Słowaków, Czechów, Węgrów, Cyganów, Rusinów, Polaków. Na wiecach rozgrywa się kolejny akt „delikatnej" rewolucji. Pęki kluczy — dzwonków w rękach manifestantów, w ostatnim dzwonieniu zamykają kartę komunistycznych rządów. Wacław Havel fetowany był jak bohater narodowy. W Bratysławie tłumy skandowały: „Czesi i Słowacy! Jesteśmy jednym narodem!". Kilka tygodni temu na głównym placu stolicy Słowacji na głowę pierwszego obywatela Czecho-Słowacji poleciały jaja. Nikt nie krzyczał: „Sme jeden narod...". Usłyszeć można było natomiast: „Czesi do domu!".

Dzwonki dla rewolucji

Podobno z Pragi z kwitkiem i w pośpiechu wyjechała delegacja włoskiej mafii...

SŁAWOMIR SIKORA

Korespondencja własna ze Słowacji

Namiętności wyzwolone w Bratysławie i Pradze bladym refleksem odbijają się w przygranicznym Popradzie. We mgle i śniegu giną peryferie miasteczka i niebotyczne, ośnieżone Tatry. Zabiegani przechodnie szukają schronienia przed chlapą i zimnem w sklepach. Na ulice wracają szczelnie zapięci w płaszcze i kurtki. Obładowani siatkami, w pośpiechu uciekają do domów. Zmierzcha. Na placu targowym, w centrum miasta, zostało ledwie kilku najwytrwalszych sprzedawców. Ruch jest tu z rana, w południe. Polacy nie stanowią rzadkości, ale nie ma ich tylu, ilu bywało przed dwoma, trzema laty. Dziś nieporównywalnie więcej bywa Słowaków w przygranicznych miejscowościach województwa nowosądeckiego.

W popradzkich barach i restauracjach pustawo. Przez zaparowane szyby widać niewielu piwoszy, konsumentów. W domu towarowym „Prior" ustawiają się kolejki do koszyków przy stoisku spożywczym. Najbogaciej zaopatrzone są półki z... alkoholem.

W sklepie spożywczym, obok, nie ma kolejki. Każdego wchodzącego ekspedientki natychmiast rozpytują, co sobie życzy... Na półkach sporo towarów z obcojęzycznymi napisami na opakowaniach. Kupujących odstraszają z tej sprywatyzowanej placówki ceny... Moi słowaccy znajomi mówią z sarkazmem: — Dla tych, którzy wygrali rewolucję, został tylko jeszcze „Prior". W portfelach robi się pustawo zbyt szybko... — Dni domu towarowego są policzone: prywatyzacja. Chce go kupić Słowak z Kanady.

Moi rozmówcy dalecy są od politycznych spekulacji, deklarują dystans do rozgrywek między Bratysławą i Pragą. Ich zaprzątają bardziej prozaiczne sprawy.

W niewielkiej, z przyjemnym wystrojem pizzerii rozprężenie. — Kończymy działalność. Właściciel kamienicy upomniał się o swoje. Budynek wraca do niego, a nas wyrzuca.

Kelnerka i kilka osób załogi mają problem, gdzie będą pracować. W Popradzie trudno o zajęcie, a ich nie stać na otwarcie własnej restauracji.

Robotnik z popradzkiej „*vagonki*" jest przygaszony. W jego zakładach taboru kolejowego od tygodni trwają zwolnienia. Produkcja niemal stanęła. Jeśli rząd federalny nie zapłaci długów za odebrane wagony, jeśli Austriacy nie potwierdzą zamówień, to dla 5 tys. pracowników zacznie się dramat. Mój rozmówca nie wie, czy następnego dnia nie znajdzie na biurku zaproszenia do kadrowca...

W popradzkim powiecie bezrobocie szacuje się na ok. 12 proc. To więcej niż średnia na Słowacji. Prywatyzacja i w ten sposób daje o sobie znać. W pobliskim Svicie, w zakładach „Tatramat", też problemy. Zwolnienia trwają od kilku miesięcy. Na pierwszy ogień poszli Polacy pracujący w ramach umowy podpisanej przed laty między rządami obu krajów. Zakład chce kupić amerykańska firma. Nadal będzie produkować pralki, piecyki gazowe, ale lepsze, nowocześniejsze. Zamierza zarzucić swoimi wyrobami wschodnią i środkową Europę, ale z 2,5 tys. pracowników chce zatrzymać tylko połowę.

Średnie zarobki na Słowacji wynoszą 3,1—3,2 tys. koron. Bezrobotny otrzymuje przez rok 65 proc. swojej pensji, a później zasiłek w wysokości 1460 koron. Nikt po drugiej stronie Tatr nie ma złudzeń: jeszcze długo przybywać będzie osób bez pracy. Pomysłów na tworzenie nowych miejsc — brak.

*

Prezydent Havel wyciągnął wnioski z „*vajičkovej*" afery. Uznał, iż Bratysława to nie cała Słowacja, a grupka „*niekulturalnych*" to nie wszyscy Słowacy. W dniach rocznicy wybuchu „*nežnej*" rewolucji uaktywnił się w tej republice. Odbywał spotkania ze stowarzyszeniami, organizacjami, zwykłymi ludźmi. Pojechał do Koszyc. Rozmawiał ze społecznością Romów, spółdzielcami, gospodarzami miasta i sąsiadującego przez miedzę województwa krośnieńskiego. Telewizja intensywnie starała się pokazać prezydenta obojga narodów w najkorzystniejszym świetle, by wykrzesać choć trochę entuzjazmu i poparcia, jakie towarzyszyło dysydentowi i prezydentowi w pierwszych miesiącach przemian. Oko kamery bacznie wyłapywało kwiaty, uśmiechy, tłumy, przejawy sympatii...

Wacław Havel zwierzył się w telewizyjnym wywiadzie: — Najważniejsze są dla mnie kontakty ze zwykłymi obywatelami. Bez trudu można dostrzec barierę między ludźmi a politykami. Ci pierwsi dają mi poparcie. Mówią, że żyją innymi problemami. Im idzie o coś więcej niż o to, czy będziemy żyli w jednym, dwóch, czy trzech państwach. Czują się zagrożeni. Posłowie odcinają się od obywateli. Zabrnęli w ślepą uliczkę. Pomóżcie posłom znaleźć wyjście. Tu, w Koszycach, przypomniała mi się, dzięki ludziom, którzy przyszli mnie powitać, piękna atmosfera naszej rewolucji sprzed dwóch lat...

Moi popradzcy znajomi z życzliwością odnoszą się do głowy federacji. „*Vajičkovy*" incydent przyjmują z niesmakiem. Posłów nie rozumieją. Mikulasz Argalacz zna kilku parlamentarzystów z tego regionu. Nie może nadziwić się ich metamorfozie. Kiedyś to byli normalni ludzie... W zgromadzeniu się odmienili. Trudno chwilami pojąć, o co im chodzi...

Radni Miejskiej Rady Narodowej w Popradzie wracają do dalszego etapu dekomunizacji ulic. Bardzo szybko zniknął z pejzażu miasta ogromny pomnik Lenina. W budynku, w którym niegdyś mieściło się Towarzystwo Przyjaźni Czechosłowacko-Radzieckiej zorganizowano Dom Przyjaźni Narodów. Piękny, nowoczesny i przestronny gmach po byłym komitecie partii dostał się w spadku Radzie i kulturze. Zmiany nazw ulic zatrzymały przygotowania do wyborów. Rada nie chciała robić zamieszania w komputerowym spisie kodów. Teraz przemianowanie obejmie 30 nazw. Mieszkańcy z mieszanymi odczuciami przyjmują niektóre propozycje nowych patronów. Grają ambicje radnych, z których wielu chce być ojcami chrzestnymi...

Wielka i mała polityka „dzieje się" w zaciszu gabinetów. Znawcy uważają, iż widać już pierwsze przejawy czekającej naszych południowych sąsiadów kampanii wyborczej. W Popradzie częstymi gośćmi są zachodni biznesmeni. Składają oferty, oczekują zachęt. Te otrzymują, co rozżaleni obywatele komentują złośliwie, iż Słowacja jest „...*bogatą republiką bananową i stać ją na rozdawanie lub sprzedawanie majątku za halerze...*".

Polityczny pejzaż Popradu jest czytelny. W wyborach do Zgromadzenia Narodowego, Sejmu Słowacji i komunalnych, pulę zgarnęły dwie siły: Ruch Chrześcijańsko-Demokratyczny (KDH) i Społeczeństwo Przeciw Przemocy (VPN). One też podzieliły między siebie funkcje i stanowiska. Wśród Słowaków, dość silnie związanych z Kościołem także w czasach, kiedy udział w mszy św. był aktem odwagi, KDH zyskuje nowych zwolenników. Ruch przekształca się w partię. VPN — symbol rewolucji w republice, podzieliło się i traci na znaczeniu i popularności. W szczątkowych postaciach w tym regionie jest jeszcze partia demokratycznej lewicy, którą tworzą byli komuniści i Słowacka Partia Narodowa.

Peter Lauke — szef Powiatowego Komitetu KDH w Popradzie, wiele mówi o przejawach bezpardonowej walki politycznej. Celują w tym ugrupowania postkomunistyczne. Ostrze ataku skierowane jest głównie w chrześcijańską demokrację jako ugrupowanie rządzące. Obniżenie się poziomu życia, kłopoty dnia codziennego, bezrobocie i niepewność jutra sprawiają, że populistyczne hasła trafiają do przekonania przeciętnego obywatela.

Kończąca bratysławską uczelnię techniczną studentka jest rozgoryczona i zaczyna przyznawać rację swojemu ojcu. Przestrzegał ją przed angażowaniem się w rewolucję, przewidywał, że studenci zostaną wykorzystani w grze politycznej i już na progu dorosłego życia stracą najwięcej... Moja rozmówczyni „przywiozła" rewolucję do Popradu. Gdy w Bratysławie już wrzało, pozostała część Słowacji przyjęła postawę wyczekującą. Wówczas, w styczniu 1990 r., ze stolicy republiki wyjechał specjalny pociąg wiozący studentów, aktorów i artystów. Zostawali grupkami w kolejnych miejscowościach, przywożąc posłanie: „*Słowacy, przestańcie się bać...*".

Za kilka miesięcy moja rozmówczyni powiększy szeregi bezrobotnych...

*

W popradzkim biurze rejestracyjnym zasady prywatyzacji akcyjnej wyjaśnia mi Paweł Zavesky. Majątek wytypowanych firm, po wycenie, zostaje przeszacowany na punkty. Każdy obywatel Czecho-Słowacji, który ukończył 18 lat, może sobie kupić książeczkę akcji na kwotę 1000 koron, z tysiącem punktów. W całym kraju do pierwszego etapu prywatyzacji wytypowanych zostało ok. 2000 firm, na Słowacji 520, w powiecie popradzkim — 14. Kandydat na kapitalistę może swoje pieniądze-akcje przekazać jednej firmie, może je podzielić.

Propaganda „*kuponovej privatizaci*" jest bardzo agresywna. Plakaty, reklamy, ulotki, moc publikacji.

Od stycznia ma ruszyć giełda papierów wartościowych. Ona będzie dyktować cenę akcji. Każdy może wygrać i przegrać. Jak w toto-lotku. Kandydatów do odcinania kuponów — niewielu, mniej niż przypuszczano. W tym biurze komputer wykazuje 300 zarejestrowanych książeczek akcyjnych. Wielu odchodzących tłumaczy, że nie ma 1000 koron. Inni mówią wprost, że to niepewna gra. Nie brak głosów, że całe przedsięwzięcie jest zbyt skomplikowane dla przeciętnego zjadacza chleba, a moment, w którym się odbywa, już gorszy być nie może. Niektórzy twierdzą, iż powodzenie akcji przepowiada już telewizyjna reklama. Mały chłopiec uderza pałeczką w gong, którym jest ogromna, błyszcząca złotem jednokoronówka i... przewraca się.

Moi popradzcy znajomi zaproponowali mi dość specyficzny sposób zwiedzania miasteczka: szlakiem prywatyzacji.

— Ta spora kamienica na rogu „poszła" na przetarg za 21 mln koron. Ten sklep z artykułami papierniczymi miał cenę wywoławczą 800 tys. sprzedano go za 2,1 mln koron. Sklep mięsny miał kosztować 4 mln koron. Nowy właściciel ma go za... 2,4 mln, a mógł kupić taniej, ale nie wytrzymał nerwowo...

Choć do niedawna poziom życia u naszych południowych sąsiadów był przeciętnie dość wysoki, to jednak nie słyszało się, by ktoś tam mógł pochwalić się choćby fortunką. Przy okazji wspomnianych licytacji okazuje się, że pewna grupa pieniądze miała. Przeciętny obywatel za Tatrami szybko wytłumaczył sobie, skąd są te korony. Mają je prostytutki i waluciarze, inwestują obcokrajowcy poprzez podstawione osoby. Trzecie źródło jest u tych, którzy wykorzystując swoje uprzywilejowane pozycje, nakradli przez lata i teraz mogą ujawnić swoje zasoby oraz „*wyprać brudne pieniądze*" w takich operacjach. Podobno z Pragi z kwitkiem i w pośpiechu wyjechała delegacja włoskiej mafii, gdyż doszła do wniosku, że uczyć tu już nie trzeba...

JULIUSZ KYDRYŃSKI

PSIKUS

Szczerze mówiąc, słowo, jakim zatytułowałem ten felieton, niezbyt mi się podoba. Jest to zresztą słowo dziś chyba mało używane, może nawet nie wszyscy już je rozumieją, niegdyś jednak — zwłaszcza wśród młodzieży — było dość popularne. A oznaczało po prostu: żart. Żart raczej szczeniacki, złośliwy, wyrządzony komuś, komu chciało się równocześnie, jak to się także kiedyś mówiło: „dać po nosie", zwłaszcza jeśli ten ktoś lubił „zadzierać nosa". Komuś takiemu właśnie z przyjemnością „robiło się psikusa". Jak wiadomo, nasz piękny język polski jest językiem bogatym i tkwią w nim rozliczne możliwości.

Otóż klasycznym „psikusem", wyrządzonym na sam Nowy Rok rozmaitym osobom znanym i ogólnie szanowanym, dziś zwłaszcza szczególnie cenionym i honorowanym, a parającym się literaturą, jest książeczka nieznanego mi bliżej pana Stefana Kobierzyckiego pt. „Liber Lisusorum". Opublikowało ją również bliżej mi nieznane „Burchard Edition" w Warszawie, a podczas mojej zwykłej wędrówki po krakowskich księgarniach w jednej z nich (nie powiem, w której) wpadła mi w ręce.

Tytuł owej niewielkiej książeczki nawiązuje do słynnej „Liber Chamorum" W. N. Trepki i podobnie jak tamten (w groteskowym połączeniu łaciny z polszczyzną, opatrzoną łacińską końcówką deklinacyjną) oznaczał „Księgę Chamów", tak ten oznacza „Księgę Lizusów", która zawiera... ano, właśnie. Otóż ta „Księga", będąca właściwie — powtarzam — niewielką książeczką, zawiera cytaty z tekstów publikowanych w czasach stalinowskich przez tych samych autorów, którzy dzisiaj przodują w literackim i dziennikarskim potępianiu ówczesnych okropieństw, odbierają liczne nagrody, zasiadają w rozmaitych zarządach, otrzymują nawet honorowe doktoraty i w ogóle — jak wówczas, tak i teraz — „są na świeczniku".

Oto garść cytatów. Założę się, że nie zgadniecie, kto po śmierci Stalina uczcił jego pamięć wierszykiem następującym:

(...) Wybuchnie jak dynamit
gniewna praca uparta
i Stalin będzie z nami,
Sztandar, nauka, partia

Wybudujemy nad Wisłą
piękną, szczęśliwą ziemię.
Wrogów zmieciemy. Przyszłość
nazwiemy Jego imieniem.

Albo taktm:

(...) Oto Partia — ludzkości wzrok
Oto Partia — siła ludów i sumienie.
Nic nie pójdzie z Jego życia w zapomnienie.
Jego Partia rozgrania mrok.

Założę się, że nie zgadniecie, kto pisał: „Pisarz ma takie same obowiązki, jakie ma na przykład dyrektor fabryki. Tak samo powinien zabezpieczyć się przed sabotażem. (...) Czujnością pisarza jest selekcja doznań na podstawie naukowego, marksistowskiego światopoglądu".

Albo: „Nie wystarcza (...) w walce z kapitalistycznymi gadami sama chęć przysłużenia się sprawie Pokoju, nie poparta świadomością środków walki". Albo jeszcze jeden wierszyk:

(...) Czas, który idzie
jest piękniejszy
ludzie nie będą umierali
jak larwy
komunizm ludzi podniesie
obmyje z czasów pogardy.

*

Mógłbym cytować dalej, niestety rozmiary felietonu są skromne. Ale psikus, urządzony przez p. Kobierzyckiego dzisiejszym prominentom naszej literatury, istotnie zabawny jest niezwykle. Dla nas. Bo nie wiem, czy p. Kobierzycki ma słuszność, gdy we wstępie do swego zbioru cytatów pisze, iż „za naszych dni ówcześni nadgorliwcy sami z siebie śmieją się najdonośniej". Sądzę, że — przynajmniej niektórzy — powinni się raczej wstydzić. Bo przecież to prawda (o czym p. Kobierzycki również wspomina), że „przymusu układania peanów nie było". Nie było ich rzeczywiście. Ale nadgorliwcy sami prześcigali się w służalczości. Co ich do tego skłaniało, pozostanie zagadką psychologiczną, której nie wyjaśniły nam bynajmniej także wypowiedzi, zawarte w głośnej kiedyś „Hańbie domowej" Jacka Trznadla. Widać zresztą, do czego to prowadziło. Wartość czysto literacka cytowanych tekstów jest przecież żenująca.

Ale byli też inni. Postanowiłem nie wymieniać w tym felietonie żadnych nazwisk. Nie wymienię więc też nazwiska pewnego wybitnego krytyka teatralnego, który zwierzał mi się kiedyś po przyjacielsku: „A wiesz, że ja w swoim pisaniu o teatrze nie wymieniłem ani razu nawet nazwiska Stalina. (W owych czasach było to istotnie wyczynem nie lada, zwłaszcza że krytyk ów zasiadał w rozmaitych sądach konkursowych, festiwalowych itp.). I mówił dalej: „Nawet wtedy, gdy Katowice nazywały się Stalinogrodem, nie używałem tej nazwy, mimo, że często jeździłem do tamtejszego teatru. Pisałem po prostu o «Teatrze Śląskim»".

Więc można było i tak.

ANDRZEJ KOZIOŁ

Smak milicyjnej roboty

Kiedy dwunastego grudnia dano im do rąk broń i kazano siadać na ciężarówki — nikt się nie bał...

— Od samego początku, kiedy tylko skończyłem szkołę, byłem związany z tamtym systemem — powiada Marek Sagan i pokazuje zdjęcia, luzem włożone do albumu pomiędzy pamiątkowe, rodzinne fotografie. Śluby i niedzielne spacery, a obok zdjęcia z pierwszomajowych pochodów. Uśmiechnięte twarze, czerwone krawaty, radość chyba autentyczna. Ognisko, a dookoła ogniska lekko podpity, rozśpiewany i wesoły aktyw młodzieżowy. Wśród aktywu on, Marek Sagan, równie radosny, chociaż może bardziej trzeźwy od innych.

Wtedy jeszcze nie pił, nawet nie palił — wszystkie nałogi przyszły później, kiedy rozpoczął pracę w milicji. Na zdjęciach z tego okresu Marek śmieje się już inaczej, śmiechem człowieka absolutnie pijanego. Na stole karty, na stole wódka, ale do tych zdjęć jeszcze wrócimy, kiedy przyjdzie nam opowiadać o plutonowym Marku Saganie, walczącym podczas stanu wojennego w obronie socjalizmu...

Od samego początku byłem związany z tamtym systemem — powiada Marek Sagan i dodaje, że wiele w tym winy niektórych nauczycieli, którzy przekonali go, że taki chłopak jak on, z biednej, wielodzietnej i wiejskiej rodziny, swojej szansy powinien szukać w służbie socjalistycznej ojczyźnie. Z czasem nie trzeba było już go przekonywać. Kiedy zrozumiał, że inteligencją i darem wymowy przewyższa przeciętnego członka ZSMP, zasmakował w przemówieniach i naradach, w biurowej robocie. Wtedy już wiedział, że nie powróci do pracy w fabryce, że nie będzie pracował w OHP, że czeka go kariera organizacyjna. Dojeżdżał do stolicy województwa, miał swoje biurko w Zarządzie Wojewódzkim ZSMP i odpowiadał za ważny odcinek pracy organizacyjnej.

Miał nawet jechać do Moskwy, do szkoły Komsomołu, a gdyby jeszcze uzupełnił wykształcenie, na przykład na WSNS mógłby zajść bardzo daleko. Ale partia skierowała go do innej odpowiedzialnej roboty. Powiedziano mu: — *Sagan, pójdziecie pracować do milicji* i poszedł pracować do milicji, ponieważ uważał, że jest rzeczą piękną i słuszną walczyć z przestępczością.

I tutaj powoli zaczął wspinać się po szczebelkach kariery. W stanie wojennym doszedł do stopnia plutonowego i statusu słuchacza szkoły milicyjnej w Pile, ale zanim nastąpił stan wojenny. Marek Sagan rozsmakował się w milicyjnej robocie. Podobnie jak kiedyś w robocie organizacyjnej, a może jeszcze bardziej..

Być milicjantem w niewielkim, niegdyś powiatowym miasteczku znaczyło bardzo dużo, o wiele więcej niż potrafimy sobie wyobrazić. Pytałem Marka Sagana czy nie bał się, gdy w grudniu 1981 roku przyszło mu stanąć twarzą w twarz z demonstrantami, z uczestnikami strajków, czy nie bał się walk ulicznych, kamieni i butelek z benzyną. — *Bać się?* — odpowiedział. — *Pan nie ma pojęcia, kim we własnym mniemaniu byliśmy my, milicjanci. Społeczeństwo dzieliliśmy na szarą masę i nas. Kiedy szedłem przez miasto, miałem poczucie siły i bezkarności. No, może na dworzec nie wybrałbym się samotnie nocą, ale kiedy było nas dwóch lub trzech, to i tam królowaliśmy, nikt nam nie podskoczył. Kiedy dwunastego grudnia dano nam do ręki broń i kazano siadać na ciężarówki — nikt się nie bał. Wprost przeciwnie! Ludzie pieżonym, jak dobrym jest milicjantem. Powiadano, że nie ma sposobu na miejscowego szefa PZU. Wiadomo jakie grzechy ma na sumieniu, ale nikt nie może złapać go za rękę — *Nikt?* — zaperzył się Sagan — milicjant doskonały. Sagan — detektyw jak z filmu. — *Już ja go u...!* — Spuścił z łańcucha swoich informatorów i czekał cierpliwie. Któregoś dnia przyleciał zdyszany *„uchol"* — *Panie plutonowy* — powiedział — *dyrektor pije i będzie jechał samochodem.* — Wystarczyło w odpowiednim miejscu zaczaić się w milicyjnym samochodzie. Później balonik, badanie krwi — i sprawa była jasna..

Następnego dnia dowiedział się, że dyrektor nie tylko przebywa na wolności, ale nawet nie wszczęto przeciwko niemu żadnego postępowania. Jeszcze później usłyszał i zobaczył na własne oczy, że jego przełożeni na koszt PZU remontują sobie prywatne samochody..

Fot. Paweł Grawicz

Okazało się, że nie pracował dla sprawiedliwości, nie pracował nawet dla własnej mołojeckiej sławy doskonałego milicjanta. Pracował dla zwierzchników, którzy jego zawodowy sukces dyskontowali natychmiast i bezwzględnie. Podobnie było z kradzieżami w jednostce wojskowej. Rozpracował szajkę, system kradzieży i złożył odpowiedni raport, który został przyjęty z wielką radością. Minął pewien czas i okazało się, że radość przełożonych była całkowicie zrozumiała. Oficerowie Milicji Obywatelskiej popijali z oficerami Ludowego Wojska Polskiego i ci pierwsi mieli czym szantażować tych drugich. Oczywiście szantaż owocował bardzo konkretnymi korzyściami, a sprawie, podobnie jak było z dyrektorem PZU, ukręcono łeb...

Milicjant w małym mieście — zwłaszcza jeżeli nie był wyczajnym krawężnikiem, ale podoficerem lub oficerem — miał rajskie życie. W czasach permanentnego niedoboru, w czasach kolejek i protekcyjnego załatwiania wszystkiego, od szynki na Wielkanoc po samochód, milicjanci pływali niczym pączki w maśle. Były plutonowy Sagan jednym tchem potrafił wymienić kilkanaście sposobów, w jaki zdobywał małą fortunkę jeden z jego przełożonych — porucznik Wróblewski. Było wśród nich przyjęcie łapówki od cygańskiej starszyzny — za wypuszczenie Cygana-oszusta. Było pobieranie łapówek od poszkodowanych — w zamian za obietnicę odzyskania ukradzionych przedmiotów. Porucznik Wróblewski miał podobno szczególne upodobanie do antyków i jeżeli w okradzionym mieszkaniu wypatrzył ciekawy obraz lub stary zegar, który szczególnie przypadł mu do gustu — przeważnie stawał się jego właścicielem, obiecując okradzionym rychłe pojmanie włamywacza Ba, potrafił nawet ukraść przegapione przez złodzieja resztki biżuterii.

Czyn dziwny jak na oficera, w dodatku człowieka majętnego — Wróblewski posiadał szklarnię, hodowlę baranów, handlował — nie płacąc ani grosza podatku — kożuchami, czapkami, mięsem. Tak przynajmniej twierdzi Sagan, który sam przyznaje się do podobnych czynów, ale na o wiele mniejszą skalę.

Jeżeli włamano się do wiejskiego sklepu, pierwsi pojawiali się milicjanci z patrolu. Nie zaglądali do środka, ponieważ znali swoje miejsce. Czekali na ekipę dochodzeniową. Ekipa rozpoczynała dochodzenie od przeniesienia ze sklepu do służbowego samochodu kilku skrzynek wódki. Po oględzinach miejsca przestępstwa przychodziła kolej na tych z patrolu — kilka następnych pojemników z alkoholem zmieniało właściciela. Na końcu w gorzałę zaopatrywali się członkowie komisji inwentaryzacyjnej i często bywało tak, że wiejski niedopity alkoholik włamywał się do sklepu, aby ukraść kilka butelek wódki, a tymczasem straty szły w miliony złotych.

— *Ja też brałem* — stwierdza Marek Sagan, który nie tylko brał, ale także dawał. Kiedy skierowano go do szkoły referentów dochodzeniowych, szybko zorientował się, że aby dobrze żyć z przełożonymi, trzeba dawać. Z urlopu litrami przywoził bimber, taszczył całe połówki baranów i dzięki temu w szkole nie układało mu się źle. Chyba był też dobrym słuchaczem, bo przecież bardzo interesowała go kryminalistyka, chętnie sięgał po podręczniki i skrypty.

Ale w Pile przede wszystkim uczono posługiwania się bronią, pałką i gazem. Te trzy specjalności były oczkiem w głowie komendanta szkoły I jeszcze musztra, a na resztę zwracano o wiele mniejszą uwagę. Prawdę mówiąc — jeżeli ktoś dobrze machał pałą, był już świetnym milicjantem. Jeżeli w dodatku potrafił tak kombinować, aby wyjść na swoje, a nie podpaść — był jeszcze lepszy.

I do niczego nie była mu potrzebna instrukcja, z pełną powagą zabraniająca podnoszenia głosu podczas przesłuchania. Marek Sagan pamięta dwóch, może trzech milicjantów, którzy literalnie ją przestrzegali. Nie tylko nie bili przesłuchiwanych ale nawet na nich nie wrzeszczeli. Uchodzili za ofermy i byli wyśmiewani przez kolegów...

Nauka w pilskiej szkole została przerwana dwunastego grudnia 1981 roku. Już o godzinie szóstej rano wszyscy słuchacze byli na nogach. Rozdawano broń ostrą amunicję, granaty gazowe. Nikt nie wiedział, co się stało, ale wielu, prawie wszyscy, przeżywało euforię. Nareszcie będą walczyć! Nareszcie dostali do ręki prawdziwą, śmiercionośną broń! Zapału nie ostudziły nawet rozdawane razem z bronią opatrunki — zapowiedź krwawych starć.

Ciężarówkami ruszyli w zimową, mroźną Polskę. Dokąd? — Tego nikt z nich nie wiedział. Popasali gdzieś w lesie wyfasowali suchy prowiant. Wraz z prowiantem pojawiły się pogłoski — jadą do Warszawy. Mineli jednak stolicę, aby zatrzymać się w Legionowie, w szkole Służby Bezpieczeństwa. Z ciężarówek, spod plandek, widzieli suki do transportowania więźniów, armatki wodne. Widzieli podjeżdżającą „wołgę" a w niej — Sagan twierdzi, że z pewnością się nie myli — połyskujące zbyt charakterystyczne, aby pomylić je z innymi naramiennikami, pagony radzieckich oficerów...

Po odjeździe Rosjan wysiedli z ciężarówek. Była noc, ale w kuchni czekało na nich jedzenie — mnóstwo smacznego, pożywnego żarcia. W Pile nie karmili źle, ale tutejsza obfitość wręcz szokowała — szynki, boczki, gorący, tłusty bigos. I wszystko bez bloczków, każdy mógł jeść, ile tylko zechciał. Rano dowiedzieli się, że w Polsce został proklamowany stan wojenny. Świetlice oblepiono plakatami. Z telewizora ciągle przemawiał generał Jaruzelski. A nieopodal Legionowa przyczaiła się Warszawa, wielkie miasto, na podbój którego wkrótce mieli ruszyć...

Wszystkie nazwiska zostały zmienione.

(Dokończenie jutro)

JERZY WALAWSKI

Bez retuszu

Nasz kruchy świat

Trudne rozmowy, czyli tak zwane negocjacje, można prowadzić z dwojakim nastawieniem: z pełnym przeświadczeniem o własnych, niczym nie podważalnych racjach, bez odrobiny kredytu zaufania dla przeciwnika — lub ze wstępną kalkulacją ustępstw, chęcią zrozumienia drugiej strony. Można zacząć rozmowy od wzajemnych oskarżeń i podkreślenia różnic poglądów, tego, co dzieli negocjatorów — lub od znajdowania wartości wspólnych, uznanych, cenionych.

Świat słuchał z uwagą dyskursu polityków Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego i doczekał się odprężenia, częściowej redukcji broni jądrowej, powstrzymania wyścigu zbrojeń, szans na rozwój współpracy międzynarodowej. Świat zachłysnął się: nadzieją na nowy złoty wiek, upadkiem komunizmu w krajach Europy środkowo-wschodniej, demokratycznymi dążeniami i „głasnostią" w ZSRR.

Nie ma na Kremlu flagi z sierpem i młotem. Jest Rosja, Ukraina, Białoruś, Litwa, Łotwa, Estonia... i inne państwa, które tworzyły kiedyś mocarstwo. Jakie państwa? Demokratyczne? Postkomunistyczne — lecz z jakimi tendencjami na przyszłość? Z jakimi szansami na gospodarkę rynkową, jej akceptację i rozwój demokracji?

Komunizm odszedł, a wraz z nim internacjonalizm. Proletariusze wszystkich krajów już nie chcą się łączyć, choć prawdę mówiąc, nigdy w głębi ducha nie byli połączeni, lecz teraz mogą o tym mówić głośno. Komunizm odszedł, choć wrył się mocno w umysły i będzie trwał w nich długo, za to internacjonalizm pękł jak bańka mydlana i owocuje tendencjami do podkreślania narodowej odrębności, do zaznaczenia różnic, owocuje nacjonalizmami...

Ożywiają je resentymenty, uprzedzenia, nowe i przeszłe ideologie, politycy-amatorzy długo czekający na swoją szansę i wyrafinowani gracze polityczni, umiejący grać na uczuciach tłumów, dawne i nowe elity władzy, niekiedy idące ręka w rękę lub też zwalczające się nawzajem zależnie od doraźnych interesów, podsyca nacjonalizmy bieda radykalizująca ludzi, niepewność jutra, bezprawie i bezradność prawa...

Niepokój Europy budzi wojna w Jugosławii. Dużo krwi i nienawiści. Walczą ze sobą dwa spokrewnione narody wbrew swoim oczywistym interesom, podkreślając przy tym osiągnięcia militarne! Ja spaliłem twój dom, ty spaliłeś mój — cóż za duma stać na zgliszczach. Cóż za satysfakcja przeprowadzić krwawy dowód na to, że „największym wrogiem człowieka jest człowiek"!

Jugosławia powinna być przestrogą dla świata. Czy będzie? Ludzkie piekło na Bałkanach może być ledwie iskrą w porównaniu z możliwą i trudno wyobrażalną eksplozją we Wschodniej Europie. Nieporównywalne są potencjały militarne, nieporównywalna ich siła — jak również liczba ludności. Co okaże się silniejsze? Duma narodowa i choćby tylko pokusa skorzystania z nuklearnego szantażu, czy rozsądek i rezygnacja z uprzedzeń? Co zwycięży? Różnice poglądów, czy szukanie wartości wspólnych, choćby tylko chęci dojścia do tak oczywistej konkluzji, że „człowiek nie może być największym wrogiem ludzkości"!

Niepokoją pewne nieporozumienia pomiędzy Rosją a Ukrainą przede wszystkim. Kwestie kontroli nad arsenałami nuklearnymi, spór o flotę czarnomorską i jednostronna decyzja Rosji o uwolnieniu cen, którą chciałaby przesunąć w czasie Ukraina.

Nie sądzę też, by na czasie była uchwała zgromadzenia ukraińskich nacjonalistów, podkreślająca, iż etniczne ukraińskie ziemie są dzisiaj częścią Polski, Mołdawii, Rosji i Białorusi. Rozumiem, że całe wieki niełatwo było być Ukraińcem, lecz skoro buduje się niepodległe państwo, to nie należy tego zaczynać od wywoływania choćby drobnego zaniepokojenia najbliższych sąsiadów.

Interesujące, jaki udział w tej uchwale miała diaspora ukraińska z Rosji, Niemiec, Kanady i USA. Jeżeli goście z zewnątrz chcieli w ten sposób pomóc wyzwalającemu się państwu, to trzeba stwierdzić, że nie takiego wsparcia i pomocy oczekuje większość jego obywateli. Walka z biedą, powstrzymanie upadku gospodarczego, odbudowanie zrujnowanego rolnictwa byłyby znacznie pożyteczniejsze dla niepodległego państwa niż odwoływanie się do choćby najbardziej dotkliwych krzywd historycznych.

Współpraca gospodarcza z sąsiadami jest potrzebna i przyjazne stosunki, nie gazetki w rodzaju „Krzyżem i mieczem", publikujące hymn młodych nacjonalistów ze strofką: „Za naszu sprawu, znyszczymo krwawo — Moskwu i Warszawu"! Skąd ten duch kamikadze u młodych zapaleńców? Z internacjonalistycznego kotła oczywiście, który nie wytrzymał ciśnienia. Rozumiem, lecz nie usprawiedliwiam! I boję się nie tych młodych, porwanych jakąś ideą, może po raz pierwszy ich własną, lecz tych, którzy mogą ich — nie idee — wykorzystać do własnych celów. Do zwycięstwa — bez zwyciężców i bez zwyciężonych!

ZYGMUNT SZYCH

Prosto z życia

Bezrobocie zindywidualizowane

Minionej jesieni uległa niespodziewanemu zanikowi — i wszystko wskazuje na to, że już się nie podniesie z upadku — klasa chłopsko-robotnicza we wsi Siekierzyna. Klasa ta była w owej miejscowości jednoosobowa, a jej reprezentację stanowił obywatel Roman K., nazywany Indywidualnym.

Po raz pierwszy ochrzczono go w taki dziwaczny sposób w fabryce przy okazji wypełniania jakichś numerów statystycznych i określenie to przylgnęło do niego na dobre. Prawdopodobnie szło o to, że dla Romana K., kiedy pracował, wszystko załatwiano osobno, indywidualnie. Zamiast imienia i nazwiska nazwano go tak właśnie: „ten Indywidualny". To dla niego, Indywidualnego, specjalnie nadkładał kilka kilometrów drogi autobus zakładowy, wiozący ludzi z okolic do miasta. Ten fakt, a także późniejsze losy sprawiły, że Indywidualny cieszył się we wsi sporym szacunkiem.

Wypada uznać, że życie obmyśliło dla Romana K. niezwykle trafny przydomek. W gruncie rzeczy bowiem wszystko, co robił, albo co robiono dla niego, nosiło piętno pojedynczości, że-

by nie powiedzieć wprost — Wielkiego Zindywidualizowania. Kiedy miejscowość Siekierzyna szykowała się do żniw, on, Indywidualny, znikał na parę tygodni ze wsi. Jak zwykle podjeżdżał po niego zakładowy autobus, zabierający z zakładowego przystanku (specjalnie dla niego zbudowanego) tylko jego jednego z całej wsi, a właściwie zaledwie przysiółka. K. wyjeżdżał wtedy na chłoporobotnicze wczasy zakładowe.

Trzeba znać miejscowość Siekierzynę, żeby dostrzec, iż samo już słowo „wczasy" brzmiało tu co najmniej tak egzotycznie, jak „Murzyn" czy „Eskimos". Na żadne wczasy nikt stąd nigdy nie wyjeżdżał. W ogóle ludzie nie wyjeżdżali stąd nigdzie, chyba że do miasta po jakieś grube, pilne zakupy.

Ten szczególny indywidualizm Romana K. trwał bodajże dwadzieścia lat z okładem. Aż niespodziewanie którégoś dnia został on zwolniony z pracy i stał się Wielkim Bezrobotnym.

Chodzi o to, że ludzie w S. nigdy dotąd nie widzieli kogoś takiego jak bezrobotny, a bezrobocie jako takie nigdy nie zaglądało im, z przyczyn oczywistych, w oczy. I nagle mogli sobie do woli, i to we własnej wsi, pooglądać człowieka z krwi i kości, będącego bezrobotnym prawdziwym aż do bólu. Nie był to bezrobotny z telewizji czy gazet — odległy i nie wiadomo właściwie czy autentyczny — tylko bezrobotny ten tu, Roman K., ich żywy sąsiad.

Nic dziwnego, że ów osobliwy szczegół tym więcej przydał Romanowi K. egzotyki, jakiegoś dziwnego uroku, pogłębił jeszcze mocniej jego indywidualizm. Przez pierwsze dni bezrobocia ludzie stąd robili wszystko, żeby po drodze napotkać Romana K. i dokładnie go sobie obejrzeć. Oczywiście, każdy mieszkaniec Siekierzyny wiedział doskonale jak Indywidualny wygląda, ale przecież dotąd nikt nie widział K. bezrobotnego!

Tym sposobem K. osiągnął również pewien stopień nobilitacji. Nawet starsi od niego kłaniali mu się pierwsi, a dalsi sąsiedzi, dotąd obojętni na jego losy, usiłowali zagadnąć o byle co.

Bądź co bądź poprzez odesłanie K. na bezrobocie Siekierzyna awansowała samochcąc, zyskiwała prawo, by być wymienioną w statystykach jako wieś z bezrobociem. Gdyby nie było tu chłoporobotnika i nie zostałby on zwolniony — życie toczyłoby się po dawnemu, na marginesie wielkich, prawdziwych zdarzeń. W ten sposób jednak wieś posunęła się na drodze ku Europie. Być może tak da się wytłumaczyć szacunek, jakim otoczono Romana K.

Wyraźnym tego przejawem był incydent w sklepie spożywczym z pierwszych dni przebywania na bezrobociu. Sprzedawczyni usiłowała sprzedać dopiero co przywieziony chleb poza kolejnością i to wbrew wywieszce pouczającej, że prawo do takiego zakupu mają wyłącznie kobiety ciężarne, inwalidzi wojenni i wojskowi, siostry PCK i kto tam jeszcze. O bezrobotnych instrukcja nie wspominała, być może dlatego, że pochodzi z innej epoki.

Kiedy przed paroma tygodniami Romana K. odwiedzili jego koledzy z dawnej pracy i wszyscy razem wstąpili do baru „Pod daszkiem" na piwo — w rozkrzyczanej knajpie zrobiło się nagle cicho, jak makiem (którego w S. wysiewać nie wolno) zasiał. Bywalcy oddawali w ten sposób jakby milczący hołd czwórce bezrobotnych.

Prawdę mówiąc, sytuacja życiowa K. warta jest obecnie szacunku. Ten rejon Kieleckiego nie rzucił się jeszcze w wir wydarzeń i o jakiekolwiek zatrudnienie w okolicy będzie dla K. trudno, mimo że ma solidny fach ślusarza. Ludność miejscowa, nie przebywająca nigdy w Ameryce, nie ma żadnych szans na inwestowanie w budowę solidnych domów, tak jak to się dzieje za Wisłą, w Tarnowskiem — nie ma więc ona także szans na tradycyjnie dorywcze zajęcie wiejskie, jakim jest np. pomoc w murarce. Z tak zwanej roli Romanowi K. trudno się będzie utrzymywać, bo prawie jej nie posiada.

Na pociechę Indywidualnemu pozostaje tyle, że jest nie tylko świadkiem, ale i bardzo świadomym uczestnikiem wydarzeń. I to szybko po sobie następujących. Raptem kilka lat temu, w czasie odwiedzin u rodziny w Szczucinie, dowiedział się z lokalnej gazety, że „umocnił się szczuciński sojusz robotniczo-chłopski", chociaż on, chłoporobotnik, nigdy na własne oczy takiego sojuszu nie widział.

Teraz wie, że gazety piszą prawdę. Mamy bezrobocie, a on, Roman K. z całą pewnością jest bardziej bezrobotny niż ktokolwiek inny.

JÓZEF DUŻYK

PODEJRZANY Henryk Jankowski

Peter Raina — uczony, o którym śmiało można by powiedzieć, że jest patriotą polskim i że w minionym okresie byłby z pewnością jednym z naszych czołowych dysydentów, gdyby nie to, że urodził się w dalekim, egzotycznym Kaszmirze i jest oczywiście Hindusem, zamieszkałym i pracującym od lat w Berlinie w Osteuropa-Institut, Freie Universität). Zadziwia nie tylko niespożytą energią twórczą, ale także interesującą go tematyką, wyłącznie polską i przeważnie w ostatnich latach dotyczącą losów Kościoła w Polsce oraz jego wybitnych przedstawicieli.

Nie brak jednak u niego zainteresowań dziedziną polityki, czego dowodem są książki, ogłoszone w języku polskim, niemieckim i angielskim o politycznej opozycji w Polsce w latach 1954—1977, o Gomułce (jego życiorys polityczny), o stosunkach polsko-niemieckich w okresie 1937—39, charakterze polityki zagranicznej Józefa Becka itd. Dodajmy wreszcie, że doktorat nauk humanistycznych uzyskał Raina na Uniwersytecie Warszawskim. Jest historykiem, kronikarzem, którego uwadze nie umknie żadne większe wydarzenie, żaden donioślejszy problem, ani postacie interesujące nasze społeczeństwo, które wywierają wpływ na aktualną sytuację.

W ub.r. wydał aż trzy książki (wszystkie nakładem Warmińskiego Wydawnictwa Diecezjalnego w Olsztynie): „«Te Deum» narodu polskiego", poświęcone obchodom chrześcijaństwa w Polsce w l. 1966—67 (pisałem o niej w „Dzienniku" w sierpniu) oraz dwie w ostatnich tygodniach minionego roku: „Ks. Henryk Jankowski, proboszcz parafii św. Brygidy. Dążenia kapłańskie a reakcja władz państwowych" i „Spór o klasztor karmelitanek bosych w Oświęcimiu".

Biografia ks. Jankowskiego to również zbiór dokumentów, oczywiście, jak w poprzednich publikacjach Rainy, poblikowanych po raz pierwszy, a tym bardziej ciekawych, że obejmujących w dużej części ocalałe na szczęście materiały SB, jakże pilnie śledzącej wszelkie poruszenia *„podejrzanego Henryka Jankowskiego"* i jego wystąpienia przeciwko władzy ludowej. Szykany, milicyjne wezwania, przesłuchania, akty oskarżenia, procesy, podsłuchiwania w kościołach, co chyba najdowcipniej uzmysłowił wiernym biskup Jan Michalski, tak rozpoczynając kazanie w kwietniu 1987 r. w parafii św. Wojciecha w Gdańsku: *„Przepraszam, że będę posługiwał się moim skryptem, ale jakoś nie potrafię nabrać zaufania do moich braci podłączonych"*...

Po śledztwie w 1984 r. ks. Jankowski oskarżony został m.in. o *„rozgłaszanie fałszywych wiadomości na temat suwerenności PRL"*! Akt oskarżenia z 20.VI 1984 r. zarzuca mu, iż *„między innymi powiedział, że w okresie stanu wojennego w Polsce panowało bezprawie i władze państwowe niszczyły godność człowieka oraz że Polska nie jest krajem niepodległym i suwerennym"*.

Włodzimierz Rojek, zatrudniony w Wojewódzkim Urzędzie Spraw Wewnętrznych w Gdańsku (z zawodu — dodajmy — nauczyciel), 15.X.1983 r. sporządził piękny protokół; za każdym razem starał się być — jak podkreśla — *„w pobliżu stałych urządzeń nagłaśniających w kościele"*. Treści kazania nie potrafił wprawdzie dokładnie przekazać, *„ale ogólnie rzecz ujmując, ks. Jankowski kilkakrotnie zapewniał wiernych, że ze swojej linii i postawy w obronie praw człowieka, jego godności i wszystkich spraw wolnościowych nie ustąpi. Wierni skwitowali to oklaskami"*. Między dokumenty wplata Raina fragmenty wywiadu, przeprowadzonego z bohaterem książki w Gdańsku 2.IX. 1990 r. O wprowadzeniu stanu wojennego proboszcz św. Brygidy mówił:

„Było to tragedią tego Narodu. Politycznie można rozstrzygać, czy było to dobre, czy nie. Mówiono o wejściu Rosjan do Polski, ale ja byłem spokojny, bo zdawałem sobie sprawę, że cały świat będzie krzyczał. Miałem rację co do tego. No, pociągnęło to za sobą konsekwencje stanu wojennego, utratę życia, aresztowania i cierpienia".

Osobny rozdział poświęca Raina opiece nad internowanymi, jaką sprawował nad nimi Kościół; z notatek ks. Jana Sikorskiego o wizycie w dniu 24.XII. 1981 r. w Białołęce można się dowiedzieć, że już wówczas powstała kolęda, na melodię *„Bóg się rodzi"*, w której były słowa: *„Tylko szatan mógł zgotować bliskim taką dolę"*. Władze więzienne oczywiście zakazały jej śpiewania. Że stan wojenny był dziełem szatańskim, stwierdzili to w swoim oświadczeniu ogłoszonym w prasie rzymskiej Maria i Jerzy Kuncewiczowie, przebywający wtedy w Wiecznym Mieście.

Drugą książką o dramatycznym konflikcie, w który nie z ich winy wplątano oświęcimskie karmelitanki, ukończył Raina na Wielkanoc 1991 r., a historię oparł zarówno na źródłach archiwalnych, jak drukowanych, ukazując wyraźniej niż to dotąd czyniono podłoże konfliktu, nie zawsze słuszne wymaganiom Żydów i przeprowadzając dość ostrą krytykę dyskusyjnego stnowiska, jakie wobec sprawy zajęła część polskiego środowiska katolickiego.

Według Rainy, Deklaracja Oświęcimska uchwalona w 1986 r. w Genewie i zawarte w niej sformułowania, że Żydzi ginęli *„w opuszczeniu i pośród obojętności świata"* wywołały szkodliwe publikacje, próbujące wmówić Polakom, że *współdziałali z Niemcami w zagładzie Żydów"*, co było argumentem dla Niemców *„o winie innych w likwidacji narodu żydowskiego"*. Nie darmo też Elie Wiesel w wydanej w tłumaczeniu polskim w ub. r. książce „Pieśń umarłych" napisał, iż *„nie jest to zwykły przypadek, że obozy największej zagłady powstały u nich, w Polsce, a nie gdzie indziej"*... W tej atmosferze przekonywano społeczeństwo polskie, aby *„starało się winę tę okupić, chociażby przez uznanie istnienia klasztoru karmelitanek w Oświęcimiu za niewskazane"*...

Szkoda, że książka nie dotrze do szerszych kręgów czytelników.

Godzina ostatnia, godzina pierwsza

Na łamach tygodnika „Newsweek", ukazał się wywiad z przywódcą Rosji — Borysem Jelcynem. Poniżej drukujemy jego fragmenty. Rozmowa odbyła się na godzinę przed decydującym spotkaniem z Michaiłem Gorbaczowem i Borys Jelcyn promieniał pewnością siebie. Był praktycznie pewny, że polityczna kapitulacja radzieckiego prezydenta jest nieuchronna.

— Czy widzi Pan jakąś przyszłą rolę dla Gorbaczowa? Czy mianowałby go Pan, na przykład, koordynatorem kontroli broni?

— Nie. Jest on politykiem najwyższej kategorii i dla niego taka nominacja byłaby, jak mi się zdaje, obraźliwa. Jednakże chciałbym powiedzieć, iż może on wyczaj nie więcej niż 25 minut. Toteż nie żywię urazy do pana Busha. Jako zręczny polityk postąpił właściwie.

— Jak Pan myśli, dlaczego Bush starał się umocnić pozycję Gorbaczowa, nawet po Brześciu?

— Rozmawiałem dwukrotnie z prezydentem Bushem po Brześciu i omawialiśmy tylko jedną sprawę; wszystko musi tutaj następować bez żadnej przemocy... Mam nadzieję, że się to uda. Jeśli ludzie czegoś żądają, prezydent musi iść do ludzi, powiedzieć im, że te kłopoty są przejściowe, że jest to ostatnia szansa, jaką mamy, żeby przeprowadzić reformy i nie możemy sobie pozwolić na to, by ją zaprzepaścić. Ludziom trzeba powiedzieć, że za sześć lub siedem miesięcy nadejdzie stabilizacja, a za nią przyjdzie poprawa... Reformy już się zaczęły. Podpisałem dekret o wprowadzeniu z dniem 2 stycznia cen wolnorynkowych.

— Czy Rosja zastąpi Związek Radziecki jako jedyne mocarstwo jądrowe we Wspólnocie?

— Umyślnie omijałem tę kwestię, republiki nie będą miały kontroli nad bronią jądrową. Broń jądrowa będzie kontrolowana centralnie.

— Czyż to więc nie znaczy, iż dowódcą sił strategicznych będzie odpowiadał przed Panem?

— Proszę o następne pytanie.

— Porozumienie brzeskie stwierdza, że Wspólnota będzie miała zjednoczone dowództwo. Ale prezydent Ukrainy Leonid Krawczuk mówi, że to on będzie dowodził siłami ukraińskimi. Czy nie spowoduje to rozłamu w armii?

— Jak powiedziałem, istnieć będzie jednolite dowództwo sił strategicznych. Siły strategiczne składają się z jednostek sił powietrznych, marynarki wojennej, strategicznych pocisków jądrowych, taktycznej broni jądrowej, wywiadu i obrony przeciwlotniczej. Będą one jednolite dla wszystkich członków Wspólnoty. Są także siły lądowe, czyli armia. W ramach jednolitej struktury dowodzenia państwa podpisujące układ o Wspólnocie mają również podporządkować siły lądowe głównemu dowództwu. Jednakże Ukraina chce mieć własną armię... tylko siły lądowe. Ukraina przekaże całą resztę zjednoczonemu dowództwu.

*

Tutaj Jelcyn bierze ołówek i rysuje skomplikowany diagram prostokątów. Górny prostokąt przedstawia jednolite dowództwo. Poniżej jest rząd prostokątów odpowiadających siłom jądrowym i klasycznym z poszczególnych republik, pod wspomnianym dowództwem. Na boku — odrębny prostokąt dla sił ukraińskich wojsk lądowych.

*

— I Pan będzie w górnym prostokącie?

— Następne pytanie.

— Inną drogą dla wojskowych jest, oczywiście, pucz. Czy sądzi Pan, że istnieje jakakolwiek w ogóle możliwość, by zdarzył się teraz drugi pucz?

— Po porozumieniu w Brześciu miałem spotkanie ze wszystkimi generałami, tutaj, w Moskwie. Doszliśmy do wzajemnego porozumienia. Rosja podwoiła pobory wojskowych, nie tylko w Rosji, lecz w całej armii i wszystko to będzie finansowane z budżetu Rosji. W wyniku tego nastroje w armii się zmieniają. Przynajmniej wśród generałów nie można dostrzec czegoś, co mógłbym nazwać działalnością wywrotową. Także na Szaposznikowie i na wyższych szczeblach ministerstwa obrony można polegać. Nareszcie, po długim czasie, wśród najwyższych wojskowych, mamy inteligentów, a nie tylko wojskowych jastrzębi.

Naprawdę irytuje mnie, kiedy kierownictwo byłego Związku Radzieckiego (tj. Gorbaczow) wspomina o takich sprawach, jak zamach wojskowy, wojna domowa, albo zamieszki głodowe, tym samym podburzając ludność i rozprzestrzeniając lęk. Dzisiaj musimy pracować spokojnie i ufnie na rzecz gwarantowanych reform, stopniowo demontując struktury związkowe i przekazując wszystko rządowi rosyjskiemu. Nie będzie organów koordynujących. To jest to, co odróżnia nową Wspólnotę. Nie będzie ona miała centrum. Koordynacja będzie istnieć między głowami państw członkowskich Wspólnoty w rodzaju grupy roboczej do rozwiązywania niektórych problemów; i to wszystko.

— Jeśli budzi się Pan w środku nocy, czym się Pan martwi? Jaki jest Pański największy kłopot?

— Zazwyczaj nie śpię dłużej niż cztery lub pięć godzin w nocy i budzę się od pięciu do sześciu razy. Pierwsze, o czym myślę, to jak dokonamy przejścia od starego Związku do nowej Wspólnoty państw. A także kto myśli o tym, by zrobić coś przeciwko temu? Kto może sabotować i jak?

— Kto, według Pana, mógłby sabotować nową Wspólnotę?

— Fragmenty starej struktury partii, to znaczy Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, są do tego zdolne. Także niektóre z byłych władz centralnych. Rozwiązano 80 ministerstw związkowych, pozostawiając dziesiątki tysięcy urażonych ludzi. Ale myślę, że Gorbaczow pragnie pokojowego przebiegu tego okresu przejściowego.

— Wydaje się Pan pewny swego?

— Tak. Inaczej nie mógłbym pracować, gdybym tej pewności nie miał.

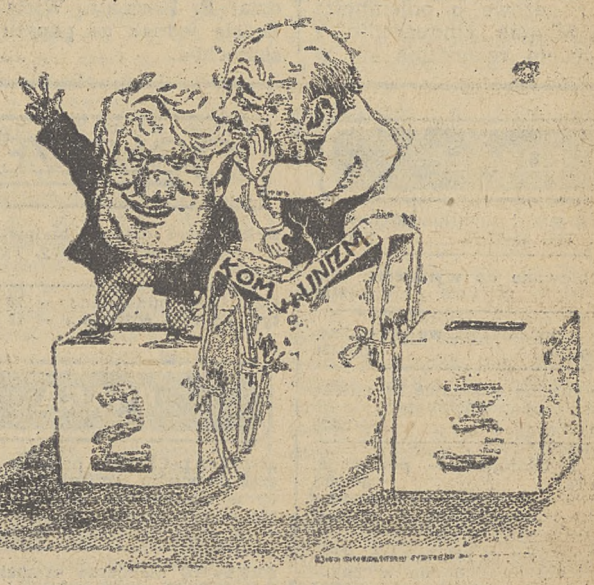

Pali się, panie brygadierze...

Służba „do wszystkiego, bez niczego"

(Inf. wł.) W sylwestrowy wieczór hejnał z Wieży Mariackiej zagrał jeszcze, jak zwykle, zawodowy strażak. Północ odtrąbił ten sam człowiek, ale już jako członek innej formacji. 1 stycznia weszła bowiem w życie ustawa o Państwowej Straży Pożarnej, reorganizująca służby pożarnicze.

Istniejąca dotychczas zawodowa straż pożarna pozostawała w gestii lokalnej administracji państwowej, bezpośrednim przełożonym komendanta wojewódzkiego był wojewoda. PSP podlega wyłącznie Ministerstwu Spraw Wewnętrznych. Zmieniają się nazwy stopni. W korpusie oficerskim zamiast identycznych jak w armii szarż pojawiają się nowe: młodszego kapitana, kapitana, starszego kapitana, młodszego brygadiera, starszego brygadiera oraz nadbrygadiera, który odpowiada dzisiejszemu generałowi.

Z 49 obecnych komend wojewódzkich pozostaje jedynie 14, a krakowska będzie obejmowała również Tarnowskie i Nowosądeckie.

Ustawa uczyniła straż odpowiedzialną za likwidowanie skutków katastrof i klęsk żywiołowych — ratownictwo wodne, ekologiczno-chemiczne, techniczne, wysokościowe, drogowe i medyczne (dotąd odbywało się to na zasadzie dobrej woli). Niewykluczone, że w przyszłości na ulicach pojawią się znane z filmów ambulanse, a strażak-lekarz będzie udzielał pierwszej pomocy ofiarom wypadków i nagłych zachorowań w miejscach publicznych. Na zorganizowanie systemu ratowniczego ustawa daje 3 lata.

Czy nowe prawo spowoduje, że straż będzie działała sprawniej i skuteczniej? Sami zainteresowani są sceptykami. Wskazują na kłopoty finansowe, kadrowe i techniczne:

— Jesteśmy służbą do wszystkiego, bez niczego...

W Krakowie udało się ostatnio przeszkolić dwóch ludzi w ratownictwie wysokościowym, prowadzonym również przy współpracy z helikopterem, ale to czysta teoria ze względu na... brak śmigłowca. Zasięg najdłuższej drabiny strażackiej sprawia, że skuteczność akcji ratowniczej kończy się gdzieś między dziewiątym, a dziesiątym piętrem budynków. W razie awarii chemicznej trzeba wzywać na pomoc specjalistyczne jednostki z Tarnowa lub Oświęcimia. Nie wcześniej niż za pół roku przyjadą do Krakowa zakupione za ponad 6 mld zł w firmie „Schmitz" wóz ratownictwa chemiczno-ekologicznego (na podwoziu „jelcza") oraz przyczepa z wyposażeniem do stawiania zapór przeciwolejowych na wodach.

Najgłębszą jednak frustrację i spektakularne protesty wzbudzają marne zarobki, znacznie poniżej średniej krajowej. Szeregowy strażak zarabia mniej niż sprzątaczka w przeciętnym przedsiębiorstwie. Niskie płace zniechęcają. Kraków ze wskaźnikiem 0,83 statystycznego strażaka na 1000 mieszkańców jest na trzecim od końca miejscu w kraju, wyprzedzając jedynie Zamojskie i Siedleckie. Nowy Sącz (0,98) i Tarnów (1,04) też są daleko za czołówką, a gdyby odliczyć pozostające na strażackich etatach sekretarki, księgowe, magazynierów i... hejnalistów — byłoby jeszcze gorzej. Od 10 lat do pracy w Krakowie nie zgłosił się ani jeden absolwent warszawskiej Szkoły Głównej Służby Pożarniczej co powoduje, że na 31 oficerów jest 14 podpułkowników i pułkowników, a tylko 6 podporuczników i poruczników.

Strażacy są pesymistami. Uważają, że ich sytuację mógłby poprawić dopiero pożar „widoczny z Sejmu lub Belwederu". Ustawa o Państwowej Straży Pożarnej nie ma dotychczas żadnych aktów wykonawczych. Nie wiadomo nawet, jak będą wyglądały dystynkcje ogniomistrzów, aspirantów czy brygadierów. (ar)

PREMIER ZABIEGA O WSPARCIE

(Dokończenie ze str. 1)

rolne, bowiem zarezerwowanie 200 mld zł na ten cel nie gwarantuje realizacji tego zamierzenia".

Wiesław Chrzanowski (ZChN): „Dziś otrzymałem od premiera Olszewskiego pismo podtrzymujące projekt prowizorium budżetowego na I kwartał. Równocześnie rząd wycofał przygotowany przez poprzedni gabinet projekt założeń polityki społeczno-gospodarczej, do którego zamierza wprowadzić obszerne korekty.

Na spotkaniu z premierem omawialiśmy sposób postępowania w sprawie prowizorium. Wymaga ono zmiany formalnie 5, a praktycznie kilkudziesięciu ustaw. Bez ich nowelizacji projekt jest jak gdyby w zawieszeniu".

Jan Rulewski („S"): „Rząd ma dobrą wolę, lecz nie ma pomysłów. Rząd ma władzę, ale nie chce z niej w pełni skorzystać. Władza powinna wymuszać dyscyplinę podatkową, uniemożliwiać przemytnikom przedzieranie się przez granice, także strofować związki. Być może, z braku czasu premier nie zauważył naszego pytania o to, czy rząd zamierza wystąpić o specjalne pełnomocnictwa.

Stanowisko w sprawie prowizorium budżetowego zostało już wypowiedziane w fabrykach i na ulicach. Dokument ten wymaga cofnięcia 40 ustaw chroniących najbiedniejszych. Poza tym jest asymetryczny: mówi jak ociosywać, a nie mówi — jak pozyskiwać. Należy szukać dochodów, obciążać bogatych. My dlatego zaproponowaliśmy premierowi wprowadzenie specjalnego podatku od bogactwa".

Premier przyznał w rozmowie z przedstawicielami Klubu Parlamentarnego Unia Demokratyczna, że mamy do czynienia z wybuchową sytuacją społeczną — powiedział na wieczornym zebraniu klubu jego przewodniczący Bronisław Geremek. Premier zapewnił zarazem, że rząd w żadnej sytuacji nie odwoła się do środków, „które w języku Kościoła nazywa się środkami bogatymi", co B. Geremek zinterpretował jako środki przemocy. Pos. Jerzy Osiatyński wyraził w dyskusji opinię, że w najbliższych 3—5 dniach „losy prowizorium budżetowego i tego rządu będą zadecydowane przez ulicę".

Obrona Kołodziejczyka

(Dokończenie ze str. 1)

wości uchylenia decyzji min. Parysa.

Milewski nie odpowiedział na pytanie, czy można traktować tę sprawę jako swoistą próbę sił między premierem a prezydentem. Wiceadmirał Kołodziejczyk zapowiedział skierowanie protestu do rzecznika praw obywatelskich.

W Polsce było im źle?

(Inf. wł.) Dla wielu obcokrajowców Polska jest miejscem, z którego można przedostać się do „lepszego świata". O tym, że nie zawsze się to udaje świadczy raport straży granicznej. W ostatnim tygodniu grudnia ub. r. na granicach zatrzymano 116 osób, w tym 7 dzieci, które bez odpowiednich dokumentów próbowały opuścić nasz kraj. Wśród nich było 97 Rumunów, 18 Polaków, 3 Niemców i tyluż Rosjan, 2 Białorusinów i po jednej osobie z Mongolii, Ghany oraz Wietnamu. W sylwestrową noc zatrzymano również 27-osobową grupę Rumunów usiłujących przekroczyć zieloną granicę w okolicy Łękini. Ponadto 30 grudnia straż graniczna na lotnisku Okęcie udaremniła wywóz z Polski do Mediolanu 3 ikon. (A. W.)

Wyprodukowano już 3200 samochodów

„Cinquecento" wjeżdża na rynek

Do końca 1991 r. FSM wyprodukowała 1,4 tys. samochodów „cinquecento" dla krajowych odbiorców. 1,8 tys. tych aut wysłano do europejskiej sieci „Fiata" — poinformował 2 bm. dyrektor handlowy FSM Paweł Kosmala.

Do 400 polskich klientów powędrowały już zaproszenia z FSM do odbioru „cinquecento". Wszystkie dotychczas przygotowane samochody (zarówno na rynek krajowy, jak i zagraniczny) są wyposażone w silniki o pojemności 704 ccm. Wielu klientów dopytuje się jednak o silniki 4-cylindrowe o pojemności 903 ccm. Montaż „cinquecento" z tym napędem rozpocznie się w FSM w drugiej połowie stycznia.

Obecnie auto z 2-cylindrowym silnikiem 704 ccm kosztuje w wersji standard 59 mln zł. Praktycznie jest jednak do kupienia za 60,8 mln zł. 1,8 mln zł kosztuje bowiem najskromniejsze, tzw. dodatkowe, wyposażenie w sprzedawanych „cinquecento".

Obecnie zastanawiamy się nad gotówkową formą sprzedaży nowych samochodów dla osób, nie posiadających obligacji FSM, uprawniających do szybszego zakupu „cinquecento" — powiedział P. Kosmala. Wiele zależeć będzie jednak od popytu na ten samochód. (PAP)

Smutny bilans Sylwestra

Urwana dłoń mężczyzny rzucającego petardę i uraz gałki ocznej uczestnika balu, któremu korek od szampana wystrzelił prosto w oko — to smutny bilans sylwestrowej zabawy w Warszawie. We Wrocławiu 16-letni chłopiec trafiony petardą w twarz stracił oko, a 50-letni mężczyzna, któremu petarda rozerwała się w ręku, utracił oko i dłoń.

Jak poinformował dyrektor warszawskiego pogotowia ratunkowego Michał Borkowski, pogotowie wyjeżdżało w tę noc 110 razy, 40 osobom udzielono pomocy ambulatoryjnej.

Ponad 70 wrocławian, w większości nieletnich, z ranami od rozbitych butelek lub poparzeniami od petard opatrzyli lekarze w tamtejszych stacjach pogotowia ratunkowego. 5 dzieci z uszkodzeniami rogówki oka przebywa w Klinice Ocznej Akademii Medycznej we Wrocławiu.

Większość rannych lub poparzonych chłopców i dziewcząt była pijana — w dwóch przypadkach byli to 12-letnia dziewczynka i 11-letni chłopiec. (PAP)

DZIENNIK SPORTOWY

Futbolowi królowie Europy, Ameryki i Afryki

Papin, Ruggeri, Pele

Trwa festiwal sportowych plebiscytów. Dziennikarze z kilkudziesięciu krajów wybrali futbolowych królów trzech kontynentów.

Urugwajski dziennik „El Pais" zorganizował plebiscyt na najlepszych piłkarzy i trenerów Europy i Ameryki. Oto jego wyniki: zawodnicy: Europa: **1. Papin** (Francja), 2. **Matthaues** (Niemcy), 3. **Prosinecki** (Jugosławia), Ameryka: **1. Ruggeri, 2. Diaz** (obaj Argentyna), **3. Toledo** (Chile), szkoleniowcy: Europa: **1. Platini** (Francja), **2. Cruyff** (Holandia), **3. Beckenbauer** (Niemcy), Ameryka: **1. Basile** (Argentyna), **2. Josic, 3. Milutinović** (obaj Jugosławia, pierwszy trenuje zespół Colo Colo, drugi USA).

Redakcje uczestniczące w plebiscycie wybrały także „jedenastki" marzeń. Oto one:

Europa: Zenga — F. Baresi, Reuter, Koehler, Maldini — Rijkaard, Prosinecki, Matthaeus — Papin, Lineker, van Basten.

Świat: Taledo — F. Baresi, Mendoza, Ruggeri, Maldini — Astrada, Borrelli, Prosinecki, Matthaeus — Papin, Diaz.

W plebiscycie specjalistycznego pisma „Afrique Football" na najlepszego piłkarza Afryki zwyciężył **Pele** (Ghana — Olympique Marsylia) przed **Waahem** (Liberia — AS Monaco) i **Lampteyem** (Ghana — Anderlecht).

Plebiscyt bez faworyta

W miniony poniedziałek ogłosiliśmy rozpoczęcie naszej corocznej zabawy — plebiscytu na 10 ASÓW MAŁOPOLSKI. Przypominamy, że Czytelnicy „Dziennika Polskiego" wybierają najlepszych sportowców minionego roku reprezentujących barwy klubów z trzech województw: krakowskiego, nowosądeckiego i tarnowskiego.

Wszystkich kibiców i sympatyków sportu zachęcamy do udziału w plebiscycie. W poniedziałkowym „Dzienniku" przedstawiliśmy listę 50 kandydatów do miana Asów. Nazwiska czołowych małopolskich zawodniczek i zawodników przypomnimy jeszcze kilkakrotnie. Ułatwi to głosującym wybór najlepszych z najlepszych.

Podobnie jak w poprzednim roku nie ma chyba zdecydowanego faworyta plebiscytu. Rywalizacja o znalezienie się w czołowej „dziesiątce" i o zwycięstwo zapowiada się więc bardzo ciekawie.

Z naszych redakcyjnych kolegów jak zwykle najszybszy był kierownik krakowskiego oddziału „Sportu" red. **Wojciech Gorczyca**, który wybrał następującą „dziesiątkę": 1. W. Wieczorek, 2. Synowska, 3. Dziubiński, 4. Gałka, 5. K. Wieczorek, 6. Pietrzak, 7. Czernij, 8. Bobrowicz, 9. Kaleta, 10. Kowal.

Przypominamy, że kupony wycięte z „Dziennika" należy przesyłać — wyłącznie na kartkach pocztowych — na adres: **„Dziennik Polski" Dział Sportowy 31-072 Kraków, ul. Wielopole 1.** Wśród głosujących rozlosujemy nagrody-niespodzianki. (fil)

10 ASÓW MAŁOPOLSKI

1. . . . . .
2. . . . . .
3. . . . . .
4. . . . . .
5. . . . . .
6. . . . . .
7. . . . . .
8. . . . . .
9. . . . . .
10. . . . . .

Imię i nazwisko głosującego

. . . . . .

. . . . . .

Adres . . . . . .

. . . . . .

. . . . . .

Piloci — kolekcjonerzy medali

Polscy piloci od wielu lat są bezkonkurencyjni na świecie. Z każdych zawodów przywożą do domu grad medali. Zawodnicy z innych krajów próbują im dorównać, ale jak dotąd bez powodzenia...

Od 1977 do 1991 roku odbyło się 18 mistrzowskich imprez: MŚ i ME w lataniu precyzyjnym oraz MŚ rajdowo-nawigacyjne. Nasi piloci zdobyli w nich łącznie **53 medale** (indywidualnie i drużynowo), w tym 27 złotych, 16 srebrnych, i 10 brązowych. Aż 6 razy sięgnęli oni po komplet „krążków" (3 w konkurencji indywidualnej i 1 w rywalizacji drużynowej).

Na podium MŚ i ME stanęło dotychczas **14 naszych zawodników.** Prezentujemy ich zestawienie wraz z uzyskanymi trofeami (w nawiasach medale złote, srebrne i brązowe).

Sumując wszystkie medale zdobyte przez poszczególnych pilotów otrzymamy oczywiście większą liczbę niż 53, gdyż każdemu z nich policzyliśmy oddzielnie medale uzyskane w rywalizacji drużynowej i w rywalizacji par.

Oto kolekcjonerzy medali.

Lenartowicz (Kraków)	18 (11-6-1)
Darocha (Częstoch.)	16 (12-2-2)
Nycz (Rzeszów)	15 (11-3-1)
Skalik (Częstoch.)	12 (10-2-0)
Świadek (Rzeszów)	10 (4-5-1)
Michalski (Łódź)	6 (4-1-1)
Korzeniowski (Toruń)	6 (3-3-0)
M. Wieczorek (Kraków)	6 (3-1-2)
W. Wieczorek (Kraków)	5 (3-0-2)
Baran (Rzeszów)	5 (2-3-0)
Popiołek (Kraków)	5 (1-3-1)
Chrząszcz (Wrocław)	2 (2-0-0)
K. Wieczorek (Kraków)	2 (1-0-1)
Wajda (Kraków)	1 (1-0-0)

Godna podkreślenia jest dobra postawa krakowskich pilotów. (fil)

SPRINTEM...

▲ **BOZEN.** Bieg uliczny na 10 km wygrał w bardzo dobrym czasie 28.02 min. Haneck (Zimbabwe).

▲ **KATOWICE.** Challenge redakcji „Sport" i PZLA na najlepszych lekkoatletów roku wygrali mistrzyni świata w maratonie Panfil-Gonzales i wicemistrz świata w hali w skoku wzwyż Partyka.

▲ **ZGORZELEC.** Beniaminek I ligi bokserskiej Turów postanowił ze względów finansowych wycofać się z rozgrywek.

▲ **GARMISCH-PARTENKIRCHEN.** Niezadowolony ze swoich wyników w II konkursie Weissflog (Niemcy) postanowił się wycofać z Turnieju Czterech Skoczni.

Rozsądnie w obronie, skutecznie w ataku

W kolejnym meczu hokejowych MŚ gr. B juniorów do lat 20, rozgrywanych w Oświęcimiu i Tychach, nasz zespół odniósł czwarte zwycięstwo...

Polska — Francja 5:1 (1:0, 2:1, 2:0). Bramki: **Pysz (14), Gomułka (31), Podlipni (36), Gil (41), Kokoszka (52) — de Wolf (41.** Kary: 16 — 14 min. Widzów ok. 2 tys.

Gospodarze rozegrali bardzo dobre spotkanie. Grali rozsądnie pod własną bramką i skutecznie w ataku. Przewaga Polaków była widoczna zwłaszcza w III tercji. Najładniejszego gola uzyskał **Podlipni.** Na słowa pochwały zasłużył szczególnie najmłodszy w drużynie **Pysz.**

Pozostałe wyniki: **KRLD — Rumunia 4:8** (1:1, 1:7, 2:0), **Norwegia — Japonia 4:2** (2:0, 0:1, 2:1), **Holandia — Austria 4:1** (0:0, 2:1, 2:0).

1. Norwegia	5	10	41— 8
2. **Polska**	5	8	33— 9
3. Francja	5	8	25—10
4. Japonia	5	6	21—12
5. Rumunia	5	4	17—24
6. Austria	5	2	9—23
7. Holandia	5	2	9—34
8. KRLD	5	0	9—44

Ile wygrałeś?

Oto wysokość wygranych w zakładach Totalizatora na dzień 28 grudnia: liga angielska: za „13" po ok. 14,6 mln zł, za „12" po ok. 350.000 zł, za „11" po ok. 33.000 zł, za „10" po ok. 5.400 zł, Duży Lotek II: za „6" po ok. 778 mln zł, za „5" po ok. 1.170.000 zł, za „4" po ok. 18.000 zł, za „3" po 6.000 zł.

LOKALE

WYNAJMĘ pokój superkomfortowy — dla Pana. Tel. 55-48-25. g-13853

M-3, umeblowane do wynajęcia. Tel. 11-78-27. g-14325

M-3, M-4 superkomfortowe wynajmę. 44-83-16, po 20. g-14321

POKÓJ wynajmę studentce za opiekę nad starszą osobą. Tel. 37-42-11. g-13839

LOKALU z telefonem — poszukuję. Tel. 34-04-83. g-14262

WYNAJMĘ lokal. 66-52-07. g-13737

M-3 własnościowe, 45 m², telefon, Kraków, zamienię na podobne w Zakopanem. Kraków, 12-24-23. g-14315

MIESZKANIE przystosowane na biuro, gabinet lekarski lub do zamieszkania, do wynajęcia. 12-18-10, 12-62-70. jg-13907

WYNAJMĘ mieszkanie superkomfortowe dwupokojowe w Śródmieściu lub centrum Podgórza z telefonem. Tel. 21-21-65, 21-26-75. mg-14137

POMIESZCZENIA magazynowe do wynajęcia 55-90-21. mg-14131

NOWY Sącz — M-4 zamienię na Kraków. Tel. 12-77-35. mg-14150

BARDZO atrakcyjne mieszkanie 2-poziomowe, 3 pokoje, garaż, telefon w Śródmieściu do wynajęcia. Oferty 13729„Prasa" Kraków, Wiślna 2.

NIERUCHOMOŚCI

— Wola Justowska — sprzedam. g-13825

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

SPRZEDAM działkę budowlaną 21 a w miejscowości Owczary. Tel. 33-49-11 wewn. 150. mg-14162

DZIAŁKĘ budowlaną — 20 a — 8,5 tys. USD — sprzedam — 11-52-26. g-1314

PRACA

„DIGITAL-CLUB" poszukuje dziewcząt (w wieku poniżej 30 lat) do pracy w charakterze kelnerek. Informacje można uzyskać w siedzibie firmy — ul. Królewska 55 — w godz. 11—17.

PRZYJMĘ blacharza samochodowego. Tel. 33-26-22 wewn. 436. g-14345

PALACZY poszukuję. BOB, ul. Rogozińskiego 5/26, piątek, poniedziałek godz. 16. Tel. 47-04-56, godz. 20—22. g-14498

NARTY NA SŁOWACJI

KARLIKI, TALE przy CHOPOKU

— luksusowe hotele,
całodzienne wyżywienie

DONOVALY — dom wczosowy
50 m do wyciągu

— pobyty tygodniowe
— ferie zimowe
— weekendy na nartach

mg-14140

KSIĘGOWEGO z praktyką zatrudni firma prywatna. Zgłoszenia osobiście Wieliczka-Krzyszkowice, ul. Ochota 14 w godz. 8—15. g-13742

SPAWACZY elektrycznych z uprawnieniami zatrudni firma prywatna. Zgłoszenia osobiście: Wieliczka-Krzyszkowice, ul. Ochota 14 w godz. 8—15. g-13743

ZATRUDNIĘ kwiaciarkę zdyscyplinowaną, energiczną, pracowitą, zdrową, tel. grzecz. piątek 55-04-52 godz. 9—13, 17—20.

USŁUGI

INSTALACJE elektryczne, domofony. Najtaniej 47-53-28. C-3614

FLIZOWANIE. 44-71-36. g-14362

MONTAŻ boazerii. 36-88-25. g-14295

DOMOFONY Tesla, tanio. 48-88-16. g-14251

ZAKŁAD Budowlany wykona prace remontowo-budowlane oraz tynki, wylewki, izolacje. Tel. 34-25-27. g-13842

DOMOFONY. 55-88-23. g-13790

TYNKI — szpachle gipsowe, lekkie ścianki działowe. 78-21-11, od 16. g-14306

FLIZOWANIE, chowanie rur oraz wszystkie remonty budowlane. Telefon 43-39-61, godz. 8—15. g-14305

WOD.-KAN.-GAZ-C.O. 21-38-92. g-14355

ŻALUZJE produkcja i montaż. Tel. 47-02-69. g-13726

MALOWANIE. 55-98-85. g-14351

CYKLINOWANIE. 11-38-10. g-13829

ZAKŁAD ślusarski, ul. Kuźnicy Kołłątajowskiej 24, wykonuje: bramy, kraty, ogrodzenia itp.; nawiąże współpracę z przedsiębiorstwami państwowymi, spółdzielczymi, spółkami oraz osobami prywatnymi. g-13775

FLIZOWANIE. 36-36-48. g-13769

FLIZOWANIE 56-04-58.

600 SZT. pustaków, betoniarka 250 l — nowe. 11-96-93. mg-14146

USŁUGI wodne-kanalizacyjne-gazowe-ogrzewania. 33-21-72 wieczorem. mg-14163

MALOWANIE, tapetowanie 33-26-22 wewn. 331. mg-14169

TELESERWIS — 56-15-26. jg-13936

CZYSZCZENIE dywanów 33-95-32. jg-13935

RÓŻNE

GARAŻU na os. Boh. Września lub okolicy poszukuje Firma Amerykańska, tel. 22-20-11 wewn. 448. mg-14153

WCZASY zimowe dla dzieci. Telefon 55-81-52. g-13798

SEX Shop „Fanny" zaprasza. Ul. Kremerowska 2. g-14304

GARAŻ wynajmę. 48-63-38. g-13736

NAUKA

JĘZYK polski. 12-93-17. g-13852

LEKCJE: matematyka, chemia. Tel. 12-52-79. g-13764

ANGIELSKI. 48-15-02. g-14264

KRONIKA KRAKOWSKA

Pierwsze podwyżki — ok. 10 stycznia

Producenci kalkulują już nowe ceny

Rządowa decyzja o podwyżce cen energii elektrycznej, cieplnej i gazu nie oznacza jedynie wyższych opłat za świadczenia mieszkaniowe. Dla każdego jest jasne, że jej konsekwencją będzie podniesienie cen większości artykułów. O ile jednak już dziś w przybliżeniu każdy może sobie obliczyć, jak wzrosną mu comiesięczne opłaty za mieszkanie, o tyle skala podwyżek w handlu, usługach i komunikacji jest dziś jeszcze trudna do przewidzenia. Niewielką pociechę stanowi zapowiedź, że jednostki kontrolne będą czuwały, by producenci nie wykorzystali okazji do większego podniesienia cen niż by to wynikało ze wzrostu kosztów energii.

▲ **W KRAKOWSKICH ZAKŁADACH MIĘSNYCH** księgowość dopiero przystępuje do robienia nowych kalkulacji. Nie będzie to jednak łatwe. W ostatnim czasie, gdy inni uspołecznieni producenci dostarczający przetwory mięsne na krakowski rynek (np. z Koła) podnieśli ceny wszystkich swych wyrobów, nasze zakłady podwyższyły jedynie cenę szynki, baleronu i polędwicy sopockiej. Cennik na pozostałe gatunki wędlin pozostał prawie bez zmian; na niektóre mniej atrakcyjne wędliny wprowadzono nawet nieco niższą cenę.

Fakt, iż od dłuższego czasu nie było tu większego ruchu cen powoduje, że teraz trzeba będzie to „nadgonić". Skalę podwyżki łagodzą nieco prowadzone w zakładzie od dwóch miesięcy działania oszczędnościowe. Zmniejszono nieco zatrudnienie, ograniczono remonty, na które jeszcze niedawno szło ok. 800 milionów zł miesięcznie, a teraz 250—300 mln.

Ponieważ dokładna kalkulacja nowych cen (wraz z wyliczeniem, jak to będzie oddziaływało na rynek) trwa na Rzeźniczej średnio tydzień, ruchów cenowych należy się spodziewać dopiero po 10. stycznia.

▲ **SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA** w Nowej Hucie zmieni swe ceny w podobnym terminie. Trudno już dziś powiedzieć, czy za poszczególne wyroby przyjdzie nam wówczas płacić więcej o kilka czy kilkanaście procent. **W nowej kalkulacji oprócz podwyżki cen energii trzeba bowiem będzie uwzględnić także wyższe koszty pozyskiwania mleka, jako że rolnicy, zużywający w hodowli krów znaczne ilości energii, domagają się podniesienia przez spółdzielnię ceny skupowanego mleka.**

▲ **W PIEKARSKO-CIASTKARSKIEJ SPÓŁDZIELNI „SPOŁEM"** fachowcy dziś właśnie zajmą się wyliczaniem nowych kosztów i podejmą decyzję od kiedy i o ile więcej będziemy płacić za pieczywo. Najprawdopodobniej **po tej pierwszej podwyżce wkrótce nastąpi następna zmiana cen chleba. Obecna zmiana cennika — która nastąpi po 10. stycznia — nie uwzględni jeszcze nowych cen mąki.** Bo że mąka, pochodząca z młynów mechanicznych, musi także zmienić cenę, wiadomo już dziś.

„Podwyżka cen jest dla nas koniecznością, jednak zrobimy to bardzo niechętnie — mówi prezes P-CSS Stanisław Dworak. — *Mamy świadomość, że konsumenci o coraz chudszych portfelach jeszcze bardziej zaczną oszczędzać nawet na pieczywie. Trzeba się więc liczyć z dalszym spadkiem produkcji. A przecież wzrośnie nie tylko koszt energii i mąki. Jeszcze dziś nie wiadomo, co z paliwem, a więc transportem, co ze zwiększonym podatkiem płacowym. Wszystko to będzie musiało znaleźć odbicie w nowych cenach. Ale pamiętajmy, że całe lata cena zwykłej bułki była porównywalna z ceną gazety codziennej czy biletu tramwajowego. Dziś nasza zwykła bułka kosztuje 350 zł...".*

▲ **KONCENTRATY SPOŻYWCZE S.A. W SKAWINIE** jeszcze nie myślą o zmianie cen swych wyrobów. **W magazynach jest sporo towaru z ubiegłorocznej produkcji, będzie on więc sprzedawany jeszcze po dotychczasowych cenach. Zresztą, podniesienie w tej chwili ceny np. makaronu, w sytuacji dużej konkurencji na rynku i przy już dość wysokiej jego cenie, mogłoby oznaczać pozostanie z towarem.** Prezes Józef Łabucki nie ma zresztą do końca pewności czy wszystkie zapowiadane podwyżki dotkną „Koncentraty". Oficjalnego komunikatu bowiem dotychczas nie ma, a informacje podawane przez prasę i TV bywają różne. Z jednych wynika, że podwyżka dotyczy tylko odbiorców komunalnych, z innych że również zakładów przemysłowych, które wszak podwyżkę ceny np. gazu miały stosunkowo niedawno). W każdym razie skawiński producent zapowiada, że nie będzie cen zmieniał pochopnie, lecz w sposób spokojny i sensowny. (wes)

Fot. Jadwiga Rubli

W okolice Tandety najlepiej udać się amfibią. Nie lepiej jest w całym mieście. Pozatykane są studzienki odpływowe. Nie usunięty śnieg topnieje w słońcu, a my brodzimy w błocie.

Przed laty kościół był czerwony

Być może już w bieżącym roku, po zakończeniu prac remontowych i konserwatorskich zobaczymy nową elewację (boczną) kościoła św. Piotra i Pawła. Do tej pory zdążyliśmy się już przyzwyczaić do jego ceglanych ścian. Po remoncie, otynkowaniu i malowaniu będzie zupełnie inaczej wyglądał niż dotychczas, a właściwie będzie wyglądał tak jak niegdyś.

W 1596 roku jezuici rozpoczęli w Krakowie budowę kościoła kolegiackiego. Był to pierwszy kościół barokowy w Polsce, wzorowany na rzymskim Il Gesu. Do 1605 wybudowano mury do wysokości dzisiejszych gzymsów (na jednym z kamieni zachował się oryginalny zapis daty 1605 — barokową czcionką). Jednak ze względu na wadliwą konstrukcję i niestabilne podłoże zaczęły pękać mury i kopuła. Do prac konstrukcyjnych zaangażowano architekta królewskiego Jana Trevano, który około 1630 r. wzmocnił mury ceglanymi skarpami, zbudował kopułę i najprawdopodobniej zaprojektował kamienną elewację części frontowej *O tym czy tak rzeczywiście jest przekonamy się podczas dalszych prac* – stwierdził Waldemar Niewalda – główny specjalista zespołu badawczego i konserwatorskiego. Wtedy też zamurowano stare małe okienka w kaplicach i dwa okna w transepcie (nawa poprzeczna), wybijając nowe wyżej i większe.

W latach 70 naszego wieku prace remontowe wewnątrz kościoła podjęła krakowska PKZ. Wzmocniono filary pomiędzy kaplicami a nawą. Wtedy to okazało się iż jeden z nich wisiał w powietrzu. Obecnie prace koncentrują się po północnej stronie kościoła. Podczas badań prowadzonych przez krakowską Pracownię Konserwacji Zabytków stwierdzono, że pierwotnie cała ceglana elewacja kościoła pokryta była cienką warstwą tynku (szlichtą). Całość pomalowana była naturalną czerwoną farbą ziemną — stwierdził inż. Niewalda. Podczas badań kamieniarskich odkryto, że elementy kamienne były także malowane na czerwony kolor.

biegiem lat, tynk odpadał. Jedynie na osłoniętych fragmentach ścian — od północy i zachodu — zachował się taki sam jak przed wiekami. Teraz niewielkie fragmenty bocznej elewacji pokryto tynkiem (kilka grubości) i pomalowano różnymi odcieniami czerwieni. Z tych kilku wariantów specjaliści wybiorą odpowiednią grubość tynku i kolor na jaki pomalowany zostanie kościół. (mar)

Kosztowne hafty

Wyhaftowanie sztandaru dwustronnego przedstawiającego plastyczną wizję plus napisy kosztuje 15 mln zł Spółdzielnia im. Stanisława Wyspiańskiego w Krakowie, pomimo kryzysu, nie narzeka na brak zleceń. Niedawno kombatanci zamówili kilka sztandarów z racji zmiany nazwy związku oraz wprowadzenia orła w koronie jako godła państwowego. Także dwie szkoły podstawowe, które mają nowych patronów zmieniły swoje sztandary. Nie będziemy podawać ich numerów, bowiem trochę dziwne wydają się takie wydatki w sytuacji, gdy brakuje środków na pensje nauczycielskie i np. kupno książek do bibliotek. Cech Rzemiosł Różnych z Nowego Sącza wymienił sztandar, bowiem teraz pragnie umieścić wizerunek patrona św. Józefa. Właściwie każdy może zamówić sztandar lub proporzec, najdziwniejsze rysunki i napisy są haftowane wg. indywidualnych zamówień. Zlecenia wykonuje się w ciągu 2—3 miesięcy i na razie trzeba się zapisywać w kolejce. (żur)

Kto się wpisze?

Księga Życzeń Noworocznych wyłożona jest w sekretariacie Prezydenta Miasta Krakowa pok. 107 w godz. 10.00—15.00 do dnia 6 stycznia 1992 r.

200 milionów dolarów — w złotówkach

Fundacja zapłaci odsetki

Pobudzanie przedsiębiorczości, aktywizacja terenów wiejskich, to niektóre cele mającej powstać Fundacji Rozwoju Wsi. Sejmik Samorządowy Województwa Krakowskiego przyjął ostatnio uchwałę o przystąpieniu do niej. Wcześniej decyzję taką podjął Krajowy Sejmik Samorządu Terytorialnego. Udział KSST możliwy jest tylko poprzez własną Fundację Rozwoju Samorządu Terytorialnego. Stąd konieczność wpłaty na jej konto (z przeznaczeniem na FRW) przez chcące uczestniczyć w tym przedsięwzięciu sejmiki wojewódzkie, 10 mln zł.

FRW ma być agendą rządowo-samorządową. Przez pierwsze trzy lata miałaby do dyspozycji, w formie dotacji, równowartość w złotych polskich ok. 200 mln dol. (z Banku Światowego). Projekt przewiduje powstanie dwóch działów: **infrastruktur** (współfinansującego z mieszkańcami, samorządami terytorialnymi i bankami zasilanymi specjalną linią kredytową Banku Światowego koniecznej infrastruktury – za najważniejsze uznano zaopatrzenie wsi w wodę, gospodarkę ściekową, telefonizację) oraz **działu rozwoju wsi**, który będzie korzystał z pomocy technicznej przy opracowywaniu strategii rozwoju wybranych gmin.

Udział w tym przedsięwzięciu krajowych struktur samorządowych wspólnie ze Skarbem Państwa ma zasadnicze znaczenie dla podjęcia decyzji zarówno przez Ministerstwo Finansów jak i Bank Światowy.

Zasadnicza idea działalności Fundacji polegać ma na pokrywaniu odsetek od zaciągniętych przez gminy kredytów. (am)

„Laserowe" banknoty jadą na Wschód

Dolary z rozpylacza

Niewielu jest Polaków, którzy zapytani na ulicy byliby w stanie powiedzieć jakie wizerunki widnieją na poszczególnych banknotach amerykańskich. Stąd tak częste wypadki kupna fałszywych dolarów.

Szczególnie ostatnio nasilił się proceder przemytu z Dalekiego Wschodu (Tajlandii, Singapuru i Hongkongu) podrabianej waluty która via Wiedeń i Hamburg wjeżdża do Polski. **Studolarówki pochodzą z laserowej kopiarki. Żeby uwierzytelnić całe przedsięwzięcie miele się banknoty o nominale 1 dolara i rozpylaczem, pod dużym ciśnieniem, nanosi się drobiny na papier. Dzięki temu zabiegowi podczas pobieżnej kontroli bankowej zapala się na testerze zielone światło, bowiem czujnik reaguje właśnie na skład chemiczny farby.**

Jak poinformował nas naczelnik Z. Gawełczyk z Banku PKO SA w Krakowie w ubiegłym roku w kasach wychwycono o połowę mniej przypadków wpłacania „fałszywek". Podobno większość trefnego „towaru" trafia do Związku Radzieckiego, gdzie po prostu ginie. Nieoficjalnie sądzi się, że kilka milionów fałszywych dolarów przejechało na Wschód. A nam pozostaje kupowanie dewiz w bankach i kantorach. (żur)

„Camel Trophy" po polsku

Dzisiaj o godzinie 18 w siedzibie Impresariatu Artystycznego „Gama" przy ul. Św. Krzyża 16 otwarta zostanie wystawa fotograficzna z polskiej eliminacji „Camel Trophy". Autorami zdjęć są **Paweł Jaroszewski i Robert Magiera.** Wystawa czynna będzie do 10 stycznia w godzinach od 11 do 17.

Warto wiedzieć i skorzystać...

Filharmonia Krakowska do 10. stycznia prowadzi sprzedaż abonamentów na koncerty symfoniczne piątkowe i sobotnie w I i II kwartale br. Sprzedaż w kasie filharmonii w godz. 12—16.30, tel. 22-94-77 w. 26.

Na Wydziale Ogrodniczym AR, al. 29 Listopada dziś o godz. 11 **prof.** Marian Gapiński wygłosi odczyt na temat przyczyn braku wiązania owocników pieczarek.

W niedzielę, 5 bm. o godz. 10.30 w Collegium Witkowskiego UJ odbędzie się odczyt prof. Janiny Bieniarzówny pt. „Cudzoziemcy w Krakowie". Prelekcja jest przeznaczona dla osób zdobywających odznakę „Przyjaciela Krakowa" w stopniu złotym z pawim piórem. Wstęp wolny.

Wystawa Gołębi Rasowych odbędzie się w sobotę i niedzielę w godz. 9—17, ul. Kościuszki 24. Wystawa stanowi dorobek hodowlany ok. 200 członków Związku Hodowców Gołębi Rasowych.

Fan Club Elvisa Presleya zaprasza na spotkanie w Dworku Białoprądnickim, ul. Papiernicza 2, w niedzielę 5. bm. o godz. 14.

Wystawa Szopek Krakowskich czynna jest codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 9—17 (w niedziele do 16) w Muzeum Historycznym w Krzysztoforach, Rynek Główny 35.

46 włamań, 5 rozbojów

Złodziejski Sylwester

Porządni ludzie witali Nowy Rok balując lub oglądając telewizję, zaś przestępcy — kradnąc i napadając. 31. grudnia krakowska policja zanotowała 5 rozbojów oraz aż 46 włamań, z czego 19 do sklepów, 6 do mieszkań, a 12 do samochodów. Na gorącym uczynku zatrzymano 19 sprawców, policjanci interweniowali 347 razy.

Ze stratami rzędu 250 mln zł rozpoczął ten rok sklep-magazyn ze sprzętem audio video przy ul. Łąkowej, specjalizujący się w sprzedaży sprzętu marki Philips. Złodzieje wynieśli stąd 10 telewizorów kolorowych, 7 magnetowidów, 5 radio-magnetofonów, 2 compact-dyski, 40 kaset video i 60 kaset audio, a także sprzęt gospodarstwa domowego, odzież damską i męską oraz zabawki.

Właściciel prywatnego zakładu krawieckiego przy ul. Czterech Pancernych stwierdził z kolei, że wraz ze starym rokiem odszedł od niego (tyle że na barkach złodzieja) magnetowid, telewizor „sony", 5 kurtek skórzanych oraz 38 milionów gotówką. Suma strat sięga ok. 80 mln. zł.

Łupem złodziei, którzy włamali się do sklepu drogeryjnego przy ul. Basztowej, padł sprzęt elektroniczny oraz kosmetyki łącznej wartości 60 mln. zł.

Nie udał się natomiast Sylwester 27-letniemu Władysławowi R., który próbował włamać się nocą do cudzego mieszkania korzystając z tego, że właściciele tego locum udali się na bal. Czujni sąsiedzi zatrzymali złodzieja i przekazali policji, która osadziła go w areszcie tymczasowym.

Drogo kosztowała naprawa telewizora Zofię R., która postanowiła witać Nowy Rok przed szklanym ekranem. Wezwany radiomechanik wprawdzie telewizor na czas naprawił, ale odchodząc oprócz należnej zapłaty zgarnął jeszcze leżący na regale 1 mln zł. (i)

Jest dawca, potrzebne środki na przeszczep

28-letnia Jola B., matka 2-letniej córeczki cierpi na białaczkę. Jedyną szansę wyleczenia stanowi dla niej przeszczep szpiku. Z pomocą Amerykańskiego Rejestru Dobrowolnych Dawców Szpiku w Minneapolis w stanie Minnesota znalazł się odpowiedni dawca, gotów przyjechać do Europy i oddać część swego szpiku dla ratowania chorej. **Koszt zabiegu wynosi jednak 300 milionów zł (konieczność zapewnienia sterylnych warunków, bardzo drogie leki itp.). Jeśli nie uda się zebrać odpowiednich środków, młoda kobieta będzie musiała umrzeć.** Fundacja Leczenia Chorób Krwi im. prof. Aleksandrowicza apeluje o wpłaty na konto Banku Przemysłowo-Handlowego Oddz. VI, Kraków, Rynek Główny, nr 323431-19057-132-3.

Zakładom pracy przypominamy, że pieniądze przekazane na cel charytatywny są zwolnione z opodatkowania.

Cmentarne szakale

Grasują na wszystkich krakowskich cmentarzach, na komunalnych i parafialnych. Szczególnie wiele szakali jest na Rakowicach, Batowicach i w Grębałowie. Mowa jest o zbieraczach wosku ze zniczy. Nikt nie ogranicza się do wybierania ze śmietników resztek wosku czy stearyny. Po prostu gasi się zapalone znicze na grobach, następnie młoteczkiem rozbija szkło i po sprawie. Portierzy są bezradni wobec handlarzy zniczami domowej produkcji bowiem ustawiają oni kramy poza obrębem cmentarzy. Trudno także sprawdzać torbę każdej wychodzącej osobie. Jeśli jednak tego złodziejskiego procederu nie ukróci się, to niedługo zapalanie symbolicznych światełek na grobach najbliższych straci w ogóle sens. (żur)

Z kroniki wypadków

Na ul. Broniewskiego samochód „dacia" potrącił Tadeusza K. lat 30, zam. Wolica 51 gm. Łapanów. Poniósł on śmierć na miejscu. W Bolechowicach samochód „trabant" wpadł w poślizg i uderzył w drzewo. Wskutek wypadku urazu głowy i twarzy doznał Józef P., lat 43 zam. Rzozów 182. Ambulatorium Chirurgiczne Pogotowia Ratunkowego udzieliło pomocy 120 pacjentom. Policja drogowa interweniowała w 2 wypadkach i 4 kolizjach.

Listy do Redakcji

Do prezydenta Krakowa, wojewody i dyrektora MPK skierowany jest list otwarty mieszkańców (podpisany przez 203 osoby) ul. Grota-Roweckiego skarżących się na skandaliczną sytuację komunikacyjną osiedla trwającą już blisko trzy lata.

„Czekaliśmy cierpliwie na rozwiązanie komunikacyjne wierząc, że wreszcie cała ul. Grota-Roweckiego zostanie zauważona przez MPK i podłączona przed zimą br. pod linię autobusową 114, że zostanie wprowadzona druga linia, lecz nic się nie dzieje. Autobus 114, jedyny zresztą, kursujący trzy razy na godzinę — według MPK chyba i tak za dużo kursów — ma swój przystanek końcowy na początku osiedla. Dalej, ponad kilometr trzeba iść na piechotę, z ciężką torbą, szkolnym plecakiem tam i z powrotem, a MPK i tak się za bilet zapłaci, zaś ono zaoszczędzi na oponach, paliwie i pracy kierowców. (...)".

✱

Otrzymaliśmy oświadczenie Zarządu Krakowskiego Towarzystwa Fotograficznego w sprawie przyszłości KTF i salonów „Venus":

„Po 22 latach od otwarcia »Venus 70« pierwszej ekspozycji (5 maja 1970 r.) z Międzynarodowych Salonów Fotografii Artystycznej Aktu i Portretu o nazwie »Venus«, którego gospodarzem była Polska, a Salon był jedynym tego typu w świecie i rozsławił organizatorów — tj. Krakowskie Towarzystwo Fotograficzne w około 130 krajach, dzisiaj, 31 grudnia 1991 r. Zarząd Krakowskiego Towarzystwa Fotograficznego zmuszony jest oświadczyć, że los tych Salonów i ich przyszłość jest nieznana i przypuszczalnie 22 Międzynarodowy Salon »Venus 91« okaże się salonem ostatnim! (...)

Dla naszych sojuszników, dla setek tysięcy wiernych zwiedzających i wystawy »Venus«, i patriotyczne wystawy fotografii dokumentalno-historycznej podajemy informację, że tymczasowa galeria pod nazwą »GALERIA VENUS POD KRZYWYM DĘBEM« przy ul. Karmelickiej 55 (zorganizowana w połowie 1991 r. dzięki wielkoduszności właścicieli budynku — Iwony i Adama Chruścińskich, którzy bezinteresownie udostępnili lokal) istnieć będzie tylko do 31 stycznia 1992 r. A co dalej? Tego ani my, ani nikt w tej chwili nie wie? (...)

Być może znajdą się mądrzy i zatroskani o polską kulturę ludzie w stołecznym królewskim mieście Krakowie, którzy mogliby pomóc w ratowaniu Krakowskiego Towarzystwa Fotograficznego, znalezieniu locum na biuro i na działalność wystawienniczą.

Gotowi jesteśmy wspólnie z inną instytucją lub organizacją wznowić a nawet poszerzyć programową i statutową działalność dla dobra kultury Krakowa i całego kraju.

Jeżeli nie znajdziemy pomocy w Krakowie, to przyjmiemy oferty pomocy z Wrocławia, Warszawy, Szczecina, Lublina, Rzeszowa lub Zawiercia, gdzie działać będzie »na wygnaniu« Krakowskie Towarzystwo Fotograficzne.

Do 28. lutego 1992 r., tj. do dnia ostatecznej eksmisji komorniczej z Kamienicy Hetmańskiej pozostało już niewiele czasu! Co przyniesie ten okres? Czy KTF wystawi swoje meble i urządzenia na ulicę lub pod pomnik Adama Mickiewicza z braku lokali?"

Wszystko o Nowej Hucie

Do kiosków trafił wydany przez Tygodnik Nowohucki „Głos" informator, zawierający wszystko, co mieszkaniec naszego miasta chciałby wiedzieć o Nowej Hucie. Jest więc plan z nowym podziałem na dzielnice (a także krótka charakterystyka wszystkich 18. dzielnic), są nowe nazwy ulic i placów, pełny zestaw telefonów ważnych i potrzebnych, a także aktualne adresy wszystkich urzędów i instytucji tej części miasta.

Dla robiących zakupy i pragnących pójść do lokalu gastronomicznego wielką pomocą będzie zapewne spis sklepów oraz kawiarni i restauracji; dla pragnących wypożyczyć dobrą książkę — informacje o bibliotekach z podaniem godzin otwarcia każdej placówki. Zastanawiający się nad przyszłością dziecka znajdą tu pełny zestaw żłobków, przedszkoli oraz szkół Nowej Huty, wraz z podaniem ich adresu, telefonu a nawet nazwiska dyrektora.

Informator zawiera także — rzadko spotykane w innych wydawnictwach tego rodzaju — dokładne dane o funkcjonowaniu zakładów usługowych, placówek służby zdrowia, urzędów pocztowych, a nawet punktów pralniczych (wiadomo nawet, gdzie można oddać do czyszczenia kożuch, a gdzie pierze). (wes)

POŚWIĄTECZNA WYPRZEDAŻ
W FIRMOWYM SKLEPIE LEVI'SA
KRAKÓW, BRACKA 11
2-16 STYCZNIA
LEVI'S
TYLKO TERAZ, PODCZAS WYPRZEDAŻY - ORYGINALNE KOSZULE, BLUZY, KOSZULKI I DŻINSY LEVI'SA MOŻNA KUPIĆ PO NIEWIARYGODNYCH CENACH. OD 30 DO 50% TANIEJ NIŻ ZWYKLE.
50% taniej!

INFORMATOR MAŁOPOLSKI ■ INFORMATOR MAŁOPOLSKI ■ INFORMATOR MAŁOPOLSKI

3
STYCZNIA
PIĄTEK
Arletty, Genowefy

TEATRY

KAMERALNY — 19.15: „Rzeźnia". **SCENA PRZY SŁAWKOWSKIEJ 14** — 19.30: „Scenariusz dla nieistniejącego lecz możliwego aktora instrumentalnego", **BAGATELA** — 10: „Ania z Zielonego Wzgórza". **LUDOWY** — 16: „Forza Venite Gente" (Brat Franciszek). **MASZKARON** — **SCENA WIEŻA RATUSZOWA** — 19.30: „Skiz". **GROTESKA** — 10: „Malutka Czarownica".

KINA

Centrum Filmowe Graffiti kino WANDA: „Nie kończąca się opowieść" (USA b.o.) — 10, 16, „The Doors" (USA 18 l.) — 12, 18, 20.30.

APOLLO: „Zielona karta" (USA 15 l.) — 16, „Telma i Luiza" (USA 15 l.) — 18, „Podwójne życie Weroniki" (pol.-fr. 18 l.) — 20.30. **KIJÓW:** „Na lewo od windy" (fr. 15 l.) — 16.15, „Naga broń 2 1/2" (USA 18 l.) — 17.45, 19.30. **MIKRO:** „Chłopcy z ferajny" (USA 15 l.) — 16, „Człowiek z blizną" (USA 15 l.) — 19. **POD BARANAMI:** „Pokój z widokiem" (ang. 15 l.) — 10, „Burzliwy poniedziałek" (USA 15 l.) — 12.15, „Harry Angel" (USA 18 l.) — 14, „Henryk V" (ang. 15 l.) — 16, „Fatalne zauroczenie" (USA 18 l.) — 18.15, „9 i pół tygodnia" (USA 18 l.) — 20.15. **PASAŻ:** „Odwet" (USA 15 l.) — 8.30, 14.45, „Kroll" (pol. 15 l.) — 10.45, 17, „Terrorysta Nieczajew" (fr. 15 l.) — 12.45, „Zbrodnie namiętności" (USA 18 l.) — 19. **SFINKS:** „Wysoka częstotliwość" (USA 15 l.) — 16, 18, „Henryk V" (ang. 15 l.) — 20. **ŚWIT:** „Żółta gorączka" (USA 15 l.) — 16, „Kuchnia polska" (pol. 15 l.) — 17.45, „Czary na Karaibach" (fr. 18 l.) — 19.45. **TĘCZA:** „Kazimierz Wielki" (Dla szkół). **UCIECHA:** „Bingo" (USA b.o.) — 14, „The Doors" (USA 18 l.) — 15.30, „Przebudzenie" (USA 15 l.) — 18, „Fisher King" (USA 15 l.) — 20. **WARSZAWA:** „Krokodyl Dundee II" (austral. 12 l.) — 16, „Ucieczka w noc" (USA 18 l.) — 18, „Emmanuelle II" (fr. 18 l.) — 20. **WOLNOŚĆ:** „Robin Hood — książę złodziei" (USA 12 l.) — 9, 17.45, „Willow" (USA 12 l.) — 11.30, „Wielka draka w chińskiej dzielnicy" (USA 12 l.) — 13.45, „In flagranti" (pol. 18 l.) — 16.15, 20.15. **WRZOS:** „Hudson Hawk" (USA 15 l.) — 15.30, 17.30, 19.30. **ZWIĄZKOWIEC:** „Imię Róży" (fr.-RFN 18 l.) — 16.15, „9 i pół tygodnia" (USA 18 l.) — 18.30.

SZPITALE

CHIRURGII OGÓLNEJ, CHIRURGII URAZOWEJ — Trynitarska 11. **CHIRURGII DZIECI** — Prokocim. **LARYNGOLOGICZNY** — Kopernika 23a. **UROLOGICZNY** — Prądnicka 35. **OKULISTYCZNY** — Witkowice. **MYŚLENICE** — Szpitalna 2. **PROSZOWICE** — Kopernika 2: Inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

POGOTOWIA

Łazarza 14: 999— wezwania do wypadków zachorowania i przewozy 22-29-99. Centrala 22-36-00. **Lotnisko Balice** 11-19-99. **Rynek Podgórski:** 56-59-99. **Nowa Huta:** 44-49-99 **Krowodrza:** Piastowska 32 33-39-99 **alarmowy:** 33-39-80. Białoprądnicka 8, 34-39-99. **Skawina:** 999 76-14-44 **Prokocim:** Teligi — 55-59-99 **Wieliczka:** 78-38-66. 22-33-54 **alarmowy:** 999, **Myślenice:** 999. **Jerzmanowice:** 384, 48. **Niepołomice:** 198 21-02-09 **Iwanowice:** 99, **Krzeszowice:** 99. Podstacja Pogotowia Ratunkowego **Słomniki,** tel. 62 lub 67 — czynna całą dobę.

APTEKI

Długa 88, tel. 33-42-90, Kozłówka, tel. 55-51-87, Kazimierza Wielkiego, tel. 37-44-01, Kalwaryjska 94, tel. 56-18-50, os. Niepodległości 3, tel. 48-01-27. Skawina — Słowackiego 5, Myślenice — Rynek 10.

POMOC MEDYCZNA

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel. 22-05-11, czynna całą dobę.

KRAKOWSKIE

DOMOWA POMOC LEKARSKA lekarzy specjalistów: tel. 55-56-64.

PRACOWNIA USG: jednodniowe terminy — os. Złota Jesień 7, tel.: 47-58-75.

NAGŁA POMOC LEKARSKA lekarzy specjalistów: tel. 66-80-00, (9—21).

„HIPOKRATES" — specjaliści, USG, cystoskopia, ul. Borsucza 6, tel. 66-71-64.

„LEKARZ" — wizyty domowe pediatrów codziennie: 8—22, tel. 55-49-59.

GABINET ENDOSKOPII: Szewska 4/5: gastroskopia, kolonoskopia — tel. 47-02-75 (9—12).

„SOPHIA" — Rynek 34, 21-70-21: USG, gastroskopia, alergolog, pulmonolog, wszyscy specjaliści, profesorowie, stomatologia.

„SOPHIA" — Mateczny, 67-46-26: Stomatolog, operacje, specjaliści.

„SOPHIA" — Gazowa 17, 56-33-66: USG, rektoskopia, laboratorium, specjaliści.

„SOPHIA" — os. Dywizjonu, bl. 19, 47-59-01: USG, specjaliści, hepatolog.

„MEDICUS" — domowe wizyty lekarzy specjalistów, EKG — 11-97-24 (9—22).

CENTRUM MEDYCZNE „MASZACHABA" — gabinety specjalistyczne i zabiegowe — poniedziałek — piątek 8—20, ul. Mazowiecka 4/6, tel. 33-21-11.

„SKOLMED" — ordynatorzy wszystkich specjalności — ul. Misiołka 8, tel. 11-88-03 (11—19)

„EURODENT" — usługi stomatologiczne rentgen, pl. Biskupi 18, tel. 34-58-93 (8—20).

PROTETYKA — wykonywanie, naprawa protez, tel. 66-15-68.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ CHORYCH „HOSPICJUM" (ul. Centralna 26), tel 47-28-03 — czynne 10—14 — bezpłatna pomoc i poradnictwo chorym terminalnie, zwłaszcza na choroby nowotworowe.

TELEFON INFORMACYJNY INSTYTUTU ONKOLOGII: 21-00-60, czynny w godz 10—11.

WETERYNARZ: 12-51-90.

OŚRODEK INFORMACJI DLA INWALIDÓW: tel. 22-28-11 — czynny w godz. 15—17.

TELEFONY ZAUFANIA

TELEFON ZAUFANIA: 33-71-37 czynny w godz 16—22.

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 988 — czynny 14—19.

TELEFON ZAUFANIA DLA OSÓB Z PROBLEMEM ALKOHOLOWYM: 56-46-80, czynny w godz. 15—20.

TELEFON ZAUFANIA DLA OSÓB PRZEŻYWAJĄCYCH KRYZYSY OSOBISTE: 56-39-81, czynny 8—15.

TELEFON ZAUFANIA DLA NARKOMANÓW: 56-24-24 — czynny w godz. 8—18.

POMOC DROGOWA

CAŁODOBOWA i drobne naprawy tel: 34-23-51.

...i INNE

URZĄD OCHRONY PAŃSTWA: tel. 10-79-43 — czynny całą dobę. **ŻANDARMERIA WOJSKOWA:** tel. 61-40-61 — czynny całą dobę. **TELEFON DYŻURNY STRAŻY MIEJSKIEJ:** 56-35-70 (całą dobę). **TELEFONICZNY BANK INFORMACJI:** 22-90-40. **„MAJOR MARKET"** — dostawa higienicznych chemii gospodarczej do domu artykułów spożywczych, Tel 919.

BIT — **INFORMACJA** o handlu i usługach 55-02-02 całodobowa 11-99-56 pon.—sob. 8—20

WYSTAWY

ZBIORY SZTUKI NA WAWELU: KOMNATY KRÓLEWSKIE: Wyst. „Portrety osobistości dawnej Rzeczypospolitej w zbiorach mińskich" (12—18). **MUZEUM KATEDRALNE** (10—15). **GROBY KRÓLEWSKIE — DZWON ZYGMUNTA** (9—17.30). Wyst.: „Wawel zaginiony" (10—15). **MUZEUM W PIESKOWEJ SKALE** (Ojców): (10—15.30). **MUZEUM ETNOGRAFICZNE** (pl. Wolnica 1): „Polska kultura ludowa" (10—15). (Krakowska 46): wyst. „Szopka krakowska i jej bohaterowie" (10—16). **MUZEUM ARCHEOLOGICZNE** (Poselska 5): (10—14). **MUZEUM HISTORYCZNE KRZYSZTOFORY** (Rynek Gł. 25): Wystawa stała: „Z dziejów i kultury Krakowa" (9—15.30). **DOM POD KRZYŻEM** (Szpitalna 21): „Dzieje teatru krakowskiego" (9—15.30).

TEATR

IM. ST. I. WITKIEWICZA — 19: „Katzenjammer", 21.30: „Koncert jazzowy.

KINA

NOWY SĄCZ — Podhale: „Nad rzeką, której nie ma", „Rocketeer", „Nie kończąca się opowieść". **Kolejarz:** „Kocham cię na zabój". **GORLICE — Wiarus:** „Szeherezada", „Jumping Jack Flash". **KROŚCIENKO — Sokolica:** „Dzikość serca". **KRYNICA — Jaworzyna:** „Powrót na błękitną lagunę". **ŁUŻNA — Pogórze:** „Cobra". **MSZANA DOLNA — Luboń:** „Księżyc 44". **MUSZYNA — Baszta:** „Jeszcze tylko ten las", „Chłopiec z zatoki". **NOWY TARG — Tatry:** „Ptaszek na uwięzi", „Biały kieł". **RABKA — Śnieżka:** „Oskar", „Pod osłoną nieba". **STARY SĄCZ — Poprad:** „Kochaneczek", „Szybki jak błyskawica". **SZCZAWNICA — Pieniny:** „Karate Kid II", „Wybraniec śmierci". **ZAKOPANE — Giewont:** „Cyrano de Bergerac", „Zwariowani detektywi", „Przebudzenie".

NOWOSĄDECKIE

SZPITALE

NOWY SĄCZ, Młyńska 5, tel. 232-70 **GORLICE,** Węgierska 21, tel 221-30 do 43, **LIMANOWA,** ul. Piłsudskiego 61, tel. 372-025. **NOWY TARG,** Szpitalna 12, tel. 24-01. **RABKA,** Słoneczna 3, tel 760-40. **ZAKOPANE,** Kamieniec, tel 20-21, **KRYNICA,** Kraszewskiego 90, tel. 28-07 — dyżury przez całą dobę.

POGOTOWIA

Nowy Sącz, Waryńskiego 2, tel 999, 222-22, 222-23 209-52. **Krynica,** Kraszewskiego 90, tel 23-77, **Limanowa,** ul. Piłsudskiego 61, tel 372-199. **Nowy Targ,** Szpitalna 12, tel. 999, 26-09. **Rabka,** Stroma 1, tel. 999 770-09. **Zakopane,** Kamieniec 10, tel. 999, 44-09 **Gorlice,** Armii Krajowej 2, tel. 214-30

POGOTOWIE GOPR: Krynica, tel 29-33, **Rabka,** tel. 763-80, **Zakopane** tel 34-44, **Limanowa,** ul. Mordarskiego tel. 371-999.

APTEKI

NOWY SĄCZ: Lwowska 27, os. Milenium. **NOWY TARG:** Kopernika 8. **LIMANOWA:** Sowliny. **RABKA:** Orkana 29. **GORLICE:** 1 Maja 20. **KRYNICA:** Nowy Dom Zdrojowy.

POMOC MEDYCZNA

DYŻUR STOMATOLOGICZNY — Nowy Sącz, Waryńskiego 2, tel. 232-70 w godz. 20—7. **Gorlice,** ul. Armii Krajowej 2, tel. 221-30 w. 395 w godz. 19—7 **Limanowa** — szpital tel. 372-025. **INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: Zakopane,** tel. 20-82, **Nowy Targ,** tel. 24-03, **Limanowa,** tel 862 999.

TELEFON ZAUFANIA

Zakopane, tel 47-33, godz. 16—18.

WYSTAWY

ZAKOPANE — MUZEUM PRZYRODNICZE TPN: Wystawa „Fotografia tatrzańska Ryszarda Ziemiaka" (9—14). **MUZEUM TATRZAŃSKIE** (Krupówki 10) (9—16). **GALERIA W. HASIORA** (Jagiellońska 7c), (10—15.30). **GORLICE — DWÓR KARWACJANÓW** (Wróblewskiego 20a), (10—18). **MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA** (Jagiełły 1) Wystawa: „Gorlickie pamiątki w fotografii M. Staszewskiego" (9—19). **NOWY SĄCZ — WILLA „MARYA"** (Jagiellońska 60): (10—13). **BWA** (Szwedzka 2): „Ogólnopolska wystawa pasteli" (10—17). **MAŁA GALERIA** (Jagiellońska 76): Wystawa czasowa „Rzeźba — A. Kotkowski" (10—15). **DOM GOTYCKI** (Lwowska 2) — Wystawa stała: „Sztuka cerkiewna od XVI do XIX w.", „Nikifor Krynicki"; wyst. czasowa „Adam Walczyński 1912—1971, malarstwo-grafika-rysunek" (10—15.30). **GALERIA DAWNA SYNAGOGA** (Berka Joselewicza 12): (10—14.30). **GALERIA MARII RITTER** (Rynek 2): (10—14.30). **KLUB MPiK** (Rynek 17): (10—20). **STARY SĄCZ — MUZEUM REGIONALNE** (Rynek 6): (10—13). **SZCZAWNICA — MUZEUM IM. SZALAYA** (10—13 i 14—17). Pozostałe nieczynne.

RAI-UNO

6.05 W świecie baśni: „Kot w butach". 6.55 Magazyn poranny. 10.00 Dziennik. 10.05 Ekonomia. 10.25 „Superbabcia" — serial angielski. 11.00 Dziennik. 11.05 „Witamy na ziemi" — odc. pt. „Prawdziwy Amerykanin". 11.55 Prognoza pogody. 12.00 Lubimy RAI — program rozrywkowy. 12.30 Dziennik. 12.35 Lubimy RAI. 13.30 Dziennik. 13.55 Trzy minuty o... 14.00 Lubimy RAI. 14.30 Błękitne drzewko — program dla najmłodszych. 15.00 Wszechnica TV. 16.00 Big — program dla dzieci. 18.00 Dziennik. 18.05 Fantastico bis — program rozrywkowy. 18.40 „Góry Skaliste" — film dok. 19.40 Almanach dnia następnego. 19.50 Prognoza pogody. 20.00 Dziennik. 20.40 „Baby — tajemnica zapomnianej legendy" — film USA, w rol. gł. W. Kat i S. Young. 22.20 „Skarb Kandinskiego" — film z serii „Alfred Hitchcock przedstawia". 22.45 Dziennik. 23.00 „Cyrulik Sewilski" — II część. 24.00 Wiadomości. 0.50 Regiony w zwierciadle — Lombardia. 1.20 Film fab. 3.00 „Ulica mistrza" — film. 4.30 „Dama w kryminale" — serial. 6.05 „Słoneczne buty" — film.

HITY Z SATELITY

RTL-plus

16.45 Riskant, 17.10 Der Preis ist heiss, 17.45 Moment mal, Musik, 17.55 21 Jump Street, 18.45 RTL aktuell, 19.20 Pazifikgeschwader 214, 20.15 Der Booss, komedia krym. fr./kanad., 1985, wyk. Jean Paul Belmondo, 22.00 Der Schatz der Mondgöttin, f. USA, 1987, 23.35 Liebesgrüsse aus der Lederhose V — Die Bruchpiloten vom Königsee, f. erot., 1978, 01.15 Verflixt nochmal... Wer hat, der hat!, f. erot., 1979, 02.45 Liebesgrüsse aus der Lederhose V — Die Bruchpiloten vom Königsee, 04.25 Mein Schatz ist ein Matrose f. USA, 1943.

SAT 1

08.30 Bezaubernde Jeannie, 09.05 Powrót do Edenu, 10.00 Mike Krüger Show, 10.55 Hunter, 11.55 Glücksrad, 12.45 Tele-Börse, 13.05 Tele-Börse, 13.35 Unter der Sonne Kaliforniens, 14.30 Bezaubernde Jeannie, 15.05 Falcon Crest, 16.00 Cagney & Lacey, 17.05 Geh aufs Ganze!, 17.45 SAT 1 Regional Report, 18.15 Bingo, 18.45 Guten Abend, Deutschland, 19.20 Glücksrad, 20.15 Das tödliche Dreieck, f. ang. 1979, wyk. Harrison Ford, 22.15 Omen III — Barbaras Baby, f. sf USA, 1981, 00.10 Guten Abend, Deutschland, 00.20 Das Lustschloss im Spessart, f. erot. 1977.

RADIO

PR I

Godz. 7.45 Konkurs „Kot". 8.00 Przegląd prasy. 8.20 Special English. 8.30 Radio biznes. 9.00—10.30 **Cztery pory roku.** 10.40 Przeboje. 12.05 **Z kraju i ze świata.** 12.25 Przegląd prasy amerykańskiej. 12.35 Radio kierowców. 13.08 Uwertury Rossiniego. 13.35 Rolnicza antena. 14.05 Muzyka. 16.10 Aktualności. 17.00 Radio Watykan. 17.30 Radio sat. 18.05 70 lat Chóru Surma. 19.00 **Z kraju i ze świata. 19.30 Radio dzieciom — „Gdy śnieg zatańczy".** 20.10 Komunikaty TS. 20.15 **Koncert życzeń.** 20.45 Opowiadania Z. Haupta. 21.08 Sport. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.05 English every day. 22.20 Muzyka baroku. 23.00 Dziennik. 23.30 Świat filmu.

Radio Kraków

Wiadomości co godzinę przez całą dobę.

5.00—9.00 Co niesie dzień. 9.05—12.00 **Radio w pantoflach prowadzi A. Starzec,** w tym o 9.15 R. Branstaetter — „Jezus z Nazarethu". 12.10 Studio „Kram". 15.15 Lista przebojów. 16.00—18.00 Co niesie dzień. 18.05 Radio Gugu. 19.05 Radio Jolka prowadzą J. Drużyńska i A. Krupa. 22.05 BBC. 23.05 Rozmowy o zmierzchu program B. Bronikowskiej. 0.05—5.00 Nocny Szlak prowadzą A. Kukuczka i J. Sejnej.

Radio RMF

5.00—9.00 Poranny program. 9.00 Przeboje lat 60-ych. 10.00—12.00 Muzyka i promocja. 12.00—14.00 „Firmament" — promocja, konkursy, zabawa. 14.00—18.00 Z góry na dół — program reporterów. 18.00 Wahadełko — magazyn filmowy. 19.00—22.00 Rockwieczorek — „Smash dr Trash". 22.00—1.00 Wieczorny program — Opowieści, rozmowy, wyznania. 1.00—5.00 Nocny program.

TARNOWSKIE

KINA

BOCHNIA — Jutrzenka: „Bliźniacy", „Pocałunek przed śmiercią". **BRZESKO — Bałtyk:** „Moja lewa stopa". „Ghostbusters". **DĄBROWA TARNOWSKA — Sokół:** „Linia życia". **TARNÓW — Krakus:** „Panny i wdowy". **TUCHÓW — Promień:** „Krwawy klejnot", „I kto to mówi?".

TELEFON ZAUFANIA

Tarnów, tel. 21-53-53, godz. 14—16.

POGOTOWIA

TARNÓW, Mościckiego 5 — tel. 999, **BOCHNIA,** 22 Lipca 5 — tel 999, **DĄBROWA TARNOWSKA,** Szpitalna 1 — tel. 99. **DĘBICA,** Krakowska — tel. 99, **BRZESKO,** Kościuszki 68 — tel. 999.

SZPITALE

TARNÓW, Szpitalna 21, tel 21-18-61 **Brzesko,** Kościuszki 68 telefon 304-20 do 29 **Bochnia,** Krakowska 31, tel 256-46. **Dąbrowa Tarnowska,** Szpitalna 1 tel 28-31. **Dębica,** tel 36-21. **Izba Przyjęć** tel. 33-82, **Tuchów,** tel 56.

APTEKI

TARNÓW: Krakowska 34, Reymonta 35, Akacjowa 1. **BRZESKO:** Sobieskiego 1, **BOCHNIA:** Rynek 6, **DĄBROWA TARNOWSKA:** Kościuszki 9, **DĘBICA:** Rzeszowska 34.

WYSTAWY

TARNÓW — MUZEUM OKRĘGOWE — RATUSZ: Wystawy „Portret sarmacki", „Porcelana miśnieńska", „Malarstwo XIX i XX w." (9—15). **GALERIA PODCIENIE** — malarstwo Joanny Srebro. **GALERIA** (Rynek 10/21): Wyst. „Grzechy nasze" — ze zbiorów Muzeum Karykatury w Warszawie (9—15). **GALERIA POD ANIOŁEM** (Galeria KIK — Rynek 24): „Dialog — 12 — modlitwa" — rysunki Eugeniusza Molskiego i malarstwo Joanny Srebro pt. „Oblicza". **GALERIA PSP — Pasaż** (Rynek 4): (10—17). Wystawa ceramiki Marity Benko-Gajdy „Kochankowie", „Kwiaty, portrety, pejzaże". **Kościół OO. Bernardynów** (Bernardyńska 13): Wystawa fotograficzna „Dwa cmentarze — Wilno, Tarnów". **GALERIA PAX** (Nowodąbrowska 9): Wyst. „Pastel, batik, kolor, obraz". **MUZEUM DIECEZJALNE** (pl. Katedralny 6): Wyst. stała: „Sztuka średniowieczna — gotyk małopolski (tkaniny, hafty kościelne, obrazy") (10—12 i 13—15). **MUZEUM ETNOGRAFICZNE** (Krakowska 10): (9—17). **BOCHNIA — MUZEUM** (Rynek 10): Wyst. stała: „Historyczno-etnograficzna i malarstwa" (10—15.30). **DĘBNO — MUZEUM WNĘTRZ ZABYTKOWYCH** (Zamek): (10—16.30). **DOŁĘGA** — Siedziba patriotycznego rodu szlacheckiego (9—15). **WIERZCHOSŁAWICE** — Dom Wincentego Witosa (9—15).

BIELSKO-BIALSKIE

TEATRY

PTL BANIALUKA (Mickiewicza 20): „Na ten Nowy Rok" — 10.

KINA

BIELSKO-BIAŁA — Apollo: „Bingo", „Naga broń 2 1/2". **Rialto:** „Oskar". **Złote Łany:** „Wirujący seks", „Bliżej filmu", DKF. **OŚWIĘCIM — Luna:** „Oskar". **Przodownik:** „Wykidajło". **SUCHA BESKIDZKA — Smrek:** „I kto to mówi", „Życie za życie". **WADOWICE — Szarotka:** „Kino Paradiso". **ŻYWIEC — Janosik:** „Duch".

SZPITALE

BIELSKO-BIAŁA: Wyzwolenia 18 tel 440-61 Wyspiańskiego 21, tel. 320-15. Sobieskiego 83, tel. 250-04, Emilii Plater, tel. 270-11.

POGOTOWIA

BIELSKO-BIAŁA: Emilii Plater 14 tel 999 234-12 Piastowska 3, tel. 236-11 **ANDRYCHÓW:** 27 Stycznia 9 tel 999, 626-23. **OŚWIĘCIM:** Wysokie Brzegi, tel. 999, 12-22-72, **SUCHA BESKIDZKA:** Szpitalna tel. 999, 422-03; **WADOWICE:** Wojska Polskiego, tel. 999, 336-65; **ŻYWIEC,** Handlowa 5, tel. 999.

APTEKI

BIELSKO-BIAŁA: os. Polskich Skrzydeł, pl. Wojska Polskiego 17. **ANDRYCHÓW:** Osiedle. **OŚWIĘCIM:** Słowackiego 1. **SUCHA BESKIDZKA:** os. XXX-lecia 14. **WADOWICE:** Kopernika 10. **ŻYWIEC:** Marchlewskiego 10 — Zabłocie.

WYSTAWY

BIELSKO-BIAŁA — BWA: „Malarstwo i grafika Krzysztofa Kiwerskiego z Krakowa" i „Malarstwo Adama Wsiołkowskiego z Krakowa". **MAKÓW PODHALAŃSKI — IZBA REGIONALNA** (1 Maja 24): (9—13). **WADOWICE — GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ** (Kościelna 4): Wystawa poplenerowa „Osieczany '91" (10—16). **DOM RODZINNY JANA PAWŁA II** (Kościelna 7): (9—12 i 14—17). **ŻYWIEC — MUZEUM** (Kościuszki 5): Wyst. „Fajans włocławski" (10—14).

DZIENNIK POLSKI
31-072 Kraków, ul. Wielopole 1, II p.

Wydawca: Wydawnictwo Jagiellonia SA, Prezes Zarządu: **ZBIGNIEW PEŁKA,** tel. 22-07-12. Redaktor Naczelny **CZESŁAW T. NIEMCZYŃSKI,** tel. 22-63-04, fax 228-249, telex 322-795, telefony Sekretarz Redakcji: 22-28-98; Dział Miejski: 22-87-25; Dział Łączności z Czytelnikami 22-95-92; Dział Sportowy: 21-19-58 (od godz. 18-tej 11-91-11). Redakcja Nocna: 11-15-22, centrala: 22-75-88. **Oddziały redakcji: Nowy Sącz,** ul. Narutowicza 6, tel. (0-18) 204-49, fax (0-18) 204-78, **Tarnów,** Krakowska 12, tel/fax (0-14) 21-35-20, **Bochnia,** ul. Solna Góra 15 (wejście od ul. Niecałej), tel/fax (0-197) 256-22, **Oświęcim,** ul. Prusa 3, tel/fax (0-381) 308-04. **Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji oraz opatrywania ich własnymi tytułami. Artykułów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia:** przyjmują Biura Reklam i Ogłoszeń Kraków, ul Wiślna 2 telefax: 22-70-89, ul. Wielopole 1, telefon: 21-45-72, fax 228-249, oraz terenowe oddziały redakcji (za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). **Druk:** Polsko-Amerykańskie Towarzystwo Prasowe S.A. — Prasowe Zakłady Graficzne, Kraków, aleja Pokoju 3.

PROGRAM TELEWIZJI

PIĄTEK — 3.I.

PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry" — poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości poranne
9.10 „Domowe przedszkole"
9.35 „Szkoła dla rodziców"
10.00 „Bill Cosby Show" — serial prod. USA
11.50 Wiadomości
12.00—16.00 TELEWIZJA EDUKACYJNA
12.00 Agroszkoła
12.30 Klejnot w lotosie
13.05 „Muzeum XX wieku"
13.25 Trudna historia
13.45 „Religie i kościoły w Polsce"
14.50 „Jeśli nie Oxford, to co?"
15.10 Telewizja edukacyjna zaprasza
15.30 Uniwersytet nauczycielski
16.00 Studio 7 proponuje
16.15 Dla najmłodszych: „Ciuchcia"
17.15 Teleexpress
17.35 „Prawo prawa"
17.45 „Loża" — magazyn teatralny
18.10 „Bill Cosby Show" — serial prod. USA
18.35 „Raport"
18.55 „Reflex" — program publicystyczny
19.15 Dobranoc „Bouli"
19.30 Wiadomości
20.10 „Magnat prasowy" (5 — ost.)
21.10 „ABC ekonomii"
21.15 „Polskie ZOO"
21.25 Zespół publicystyki „Zapis" przedstawia ...
22.05 „Whitney Houston w Hiszpanii"
23.00 Wiadomości wieczorne
23.20 „Siódemka" w „Jedynce"
23.55 BBC — World service

PROGRAM II

7.30 Panorama
7.35 „Rano"
8.00 „Gazeta domowa"
8.10 „Lucky Luke"
8.35 „Telewizja biznes"
8.55 „Świat kobiet" — magazyn
9.20 „Pokolenia" — serial prod. USA
9.40 „Rano"
10.00 Transmisja obrad Sejmu
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 „Pokolenia" — serial prod. USA
17.05 „Dookoła świata" — operacja żagiel 91" (3)
17.30—21.00 TELEWIZJA KRAKÓW
17.30 „Growing a business" — serial amerykański
18.00 Kronika
18.20 Noworoczny przekładaniec
18.30 „Szopka noworoczna" Januarego Waligóry cz. 1
18.50 Posylwestrowy poranek — felieton Bogusława Chraboty
18.55 Szopka Januarego Waligóry cz. 2
19.10 „J. F. Kennedy i niemiecki szpieg" — film dok.
20.05 „Metro" — reportaż
20.15 „Markowy rock" — program muzyczny Marka Ostafila
21.00 Panorama
21.20 Sport
21.30 „Przygody dobrego wojaka Szwejka" (13 — ost.)
22.30 „Obrazy, słowa, dźwięki" — program o sztuce
23.30 „Gwiazdy polskiego rocka"
24.00 Panorama

SOBOTA — 4.I.

PROGRAM I

7.30 Program dnia
7.35 „Wieści TV"
8.10 „Rynek — agro"
8.30 „Na zdrowie"
8.50 Wiadomości poranne
9.00 „Ziarno"
9.25 „5 — 10 — 15"
10.35 „Wojownicze żółwie Ninja"
10.55 Wśród żołnierskich kolęd
11.20 Telewizyjny koncert życzeń
11.50 Wiadomości
12.00 „Wędrówki dalekie i bliskie
12.40 „My i świat" — magazyn aktualnych spraw międzynarodowych
12.55 „Siódemka" w „Jedynce"
14.00 Walt Disney przedstawia: „Kacze opowieści"
15.15 Z archiwum Teatru Telewizji — Ferdynand Bruckner „Elżbieta królowa Anglii" cz. 2
16.55 Wywiad Jana Nowaka Jeziorańskiego z Aleksandrem Haigiem
17.15 Teleexpress
17.35 „Butik"
18.05 Tańczyć Gershwina
18.25 „Detektyw w sutannie" — serial prod. USA
19.15 Dobranoc „Domel"
19.30 Wiadomości
20.00 „Polskie ZOO"
20.20 „Ginger i Fred" — film fabularny prod. włoskiej
22.25 Sportowa sobota
22.55 Wiadomości wieczorne
23.15 „Nie mów mi o marzeniach" — program muzyczny
23.55 „Sekrety rodzinne" — horror produkcji francuskiej

PROGRAM II

7.30 Panorama
7.35 „Hetmańskie — miasto" wojskowy program publicystyczny
8.00 Dla dzieci „Ulica Sezamkowa"
9.00 Magazyn telewizji śniadaniowej
9.30 Góra szybowcowa '91 — fragmenty koncertu „Jesień idzie, nie ma na to rady"
10.00 CNN
10.10 „Ona" — magazyn dla kobiet
10.40 „Tacy sami" — program w języku migowym
11.00 Polska Kronika Filmowa
11.10 Akademia polskiego filmu „Popiół i diament" — reż. Andrzej Wajda
13.10 Zwierzęta świata: „Bezcenna przyroda" (16) — film dokumentalny prod. angielskiej
13.40 „Klub yuppies"
14.10 „Video junior"
14.40 Studio sport — koszykówka zawodowa NBA
15.30 Program dnia
15.35 „Artyści — galerie"
16.05 „6 z 49" — teleturniej
16.25 Losowanie zakładów gier liczbowych Totalizatora Sportowego
16.30 Panorama
16.40 „Shogun" (9) — serial prod. USA
18.00 Kronika
18.30 „Wielka gra"
19.30 Festiwal Azji i Pacyfiku — Seul '91
20.00 Oratorium na Boże Narodzenie Jana Sebastiana Bacha
20.40 To już 35 lat ... XXXV-lecie Pantomimy Wrocławskiej
21.00 Panorama
21.20 „Słowo na niedzielę"
21.25 Bez znieczulenia" — program Wiesława Walendziaka
21.40 „Polska baba" — program Danuty Rinn
22.25 „Prawdziwy bohater" (5) — serial prod. angielskiej
23.15 Poznajmy Maxa von Sydowa
24.00 Panorama

NIEDZIELA — 5.I.

PROGRAM I

7.55 Program dnia
8.00 „Tydzień"
9.00 „Teleranek"
10.05 „Spit Macphee" (3) — serial produkcji australijskiej
10.30 „Świat odkrywany" (4) — serial przyrodniczy produkcji USA
11.20 „Notowania"
11.45 Telewizjer
12.00 Poranek symfoniczny WOSPRITV w Katowicach
13.00 „Tęczowy Music-Box"
13.45 Telewizyjny koncert życzeń
14.15 W starym kinie: „Życie jest cudowne" film fab. prod. USA
16.25 „Ostatni zagończyk" — Stanisław Cat Mackiewicz — film dok.
17.15 Teleexpress
17.35 „Dziennikarze ujawniają"
18.10 „Paradise" — znaczy raj (1) — serial filmowy prod. USA
19.00 Wieczorynka — Walt Disney przedstawia „Chip i Dale"
19.30 Wiadomości
20.10 „Ryzykant" (10) — serial produkcji angielskiej
21.05 Polskie ZOO (powtórzenie z 31.12)
21.30 Sportowa niedziela
21.50 „7 dni — świat"
22.20 Kreacje operowe Hanny Lisowskiej
22.55 Wiadomości wieczorne
23.15 „Kabaretowa lista przebojów" (4)

PROGRAM II

7.30 „Przegląd tygodnia" (dla niesłyszących)
8.00 Dla dzieci: „Ulica Sezamkowa"
9.00 Film dla niesłyszących „Ryzykant" — serial produkcji angielskiej
9.50 Program dnia
10.00 CNN
10.20 Koncert życzeń
10.50 „Magazyn przechodnia"
11.00 „Wspólnota w kulturze"
11.30 Podróże w czasie i przestrzeni „Cudowna planeta" (5) — film dokumentalny produkcji japońskiej
12.20 „Animals" — program ekologiczny
13.05 „100 pytań do Leszka Moczulskiego
13.45 „Śpiąca królewna" — bajka nie tylko dla dzieci, balet Piotra Czajkowskiego w wykonaniu artystów Teatru Wielkiego w Moskwie
15.45 Studio sport
16.25 Program dnia
16.30 Panorama
16.50 „Shogun" (10 — ost.) — serial prod. USA
18.10 „Bliżej świata"
19.00 „Wydarzenia tygodnia"
19.30 Galeria „Dwójki"
20.00 „Hommage a Mozart" — fragmenty koncertu z sali koncertowej Akademii Muzycznej, 1.12.1991 r.
21.00 Panorama
21.20 „A gdybyśmy tak nie poszli na wojnę?" — film fab. prod. USA
23.10 „Okolice jazzu"
24.00 Panorama

PONIEDZIAŁEK — 6.I.

PROGRAM I

13.25 Wiadomości
13.35—16.00 TELEWIZJA EDUKACYJNA
13.35 Język francuski (14)
14.15 Język niemiecki (17)
14.50 Język angielski (17)
15.30 Uniwersytet nauczycielski
16.00 Studio 7 proponuje
16.15 „Luz" — program nastolatków
17.15 Teleexpress
17.35 „Flesz"
17.55 Sportowy hit
18.05 „Kraje, narody, wydarzenia"
18.45 „Alf" — serial prod. USA
19.15 Dobranoc „Reksio"
19.30 Wiadomości
20.05 Teatr Telewizji — Sławomir Mrożek „Tango"
21.45 „ABC ekonomii"
21.50 „Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej" — „S"
22.45 Wiadomości wieczorne
23.10 BBC — World Service

PROGRAM II

15.30 Studio sport
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 „Sonda" — „Królestwo szkła"
17.15 Polska w EWG — rep.
17.35 „Biuro, biuro" (3) — serial prod. niemieckiej
18.00 Kronika
18.30 „Ojczyzna — polszczyzna"
18.45 „Mistrzowie współczesnego kina"
19.25 Zapraszamy do „Dwójki"
19.30 Język niemiecki (13)
20.00 Studio sport
21.00 Panorama
21.20 Sport
21.30 „Ekstra" — „Nieprzystosowani" serial dokum. prod. angielskiej
22.20 „Drogi towarzyszu Gorbaczow" — film fab. prod. włoskiej
23.40 „Gdański Teatr Elżbietański" — rep.
24.00 Panorama

WTOREK — 7.I.

PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry"
9.00 Wiadomości poranne
9.10 „Domowe przedszkole"
9.35 „To się może przydać"
10.00 „Lalka" (8) — serial TP
11.50 Wiadomości
12.00—16.00 TELEWIZJA EDUKACYJNA
12.00 Agroszkoła
12.30 „Dzień, w którym zmienił się wszechświat" — serial dokum. prod. angielskiej
13.20 Fizyka
13.50 „Co, jak i dlaczego?"
14.00 Chemia
14.30 „Świadkowie przeszłości"
14.50 Przygody kapitana Remo
15.05 Sezam — magazyn popularnonaukowy
15.20 „Świat chemii"
15.50 „Klub midi"
16.00 Studio 7 proponuje
16.15 Dla dzieci: „Tik — Tak, oraz „Przygody kaczorka Kwaka" (2)
17.15 Teleexpress
17.35 „Narodziny firmy" — elementarz przedsiębiorczości
17.50 Wywiad tygodnia: Alina Grabowska — komentator RWE
18.00 „Family album" — amerykański kurs języka angielskiego
18.20 „W Sejmie i Senacie"
18.35 „Królik Bugs przedstawia" — serial animowany prod. USA
19.00 Skarbonka Jacka Kuronia
19.15 Dobranoc „Pif i Herkules"
19.30 Wiadomości
20.05 „Najważniejsze wydarzenia XX wieku — 1900—2000. — film dok prod. francuskiej
21.20 „ABC ekonomii"
21.25 „Listy o gospodarce"
21.55 „Siódemka" w „Jedynce"
22.50 Wiadomości wieczorne
23.10 „Wódko pozwól żyć" — program Halszki Wasilewskiej
23.35 BBC — World Service

PROGRAM II

7.30 Panorama
7.35 „Rano"
8.00 „Gazeta domowa"
8.10 Telewizja biznes
8.30 „Denver — ostatni dinozaur"
8.55 „Świat kobiet" — magazyn
9.20 „Pokolenia" — serial prod. USA
9.40 „Rano"
10.00 CNN
10.10 Język francuski (11)
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 „Pokolenia" — serial prod. USA
17.04 Przegląd kronik filmowych
17.35 „Pod wspólnym dachem" — serial prod. francuskiej
18.00 Kronika
18.30 Moja modlitwa
18.50 „Sztuka świata zachodniego" (13) — serial dokum. prod. angielskiej
19.20 Zaproszenie do Teatru Telewizji — Robert Musil, Krystian Lupa „Marzyciele"
19.30 Język angielski (33)
20.00 „Non stop kolor"
21.00 Panorama
21.20 Sport
21.30 „Ekspres reporterów"
22.00 „Vincent i Theo" (1) — serial prod. angielskiej
22.50 Gość „Dwójki" — Andrzej Szczypiorski
23.00 „Stan krytyczny"
24.00 Panorama

ŚRODA — 8.I.

PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry"
9.00 Wiadomości poranne
9.10 „Domowe przedszkole"
9.35 „Wędkarz radzi" — wydanie specjalne
10.05 „Dynastia" — serial prod. USA
11.50 Wiadomości
12.00—16.00 TELEWIZJA EDUKACYJNA
12.00 Agroszkoła
12.30 Tele — litera
12.50 Rozmowa o rozmowie
13.15 Spotkanie z literaturą
13.55 ... swego nie znacie ... — katalog zabytków — Trzebnica
14.05 Telewizyjny słownik biograficzny historii najnowszej
14.30 Rody polskie — Radziwiłłowie, cz. 1
15.05 Wielkie spory Polaków — Polskie powstania
15.30 Uniwersytet nauczycielski
16.00 Studio 7 proponuje
16.15 „Kino nastolatków: Wychowawca" (17) — serial prod. USA
16.40 Dla młodych widzów: „Latający Holender"
17.15 Teleexpress
17.35 Mistrzostwa Polski w tańcu towarzyskim
17.55 „Klinika zdrowego człowieka"
18.15 „Świat w oczach Lema"
18.30 „Rewizja nadzwyczajna"
18.55 „Zielona linia"
19.15 Dobranoc: „Radkowe radości"
19.30 Wiadomości
20.05 „Dynastia" — serial prod. USA
20.55 „ABC ekonomii"
21.00 Studio temat
21.35 Magazyn 60/90
22.05 Studio sport
23.05 Wiadomości wieczorne
23.30 BBC — World Service

PROGRAM II

7.30 Panorama
7.35 „Rano"
8.00 „Gazeta domowa"
8.10 Telewizja biznes
8.30 „Ulisses 31" — serial prod. francuskiej
8.55 „Świat kobiet" — magazyn
9.20 „Pokolenia" — serial prod. USA
9.40 „Rano"
10.00 CNN
10.10 Język niemiecki (13)
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 „Pokolenia" — serial prod. USA
17.00 Losowanie zakładów gier liczbowych Totalizatora Sportowego
17.05 „Ekostres" — edukacja i samochody
17.35 „Allo, allo" — serial prod. angielskiej
18.00 Kronika
18.30 „Era nuklearna" (1) — „Świat" — serial dok. prod. angielskiej
19.20 Rozmowy o Rzeczyniepospolitej"
19.30 Język angielski (13)
20.00 „Zamkowy salon muzyczny"
20.40 „Moje książki" — Ludmiła Marjańska
21.00 Panorama
21.20 Sport
21.35 „Brudny interes" — film fab. prod. USA
23.05 Krzysztof Penderecki — szkic do portretu
24.00 Panorama

CZWARTEK — 9.I.

PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry" — poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości poranne
9.10 „Domowe przedszkole"
9.35 „Przyjemne z pożytecznym"
10.00 „Na krawędzi mroku" (3) serial sensacyjny prod. angielskiej
10.50 „Po sześćdziesiątce" — magazyn dla wszystkich
11.50 Wiadomości
12.00—16.00 TELEWIZJA EDUKACYJNA
12.00 Agroszkoła
12.35 „Cudowna planeta" (4) — serial dok. prod. japońskiej
13.25 „Ginąca przyroda" — serial dokum. prod. węgierskiej
13.50 Na zimnym kontynencie
14.00 Mieszkamy w Polsce — Pojezierze Suwalskie
14.25 Zwierzęta świata: „Bezcenna przyroda" — cz. 1 film dokum. prod. angielskiej
15.00 My dorośli
15.30 Przez lądy i morza
16.00 Studio 7 proponuje
16.15 Dla młodych widzów: „Kwant"
17.15 Teleexpress
17.35 „Telemuzak"
18.05 „Laboratorium" — „Spalanie"
18.25 „Podróże do Polski" — rep.
18.45 Magazyn katolicki
19.15 Dobranoc: „Dziwny świat kota Filemona"
19.30 Wiadomości
20.05 „Na krawędzi mroku" (3) — serial sensacyjny prod. angielskiej
21.00 „ABC ekonomii"
21.10 Program publicystyczny — Spadek po Gorbaczowie
21.30 „Pegaz"
22.00 Widowisko publicystyczne
22.50 Wiadomości wieczorne
23.10 „Family album" — amerykański kurs języka angielskiego
23.35 BBC — World service

PROGRAM II

7.30 Panorama
7.35 „Rano"
8.00 „Gazeta domowa"
8.10 Telewizja biznes
8.30 „Łebski Harry" — serial animowany
8.55 „Świat kobiet" — magazyn
9.20 „Pokolenia" — serial prod. USA
9.40 „Rano"
10.00 CNN
10.10 Język angielski (13)
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 „Pokolenia" — serial prod. USA
17.05 „Droga na połoninę" — rep.
17.35 „Ci niegrzeczni chłopcy" (2) — serial prod. angielskiej
18.00 Kronika
18.30 „Rudolf Nurejew" — film dok. prod. angielskiej
19.20 Pasma hipermultimedialne Marcina K.
19.30 Język francuski (11)
20.00 Studio sport
21.00 Panorama
21.20 Sport
21.30 Studio teatralne „Dwójki" Robert Musil „Marzyciele"
0.50 Panorama

OGŁOSZENIA do DZIENNIKA POLSKIEGO
przyjmujemy również w REDAKCJI:
★ KRAKÓW, ul. Wielopole 1, pok. 212, II p. tel. 21-45-72, fax (012) 228249 w godz. 8-17
★ NOWY SĄCZ, ul. Narutowicza 6, tel. (0-18) 20449, fax 20478 w godz. 9-16
★ TARNÓW, ul. Krakowska 12, tel/fax (014) 213520 w godz. 9-16
★ BOCHNIA, ul. Solna Góra 15, (wejście od ul. Niecałej, tel/fax (0197) 25622 w godz. 8-16

MONTAŻ anten RTV, satelitarnych, gwarancje, Złotek 33-88-30. M-65

MONTAŻ anten RTV. Tel. 55-22-22. g-8430

TELTAD — RTV — VIDEO naprawy, przestrajanie, telegazeta. 67-21-67. g-13346

B.T. VICTOR Kraków, ul. Sobieskiego 4 tel.(012) 33 92 19, 33 12 62
FRANCJA: Paryż, Lyon
WŁOCHY: Rzym, Florencja, Wenecja
SZWAJCARIA: Zurich, Berno, Genewa
Wiedeń, Budapeszt, i inne
Regularne przejazdy zachodnimi autokarami wc, video, napoje itp.
Kraków, Al. Prażmowskiego 68 tel.(012) 11 05 12 g. 9.30-16.30 EUROLINE

WIDEOFILMOWANIE — 66-19-75. g-11049

MONTAŻ anten RTV — 55-22-22. g-13371

CZYŚCIMY dywany, tapicerki
najskuteczniejsze urządzenia w Europie specjalne najwyższej jakości środki najlepiej czyszczą nie namaczając
tel.66 62 60

AUTORYZOWANY Zakład Konserwacji antykorozyjnej samochodów osobowych, dostawczych — Kolaczek, 78-25-87.

PARKIETY układa Strempel 55-12-42.

WIDEOFILMOWANIE 43-15-51.

VIDEOFILM najmilszą pamiątką
jesteśmy jedną z najstarszych firm Gwarantowana wysoka jakość obrazu, koloru i dźwięku
tel.66 62 60

VIDEO GAMA — videofilmowanie. Tel. 11-81-53. g-13246

MONTAŻ anten RTV, satelitarnych — gwarancja — Złotek — 33-88-30. M-284

AUTOALARMY — tradycyjne, zdalnie sterowane najniższe ceny, gwarancja — 55-93-11. Mg-12324

VIDEOFILMOWANIE 11-84-97.

PRZEJAZDY
do Włoch, Francji, Szwajcarii, Niemiec
wycieczki do Wiednia
Imprezy zorganizowane
Luksusowe autokary
Video, WC, bufet
B.T. Marco - Travel
ul. Długa 27, od 10 do 18

VIDEO naprawy — ul. Prażnowskiego 49 (Marchlewskiego), 11-33-75. g-8870

MajorM MARKET
oferuje szybką i tanią
DOSTAWĘ DO DOMU:
● artykułów spożywczych
● higienicznych
● chemii gospodarczej
DZWOŃ 919! „RADIO TAXI"
DOWIEZIE CI WSZYSTKO
pon.-piątek 6 21.30
sobota 6 — 20. niedziela 9 — 17

AUTO ALARMY
szeroki wybór (radiowe)
KRAKÓW, UL. CIENISTA 12
BIEŃCZYCE
44 45 17

EURO-TRANSFER
PRZEWOZY
komfortowymi autokarami i mikrobusami
● FRANCJA
● WŁOCHY
● BELGIA
● NIEMCY
KRAKÓW, UL. BASZTOWA 25
22 16 61

Z żalem zawiadamiamy, że 1 stycznia 1992 roku odszedł od nas na zawsze w wieku 67 lat nasz ukochany Ojciec i Dziadziu

ś. † p.

JÓZEF ŻAK

były założyciel i wieloletni prezes Babiogórskiej Fabryki Mebli — Spółdzielnia Pracy, działacz spółdzielczości pracy, turystyki i krajoznawstwa, społecznik, Honorowy Członek PTTK, któremu dobro Ziemi Babiogórskiej leżało szczególnie na sercu.

Pogrzeb odbędzie się 3 stycznia 1992 roku, a rozpocznie nabożeństwem żałobnym w kościele parafialnym o godz. 14.30 w Suchej Beskidzkiej.

Pogrążone w smutku

DZIECI i WNUKI

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 28 grudnia 1991 roku przeżywszy 77 lat, opatrzona św. sakramentami po ciężkiej chorobie zmarła

ś. † p.

HELENA CIEŚLAWSKA

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w sobotę 4 stycznia 1992 roku o godz. 7.30 w kościele św. Stanisława w Dębnikach.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 6 stycznia 1992 roku o godz. 14.30 na cmentarzu Rakowickim.

BRAT z ŻONĄ i RODZINĄ

KOLEDZE

ADAMOWI CIEŚLI

Szefowi Kancelarii Przewodniczącego Rady Miasta Krakowa wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Ojca składają

Koleżanki i Koledzy
z Biura Rady Miasta Krakowa

WYDAWNICTWO JAGIELLONIA S.A.
właściciel „Dziennika Polskiego"
oferuje firmom w centrum Warszawy
lokal z pełną obsługą
sekretarka, fax, telefon

Możliwość uruchomienia przedstawicielstwa, organizacji sympozjów, reklamy itp.

Wiadomość: **Warszawa, tel./fax (0-22) 29-13-04 w godz. 10—16.**

WSPÓLNIKA
z udziałem powyżej 100.000 dolarów
do atrakcyjnej współpracy
poszukuję

Wiadomość: **tel. grzecznościowy 22-89-85.**

MERCEDES-BENZ

oferuje Firmom i osobom prowadzącym działalność gospodarczą

LEASING Operacyjny
samochody osobowe i dostawcze
oraz
SPRZEDAŻ GOTÓWKOWA

Możliwość natychmiastowego odbioru

- ul. GRODZKA 49, tel. 21-90-64, fax 21-63-21
- ul. BALICKA 176 (salon), tel. 36-48-49, fax 36-15-16

SOBIESŁAW ZASADA LTD

wg STAWEK CELNYCH z 1991 roku

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

SPRZEDAŻ

OKAZJA! Łada Samara., 1988 sprzedam. 21-90-81. jg-13958

LADA barowa, stoliki (antyki). 11-70-08. g-14303

FIAT 126p Bis, 1991, konserwacja, przebieg 10.000 km, pełne wyposażenie + radiomagnetofon „Sony" i alarm, cena 35.000.000 zł. Tel. 22-34-24. g-13788

VW Transporter diesel 1983, stan dobry, silnik do remontu. Wiadomość Niepołomice 557. g-14314

700.000 taniej, nową kuchnię „Stasia" sosnową. Tel. 22-88-13. g-13750

FUTRO lisy srebrne — sprzedam, 44-65-41. g-13700

APARATURĘ do wyszczuplania komputerowego, bezoperacyjnego usuwania zmarszczek „MYLIFT" okazyjnie sprzedam. 12-67-70, 12-13-10. jg-13908

MEBLE stylizowane, nowe, sprzedam. 37-53-30. jg-12299

FIRMA HANDLOWA „ARGE"
w Krakowie
oferuje hurtowo PALIWA
tel. 44-37-22 w. 369, 44-93-51
zapewniamy transport
(jednorazowo 25.000 l)

GROBOWIEC — Wieliczka sprzedam. 78-46-59.

FUTRO norki nowe tanio. 48-19-26. jg-13930

SPRZEDAM kiosk handlowy blaszany 3,5 m × 4 m. 55-07-71. jg-13949

POLONEZ 1987 sprzedam, Skawina ul. Wyrwisko 3. mg-14102

PIANINO sprzedam. 37-53-30. jg-12299

OPEL Kadett — 1989 25.000 km, lekka stłuczka, stare cło, tanio 76-25-11. mg-14132

KUPNO

„MALUCHY" do remontu — skupuję. Tel. 12-19-46. g-13738

MOTORYZACYJNE

SPRZEDAM VW Golfa diesel, 1984. Tel. 0-115, 210-23. g-14481

SUPER okazja — bardzo tanio sprzedam Toyotę Carina II, nową, 1991. Tel. 76-22-22 wewn. 159. g-14277

WARTBURGA rok 1984, przebieg 72.000 — sprzedam. 44-83-16, po 20. g-14320

NYSĘ Towos 1988 — sprzedam. Tel. 21-59-25. g-13782

RENAULT 25 V6 turbo 1988 ABS, komputer, tel. 67-28-07.

Notowania walutowe

- **STAROWIŚLNA 60**, USD: 11350—11480, DEM: 7150—7250, ATS: 1015—1025.
- **WIELOPOLE 3** („Wielopole") — **punkt czynny do 22** — USD: 11500—11650, DEM: 7150—7270.
- **SZPITALNA 34** („Hasawa") — inwentaryzacja.

Firma Handlowa A.A. Słońscy
Grodzka 50, tel.: 22-07-45.

Firma prowadzi kantor wymiany walut, skup złomu złota i komis wyrobów jubilerskich, przyjmuje pożyczki dewizowe na korzystnych warunkach.

Notowania z 2 stycznia 1992 r.

U nas kupujesz, dobrze lokujesz!

SKLEPY JUBILERSKIE
KANTORY WYMIANY WALUT

FIRMA HANDLOWA ŁODZIŃSCY OD 1894 R.

Kraków
ul. Kalwaryjska 25
(dawna Pstrowskiego)
tel. 56-22-33
ul. Szewska 12
tel. 21-35-96
ul. Kalwaryjska 36
tel. 56-49-39

otwarte
8⁰⁰ - 19⁰⁰
soboty
8⁰⁰ - 15⁰⁰

Przyjmujemy pożyczki w dewizach, gwarantując zabezpieczenie i odsetki.

---

ceny złota

Firma Handlowa Łodzińscy — „KOBE" prowadzi: **Sprzedaż** hurtową i detaliczną kamieni jubilerskich! **Skup złomu** złotego pr. 0,583 — 71.000 zł za gram — ul. Dietla, tel. 21-90-38. **Sprzedaż** — 75.000 zł za gram — ul. Dietla 77 i Szewska 19, tel. 21-91-57.

◆ **„KARAT" — „DUKAT"**, ul. Starowiślna 60 (21-23-29), ul. Sienna 2 (21-41-59) **skup-sprzedaż:** złota dewizowego, srebra, platyny, brylantów.

HONDA CRX
ZA PIĘĆ OPAKOWAŃ

Serenaty

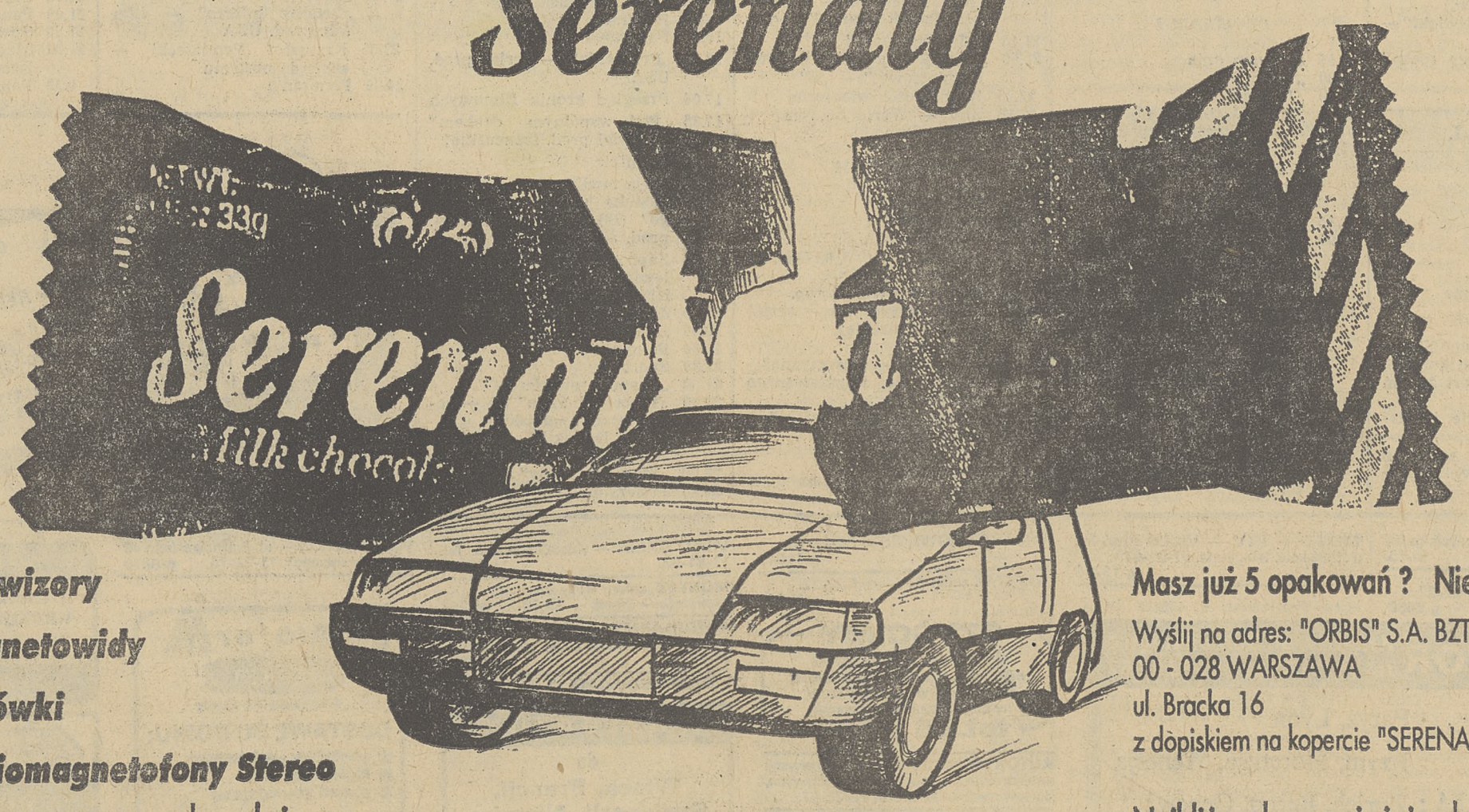

1. **Telewizory**
2. **Magnetowidy**
3. **Lodówki**
4. **Radiomagnetofony Stereo**

Te i inne cenne nagrody czekają na Ciebie w wielkim konkursie **"Serenaty"**

Masz już 5 opakowań ? Nie zwlekaj!
Wyślij na adres: "ORBIS" S.A. BZTW
00 - 028 WARSZAWA
ul. Bracka 16
z dopiskiem na kopercie "SERENATA"

Najbliższe losowanie już w kwietniu.
NIE WYRZUCAJ SWEJ WIELKIEJ SZANSY!

Oficjalny dystrybutor: **"LIBRA" KRAKÓW tel. 114509 ul. Reduta 9.**

NAUKA

AGENCJA Turystyczna „Turkus" organizuje Kurs Przewodników po Krakowie. Zgłoszenia do 10 I 1992, Szlak 65, pokój 903, tel. 22-84-46 wewn. 230, w godz. 11—15. g-13680

KURSY komputerowe „Belferdos" — 32-76-21. g-13038

SPRZEDAŻ

UAZ-a — 34-39-46. mg-12313

SONY wideokamera, radiomagnetofon, nowe, gwarancja — sprzedam. Kraków, 12-60-81. g-13476

JAMNIKI długowłose 55-71-88. mg-12326

WORKI foliowe, wszelkie rozmiary, najniższe ceny, możliwość trwałego nadruku. Tel. 21-59-14, tel. 56-20-66.

MOTORYZACYJNE

OPEL „Kadett" 1,6D — 1988, stan idealny — sprzedam ,cena ok. 80 mln, tel. 56-51-62.

LOKALE

POŚREDNICTWO — Idec, 21-44-08 (12—18). g-13580

POŚREDNICTWO Zieliński 33-26-47 Krowoderska 63 a. jg-12259

M-3, zamienię na garsonierę. 36-66-76 g-13691

ZAMIENIĘ garaż z ul. Powstańców na Strzelców. 47-48-70 (11—19) M-292

NIERUCHOMOŚCI

POŚREDNICTWO Chmura, pl Szczepański 8, III p., czynne codziennie 10—18, tel. 21-23-62, wewn. 217 g-11491

NOWY dom superkomfortowy, blisko Krakowa — do sprzedania 66-61-99.

SPRZEDAM dwie działki 19 arów i 10 arów, w Zielonkach 33-26-22 wewn. 264. g-13655

SPRZEDAM dom (stan surowy), z garażem, w Gdowie. Tel. 56-41-61.

POŚREDNICTWO „KONSOR" 47-00-14. mg-10709

SPRZEDAM lub zamienię dom z budynkiem gospodarczym, kierunek Ojców (woda, gaz, c.o.), na 3—4 pokoje Tel. 44-12-90. g-13146

SPRZEDAM działkę rekreacyjną 8 a w Dursztynie. N. Targ, tel. 650-17. nt-2

USŁUGI

NAPRAWA, przestrajanie u klienta magnetowidów, telewizorów 66-70-80.

TELEVIDEO — naprawa, 67-12-55.

TAPICERKA drzwi, zabezpieczenia — 12-12-15. g-13707

WYSTRÓJ wnętrz w drewnie. Tel. 66-81-81. g-13749

DOMOFONY, centrale telefoniczne — 21-90-08. mg-12412

DOMOFONY 78-34-74. M-305

ZABEZPIECZENIA, wyciszanie drzwi, zamki „Tempo", 22-54-30. M-291

ŻALUZJE 330-678. W-418

MALOWANIE, tapetowanie, sprzątanie, remonty Tel. 55-61-29.

ŻALUZJE — montaż, gwarancja serwis — 47-25-19 mg-12221

NAPRAWA, przestrajanie u klienta telewizorów, magnetowidów. 66-70-80.

KRATY rozsuwane, stałe, drzwi stalowe, witryny, tel. 37-04-86. D-3605

KOMPLEKSOWE remonty wnętrz — 47-23-59. C-3581D

BOAZERIA z montażem szafy, pawlacze, 44-60-90. C-3589

DEZYNSEKCJA 48-35-96.

INSTALACJE elektryczne i remonty 43-30-78. g-13720

CYKLINOWANIE 47-25-01 jg-12280

LIBERTÓW 199 — RTV — Video, przestrajanie, naprawy 76-25-11.

ZAKŁAD wykona ekspresowo: flizowanie, malowanie, roboty murarskie, tynkarskie, remonty i adaptacje strychów, ścianki działowe, suche tynki, sufity podwieszone, roboty rozbiórkowe, boazerie. Tel. 12-28-25. g-13093

ELWID przestrajanie OTVC na pal/secam wejście/wyjście AV — 66-83-65.

INSEKTUM — odprusaczanie, odszczurzanie. 48-56-76, 44-95-33. jg-12182

ANTENY montaż 12-82-89.

HYDRAULIKA — elektryka 48-82-86, C-3582

DOMOFONY „FON" TESLA — POLON 11-58-62, 44-50-58. mg-12240

ZAKŁAD wykonuje — schody gotowe z lastrika, z marmuru, układanie marmuru. Tel. 43-13-58.

INSTALACJE elektryczne tanio, tel. 48-15-77 wewn. 542.

VIDEOCOLOR — fachowe usługi kamerą. 67-15-55. g-13702

MALOWANIE. 55-46-41. g-13804

CYKLINOWANIE, lakierowanie. Tel. 47-34-16. g-13376

FLIZOWANIE 47-32-49. mg-10971

MONTAŻ boazerii 44-72-85. C-3494

ALARMY nowoczesne systemy zabezpieczeń samochodów, domów, sklepów. Servicoder 56-47-47.

ŻALUZJE — srebrzyste, kolorowe — 56-44-35.

DOMATOR — tapicerka drzwi, zabezpieczenia 56-44-35.

TELENAPRAWA — Neptun. Helios. 33-51-17. g-13137

CZYSZCZENIE dywanów. 48-33-09. g-13538

MALOWANIE, tapetowanie tel. 33-40-37. W-422

FLIZOWANIE, remonty, posadzki. Tel. 11-70-81. g-13282

LODÓWKI u Klienta naprawiam — 21-44-63 7—8.30.

UKŁADANIE parkietów — Sosiński, 43-38-81. g-9946

POŻYCZKI

FIRMA handlowa Łodzińskich, Kraków, Kalwaryjska 25, Szewska 12 Kalwaryjska 36, przyjmuje pożyczki w dewizach — gwarantuje zabezpieczenie, odsetki jg-9623

UDZIELANIE pożyczek lombard — Kościuszki 17, tel 21-80-59

LOMBARD — udzielanie pożyczek oraz nieruchomości. Prądnicka 6.

SZKOŁA SEKRETAREK
to:
nowe kwalifikacje
nowa praca
ZAINWESTUJ W SIEBIE
nowy rok będzie wolny od starych problemów
KURSY KOMPUTEROWE
TRADYCJA-*ul. Grodzka 4/2*
tel.: 21-45-11, 21-44-80

AUSTRIACKA FIRMA HANDLOWA
poszukuje
ZDOLNYCH I PRZEDSIĘBIORCZYCH
współpracowników
znajomość języka niemieckiego mile widziana
Fa.E-D-U PF 10
A-8355 TIESCHEN
M-164

PANASONIC
TELEFAXY
KX — F 50, 90
ceny od 6.690.000, zł.
TELEFONY
własny import
UNI — LAND
Tarnów, ul. Matejki 11
tel. 014 21 33-91 lub
Żabno, Rynek 17
tel. 014 45 60 76

Polski Związek Motorowy
Okręgowe Biuro Turystyki
zaprasza na:
WCZASY
połączone
Z NAUKĄ JAZDY
w terminie 25.01—08.02.92
Trzemeśnia k/Myślenic
Zgłoszenia:
ul. Dietla 67, Kraków
22 34 90, 22-51 77

RZYM
czwartek — 650 tys.
MISZKOLC — pon., czw. — 150 tys.
WIEDEŃ — czw., sob. — 150 tys.
PARYŻ — czw. — 550 tys.
ISTAMBUŁ — sob. — 940 tys.
Kraje BENELUXU i większe miasta Niemiec
BTH DReAM
Kraków, ul. Lubicz 5,
tel./fax 22-23-57
PUNKT SPRZEDAŻY:
Bar Smok-Pistro,
Dworzec Główny
Bazar TOMEX — pawilon 720
Nowa Huta

PÓŁNOC POŁUDNIE
Biuro Usług Lingwistycznych zaprasza na
kursy językowe
także przed południem
szwedzki, włoski, niemiecki, angielski, francuski, hiszpański, rosyjski
21-51-51
Basztowa 24, I p., w godz. 11—18

RÓŻNE

DETEKTYW 37-57-66. jg-9613

PROTEZY zębowe w domu pacjenta, krótkie terminy 22-11-29. mg-12223

CENTRUM Sprzedaży Biletów Międzynarodowych „DReAM-BUS" oferuje przejazdy autokarowe renomowanych firm do 1000 miast Europy: — najtańsze do Rzymu, codzienne do Wiednia. Zapraszamy: Kraków, Dworzec Gł. PKS Kraków 21-44-44, codziennie 8—20. g-13533

UNIEWAŻNIAM pieczątkę o treści: Przedstawicielstwo Handlowe „Gabriel" ul. Kraszewskiego 36 30-110 Kraków tel. 22-51-00 wewn. 382. g-13522

RESTAURACJA „Beata", ul. Balicka, wznawia działalność 4.01.92 r. (sobota). Serdecznie zapraszamy. jg-10898

WYPOSAŻENIE SKLEPÓW
- lady, regały
- meble druciane
- wieszaki konfekcyjne
- wagi elektroniczne oraz uchylne (1990.000)
- pojemniki z atestem P.Z.H.
- druki faktur, rachunków (bezkalkowe)

»ARTI-bis«
NOWA HUTA
ul. Makuszyńskiego 10
36-59-42,
43-55-58 wew. 21
godz. 9 — 16

DŻINSY
damskie, męskie — import
FOTOTAPETY
duży wybór
ul. Stradom 11
„PARMAG"
hurt — detal
jg-12361

DENTYŚCI PROTETYCY
FH „MIDENT 12"
Kraków
ul. św. Sebastiana 22
tel. 21-41-53
oferuje
w sprzedaży
— szeroki asortyment materiałów wypełniających
— lampy polimeryzacyjne i inne urządzenia
— materiały ścierne i skrawające
— formówki, instrumenty i inne materiały
UWAGA! Na przełomie styczeń/luty 92 r. będzie można oglądać i zamawiać unity prod. USA.
g-13718

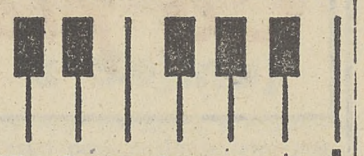

Klawiszowe instrumenty muzyczne
Yamaha, Casio
Dom Towarowy, ul. Św. Anny III piętro
Futerały, statywy i akcesoria muzyczne
Flety, gitary akustyczne
Najniższe ceny
tel. 22-98-22 w. 79

NOWOŚCI ŚWIATOWE z Hiszpanii oraz prod krajowej
płytki ceramiczne
terakotę
klej do fliz
▲ zlewozmywaki nierdzewne
POLECA
„FLIZSHOP"
Kraków, ul Kurkowa 8
przecznica z Rakowickiej
tel./fax 21-63-90
Zapraszamy od 10 do 18
HURT - DETAL

Transnaft®
Przewóz paliw
(0-12) 37-39-33

Hotel „DEMEL" (w budowie)
Kraków, ul. Głowackiego 16
poszukuje następujących pracowników:
- recepcjonistów
- kelnerów
- kucharzy w tym szefa kuchni
- pracowników Biura Turystyki
- pokojowe
- pracowników do prowadzenia salonu rekreacji i odnowy biologicznej
- pracowników pralni
- pracowników na umowę zlecenia — prace różne, mieszkających w pobliżu hotelu

Ogłaszamy przetarg na prowadzenie sklepu hotelowego.

Poszukujemy dostawców zaopatrzenia gastronomicznego dla restauracji.

Zgłoszenia przyjmowane są od 3.01.1992 codziennie w godz. od 10 do 14 na terenie budowy.

64/F

Błękitna okładka, żółty tytuł —
„Uzdrowiciele — lecznictwo niekonwencjonalne"
uzdrowiciele
KALENDARZ NA 1992 ROK
TO WYDAWNICTWO, JAKIEGO JESZCZE NIE BYŁO
130 stron pasjonującej lektury:
- Reportaże o najsłynniejszych polskich uzdrowicielach.
- Horoskopy, te na co dzień i horoskop do końca naszego tysiąclecia.
- Mnóstwo praktycznych porad z dziedziny zielarstwa.
- Tajemnice zdrowej kuchni.
- Ciekawe wiadomości o szlachetnych kamieniach i ich wpływie na zdrowie, o pogodzie, biorytmach, hipnozie, leczeniu zimnem, o relaksie i o wielu innych tajemniczych zjawiskach.

Przede wszystkim jednak:
PO RAZ PIERWSZY OPUBLIKOWANY SPIS ADRESÓW NAJWYBITNIEJSZYCH W KRAJU PRZEDSTAWICIELI MEDYCYNY NIEKONWENCJONALNEJ.
Jeszcze zdążysz kupić, ale już wkrótce może być za późno
Szukaj w kioskach „Ruchu" charakterystycznej błękitnej okładki z żółtym tytułem — „Uzdrowiciele"

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-PRODUKCYJNE „POLSKI TYTOŃ"
w Radomiu
Oddział Produkcji Papierosów w Krakowie, ul. Myśliwska 68
sprzeda poniższe urządzenia dźwigowe:
— suwnica bramowa SB-8, nr fabr. 797, rok prod. 1978, cena do uzgodnienia
— suwnica bramowa SB-8, nr fabr. 790, rok prod. 1979
— suwnica pomostowa 1-belkowa, Q-5T, 1—16,5 m, rok prod. 1979
— suwnica pomostowa 2-belkowa, Q-5T, rok prod. 1979
— suwnica pomostowa 1-belkowa, Q-5T, rok prod. 1979
— dźwignik samochodowy typ SDO-12,5, rok prod. 1984
— suwnica pomostowa 2-belkowa Q-12,5T, 1—16,5 m, rok prod. 1985
Oferty z podaniem proponowanej ceny należy składać w Dziale Głównego Mechanika, pok. 215, tel. 55-00-95 wewn. 141 gdzie można uzyskać szczegółowe informacje na temat w.w. urządzeń.

CHEMOBUDOWA - KRAKÓW
PBP „CHEMOBUDOWA — KRAKÓW" S.A.
Zakład Stolarki Budowlanej — Kraków,
ul. Klimeckiego 14
oferuje po konkurencyjnych cenach:
— sprzedaż typowych drzwi
— wykonawstwo wszelkiej nietypowej stolarki budowlanej
Informacja: tel. 66-71-00 wewn. 238, 239 lub 206

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO
„Budostal-3"
w Krakowie, ul. Igołomska 1
przyjmie do realizacji
ZLECENIA W ZAKRESIE
wykonywania i montażu konstrukcji spawanych z materiałów własnych i powierzonych.
Informacje: tel. 44-04-33 wewn. 181.
Oferty przesyłać pod adresem przedsiębiorstwa, 30-969 Kraków, skr. pocztowa 38.

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE
oferuje w swoich hotelach „LUNA"
TANIE NOCLEGI
dla osób indywidualnych i grup zorganizowanych.
ZAPRASZAMY do Krakowa młodzież szkolną, oraz osoby dorosłe.
Kontaktując się bezpośrednio z nami zaoszczędzisz w swoim budżecie.
ADRES: 44-936 Kraków, os. Na Skarpie 18, telefon: kier. 012 — 44-22-19, 44-32-07.
g-1307

SZKOŁA PRZEDSIĘBIORCZOŚCI I ZARZĄDZANIA
AKADEMII EKONOMICZNEJ
w Krakowie
ogłasza nabór
na nowe, zreformowane
STUDIA PODYPLOMOWE
z zakresu:
— bankowości
— zarządzania średnimi i małymi firmami
— marketingu
— gospodarki samorządowej
W okresie wakacji istnieje możliwość odbycia miesięcznej praktyki w Luksemburgu wraz z nauką języka angielskiego, niemieckiego i francuskiego.
Zgłoszenia do dnia 24 stycznia 1992 r., w Sekretariacie Szkoły, 31-510 Kraków, ul. Rakowicka 27, pawilon E — parter, pokój 078.
Informacja telefoniczna: 21-06-70, w godz. 9—14.
Obowiązuje kolejność zgłoszenia.

F.H. „POLEN"
ul. Centralna 55
RYŻ w cenie 5.900 zł/kg
— przedłużony termin płatności
— z dostawą na miejsce
g-13569

Zapiski KINOMANA

„Dziecko szczęścia"

Przedstawia się nam nowy twórca filmowy, początkujący w fabule kinowej, ale to nie znaczy, że porywający się na nią nagle i bez przygotowania. Sławomir Kryński, urodzony w r. 1952, studiował polonistykę na Uniwersytecie Łódzkim, pracując równocześnie w Wytwórni Filmów Oświatowych w Łodzi jako asystent reżysera. W roku 1979 podjął także studia na wydziale reżyserii PWSFTiT, na którym od roku 1985 pełni funkcję asystenta. Realizował dotychczas filmy i spektakle telewizyjne. „Dziecko szczęścia" jest jego debiutem w kinie — pierwszym krokiem w długim metrażu fabularnym, postawionym od razu niejako dwiema stopami bo Kryński nie tylko film wyreżyserował, ale także napisał doń własny scenariusz.

Katalog Festiwalu w Gdyni, gdzie autor „wydał na świat" swoje „Dziecko szczęścia", tak streszcza intrygę: „Helena, ambitna i przedsiębiorcza dziewczyna z małego miasteczka, chce zmusić do małżeństwa przystojnego i zamożnego Wacława. Porywa z domu dziecka małego Jasia i przedstawia Wackowi jako ich syna. Po wielu zaskakujących perypetiach mały Jasio, «dziecko szczęścia», zdobywa miłość przybranych rodziców i zostaje z nimi". Na imprezie gdyńskiej film Kryńskiego przyjęty został brawami, z głośnymi objawami wesołości, ale nie trafił na listę nagród, potraktowany raczej relaksowo, jakby na marginesie prezentowanych tam ostrych i mocnych dramatów, od których można się było oderwać dla zaczerpnięcia oddechu.

Zdaje się, że odsunięcie tej pozycji festiwalowej na drugi plan zostało spowodowane nie tyle nawet debiutanckimi niedostatkami realizatorskimi, ile bardziej brakiem tego, czego oczekuje się zazwyczaj od utworu pierworodnego: wyraźnego piętna autorskiego, zdecydowanego znaku firmowego, oryginalności, wręcz przebojowości i odkrywczości. Tymczasem Kryński wystąpił w sposób zjednujący sympatię zarówno jemu, jak i ekranowym bohaterom, ale z programem zawężonym do wymiarów kina rozrywkowego, zabawnego i na przyzwoitym poziomie rzemiosła filmowego. Mówi się, że tego przede wszystkim widz teraz szuka. Wydaje się jednak, że to opinia nie do końca prawdziwa, a jeśli nawet, to szuka w formie niekonwencjonalnie atrakcyjnej.

Kiedy oglądałem „Dziecko szczęścia", wciąż miałem skojarzenia z „Lekarstwem na miłość". Dokładnie nie wiem, dlaczego — może z tej przyczyny, że obie młode wykonawczynie przypominały mi w typie i stylu gry Kalinę Jędrusik i Krystynę Sienkiewicz z tamtego filmu, a może gatunek humoru — bo przecież nie treść — był taki, jak wtedy? Czyli bardzo śmiesznie w obydwu przypadkach — tyle tylko, że przywołany wzór pochodzi jeszcze z r. 1966... Kryński mieści się więc w komediowej tradycji, a może nawet świadomie z niej czerpie i stąd bierze się wrażenie „swojskości" tego filmu, lecz zarazem również spory niedosyt indywidualnego wyrazu. Gorzej, że od połowy reżyserowi zdarzają się już powtórki własnych pomysłów.

Gdzieś od sekwencji z samochodem opowieść niestety rozłazi się i chwilami „siada", a prosiłoby się o bardziej wartkie tempo. W trzech dominantach akcji: w sierocińcu, u fryzjera i na przyjęciu — dialog i gagi bawią, ale nie zawsze w tym samym stopniu i nie zawsze są najprzedniejszej jakości. Wtedy — jak i w całości filmu — rzecz ratuje młodość i wdzięk nieznanych nam jeszcze, debiutujących wraz z reżyserem aktorów, którzy ujmują skromnością i nieoczekiwanie dobrą grą. Oto ich nazwiska — z życzeniem, by często gościły na afiszu: Ewa Gawryluk, Marek Cichucki i Monika Bolly. Tytułowe dziecko nazywa się Piotruś Walczewski, a występuje wśród malców i niemowlaków, które — jak to niemowlaki — są rozbrajające.

W obsadzie aktorskiej znaleźli się też nieliczni dorośli: Zofia Czerwińska, Bożena Dykiel, Bogdan Baer, Henryk Bista i Henryk Machalica. Ale prym wiodą młodzi, niedojrzali i naiwni. Można by nawet zaryzykować ogólniejszą uwagę, że najnowsze kino polskie dotknięte zostało infantylizmem. To już nie o to chodzi, że obcy, dziwny świat oglądamy oczami dzieci w filmie „Diabły, diabły" i że wakacyjne przeżycia dopiero kształtują psychikę nastolatków „Nad rzeką, której nie ma" — bo to przebiega w wydaniu łagodnym. Gorszy jest ten rodzaj infantylizmu mentalnego i moralnego, który pojawia się w wersji brutalnej, opierając się na prymitywnych instynktach, jak w „Krollu" lub „Śmierci dzieciorobа", gdzie zresztą też — jak w „Dziecku szczęścia" — obecny jest motyw pogoni za kandydatem na męża.

Widzę teraz, pod koniec, że o komedii Kryńskiego napisałem mniej przychylnie niż chciałem. Bywa czasem, że tekst prowadzi pióro, a nie odwrotnie, to więc nie ja, ale „tak mi się samo napisało". Bo przy ewentualnych niedoskonałościach „Dziecko szczęścia" ma miłą i ciepłą atmosferę, a co najważniejsze — zwraca się „ku ludziom". Co prawda punktem wyjścia w postępowaniu bohaterki jest dolarowy szmal, ale — rozszczebiotana lub nadąsana, a sprytna tak, że „nawet psa potrafi zatrajlować" — odkrywa w sobie wartość macierzyństwa. A później, osiągnąwszy cel własną przedsiębiorczością, oboje z mężem i latoroślami żyli — miejmy nadzieję — długo i szczęśliwie...

WŁADYSŁAW CYBULSKI

PANORAMA

Ilu w Polsce jest narkomanów? Czy walka z narkomanią przy pomocy policji jest możliwa w sytuacji, gdy ustawa o zwalczaniu narkomanii z 1985 roku pozostawia wiele luk interpretacyjnych, zwłaszcza w zakresie sankcji policyjno-sądowych? *„W rezultacie policjanci zatrzymują przemytników narkotyków „pro forma" Prokuratura umarza procesy. Współpraca z celnikami i Interpolem — choćby najbardziej udana — ma jedynie charakter spektakularny...* W Polsce oficjalnie *„twardych"* narkotyków nie ma. Oprócz najbardziej popularnego w środowisku *„kompotu"* używane są pochodne *„makowca"* czyli opium i morfina. Kto „bierze" kokę i marihuanę? Dokąd wędruje produkowana ostatnio w Polsce na szeroką skalę amfetamina? — o tym w reportażu pt. *„Raj dla ćpunów"*.

Veto

Czy pijemy ścieki z rzeki? Prawda jest brutalna, z królowej polskich rzek — Wisły — zamiast wody pijemy ścieki. Są one oczywiście uzdatniane, ale nie na tyle, by całkowicie wytrącić zanieczyszczenia organiczne — m. in. substancje rakotwórcze. Ale, czy może być inaczej skoro w stolicy co dzień wpływa do Wisły około 4 mln m sześciennych ścieków przemysłowych i komunalnych? *„Praktycznie Wisła nie powinna być źródłem wody pitnej, ale jest!"*. Jak długo jeszcze woda, bez której nie możemy przecież żyć, będzie nas truła? — pyta Barbara Mierzejewska.

Czy był to poligon doświadczalny przed wprowadzeniem — a tak się mówiło w kuluarach zjazdu — projektu ustawy antyaborcyjnej pod obrady Sejmu? Czy też może — i takie padają pytania — chodziło o wywołanie tematu zastępczego, który by do tego stopnia zbulwersował środowisko lekarskie, by przesłonić rozpaczliwą sytuację ochrony zdrowia w Polsce?".

Co piszą inni?

przegląd tygodniowy

Władza, jak sięgniemy pamięcią wstecz, zawsze lubiła dekorować się ulubieńcami publiczności, aktorami, literatami, bo to dodawało jej splendoru i zaufania społecznego. Za czasów Bieruta i Gomułki zdecydowaną przewagę nad aktorami mieli literaci. W ławach sejmowych zasiadała Nałkowska, Iwaszkiewicz, Morcinek, Zawieyski, Machejek, Putrament. Gierek preferował na swym dworze artystów. Za jego kadencji na partyjne pokoje i sale sejmowe wkroczyli popularni aktorzy: Holoubek, Dmochowski, Łomnicki. Również Wałęsa wybrał do wspólnej fotografii pierwszy aktorski garnitur: Holoubka, Łapickiego, Szczepkowskiego... A kto kandydował w ostatnich wyborach do Sejmu? Aktorzy — jak pisze Ewa Kacprzycka w artykule pt. *„Flirt z polityką" — jak zranieni kochankowie, wrócili z parlamentu do swej pierwszej miłości — do teatru"*.

Zainteresowanych aferą „ART B" odsyłam do korespondencji Andrzeja Rutkowskiego z Izraela. Co obecnie porabiają? Jak mieszkają? — Bagsik i Gąsiorowski? *„Mówią o nich różnie — następcy Grobelnego, genialni amatorzy, yuppies ze wschodu..."*.

POLITYKA

...tradycyjnie już przedstawia nam swój doroczny koszyk. W tym roku wzbogacony został o wyliczenie siły nabywczej polskiej pensji, czyli o informacje ile czego można było kupić w Warszawie za średni, miesięczny zarobek. Porównajmy więc co można było *„nabyć"* za średnią pensję w latach 1984—1991.

Polecam również uwadze artykuł *„Pożegnanie ZSRR — Zmierzch i Świt"*; *„Tiok na granicach"* — czyli o tym co właściwie wwozi się do Polski oraz *„Strome schody"* Andrzeja Mozołowskiego, w którym autor próbuje odpowiedzieć na pojawiające się pytania: *„czemu właściwie miał służyć Nadzwyczajny Krajowy Zjazd Lekarzy w Bielsku-Białej? Czy był to poligon doświadczalny przed wprowadzeniem — a tak się mówiło w kuluarach zjazdu — projektu ustawy antyaborcyjnej pod obrady Sejmu? Czy też może — i takie padają pytania — chodziło o wywołanie tematu zastępczego, który by do tego stopnia zbulwersował środowisko lekarskie, by przesłonić rozpaczliwą sytuację ochrony zdrowia w Polsce?"*.

TYGODNIK POWSZECHNY

Zdaniem Adama Szostkiewicza rząd Jana Olszewskiego to *„rząd jednorazowego użytku. Mimo, że Sejm rząd zatwierdził, nie widzę szans na jego długie utrzymanie się"* — pisze Szostkiewicz. *„Rząd ten nie spełnia dwóch podstawowych warunków politycznych, bez których niemożliwe będzie jego skuteczne działanie. Po pierwsze nie ma stabilnej i spójnej podstawy w parlamencie (...) Po drugie, rząd Jana Olszewskiego nie ma wyraźnego poparcia prezydenta"*.

A czy Michaił Gorbaczow był Wallenrodem? *„Gorbaczow* — zdaniem Andrzeja Romanowskiego — *nie był ani Aleksandrem I, tworzącym pseudoniepodległe Królestwo Kongresowe, ani Gieorgijem Lwowem czy Aleksandrem Kiereńskim, godzącym się na polską niepodległość z wieloma jednak zastrzeżeniami. Między okrzykiem Suworowa do Katarzyny „Ura, Warszawa nasza!", a życzeniami powodzenia skierowanymi przez Gorbaczowa do Mazowieckiego* — przypomina Romanowski — *rozpościera się dwieście lat tragicznych stosunków polsko-rosyjskich. To, że w stosunkach tych mogła zostać otworzona nowa karta, jest również zasługą tego syna kołchoźnika ze Stawropolskiego kraju, człowieka, który nie będąc obarczonym resentymentami, mógł przeprowadzić odgórną rewolucję"*. (p)

Kręcąc przełącznikiem TV

Ekspres wykolejony

Jeszcze przed Świętami Bożego Narodzenia nadano cykliczny program zatytułowany „Ekspress reporterów". Miało to z pewnością sugerować, że mamy oto do czynienia, po pierwsze — z reportażem, po drugie — z pracą przygotowaną w tempie błyskawicznym. Tymczasem jakiś mistrz z ul. Woronicza zaproponował nam najprymitywniejszą reklamę dzieła swego byłego kolegi. Przedstawił bowiem sprawozdanko ze spotkania Wojciecha Reszczyńskiego w jakimś klubie, a powodem spotkania była świeżo wydana książka byłego prezentera „Teleexpressu".

Pan Wojciech spędził kilka lat w telewizji i uznał, że skoro przestał w niej pracować, to już jest powód do zawracania czytelnikom głowy swoimi spostrzeżeniami. Opisywanie przebiegu własnej kariery w przypadku choćby Waltera Lippmanna — wybitnego publicysty i doradcy kilku amerykańskich prezydentów, ma jakiś sens. W naszym przypadku jest raczej przejawem megalomaństwa. Potwierdzały to fragmenty samego dzieła, czytane przez Jerzego Zelnika. Oto Reszczyński dumnie wypina pierś jako facet, którym w dawnych czasach interesował się jakiś esbek. Naiwny czytelnik może pomyśleć, że to wyszukany sposób maltretowania młodego reportera, tymczasem na takie szykany narażony był poprzednio każdy dziennikarz, który próbował wyłamać się z chóru śpiewającego znane antyfony pod dyrekcją wydziału prasy KC. Próba zaś wyłamywania się z tego była obowiązkiem każdego myślącego.

Tak, esbecy włóczyli się po redakcjach, nakłaniali, straszyli, ale jeśli ktoś chciał być rzetelnym dziennikarzem musiał na to gwizdać i robić swoje.

Pal jednak licho książeczkę Reszczyńskiego. Jeszcze gorsza od tej broszury jest telewizyjna reakcja na nią. Wpychanie sprawozdania z trzeciorzędnego wydarzenia do „Ekspresu reporterów" jest nie tylko ignorancją. Jest również bezczelnością wobec telewidza. Niechby nowy prezes przepędził w Nowym Roku takie obyczaje. Ekspresowo.

TOMASZ DOMALEWSKI

Z teki ANDRZEJA B. KRUPIŃSKIEGO

Gniazdo Tęczyńskich

Około połowy XIV w. wojewoda krakowski Andrzej Toporczyk zbudował na terenach wsi Rudno warowny zamek, który z czasem stał się gniazdem rodowym rodu Tęczyńskich. Możny ten niegdyś ród małopolski wymarł w XVII wieku. Do dziś zachowały się ruiny zamczyska górujące nad jurajskim pasmem Garbu Tenczyńskiego, ciągnącego się na zachód od Krakowa. Najstarsza wzmianka o Rudnie pochodzi z 1319 roku. Założył ją ponoć kasztelan Nawoj z Morawicy. Natomiast zamek powstał około 1350 roku. Składał się on wówczas z warownego budynku mieszkalnego, wysokiej wieży bramnej oraz z przybudowanej doń kaplicy zamkowej. Około 1570 roku Jan Tęczyński rozbudował gotycką warownię przekształcając ją w renesansową rezydencję z arkadowym dziedzińcem wewnętrznym, ogrodem włoskim, ozdobioną kamiennymi renesansowymi portalami, kolumnadami, dekoracją sgraffitową i malowidłami, które chroniły masywne kamienne kurtyny, trzy baszty i trzy potężne bastiony. Po śmierci ostatniego z Tęczyńskich, w 1638 roku zamek przeszedł w ręce Opalińskich. Podczas najazdu Szwedów został spalony. Próbowali go wprawdzie odbudować Lubomirscy, ale już sto lat później został opuszczony by zamienić się z czasem w piękną, majestatyczną ruinę. (ABK)

BRUNO MIECUGOW

Wszystko nowe?

NOWIUSIEŃKO SZANOWNY PANIE REDAKTORZE!

Awięc mamy już Nowy Rok, z czego powinniśmy się cieszyć, bo co nowe, to podobno lepsze. Już Wieszcz Adam wzywał nas tam, „kędy zapał tworzy cudy, nowości potrząsa kwiatem", a była to wprawdzie „Oda do młodości", nie zaś do nowości, ale to na jedno wychodzi. Wszak i nowość, i młodość są przeciwieństwem starości. Można zatem mieć nadzieję, że skoro mamy coś tak absolutnie nowego, jak nigdy dotąd (bo przecież roku 1992 jeszcze nie było w naszym kalendarzu), to w ślad za tą nowością przyjdzie ów zapał, który tworzy cudy. I jedno, i drugie, czyli i dużo zapału, i dużo cudów bardzo by się nam przydało w tej krytycznej chwili, a w ogóle już samo pojawienie się zapału byłoby wielkim cudem. Wciąż nie brak malkontentów i czarnowidzów, którzy mówią, że nie stać ich nie tylko na zapał, ale nawet na zapałki.

Wróćmy jednak do tego, co optymistyczne, czyli nowe. Prócz Nowego Roku mamy przecież mnóstwo nowości wokół siebie. Na pewno spodziewa się Pan w tym momencie jakichś moich wypowiedzi na temat tworzenia nowego rządu, ale tu spotka Pana zawód. Ja się do tego nie wtrącam i innym też bym nie radził. Nie po to przecież wybraliśmy sobie nowy Sejm, żeby go wyręczać w robieniu polityki! Przeciwnie — po to każdy z nas wybrał sobie takiego posła, jaki mu się spodobał, żeby on się tym martwił. W końcu za coś mu diety i ryczałty płacimy.

A my mamy przecież dość własnych kłopotów... pardon! — chciałem oczywiście powiedzieć: dość nowości. Np. nowe stawki czynszowe, nowe opłaty za energię (nawiasem mówiąc, to nieco paradoksalne, że im więcej ludzie płacą za energię, tym mniej jakoś jej mają...), nowe podatki, ale też nowe banknoty (prawdziwe i fałszywe), a także sporo nowobogackich, którzy raz po raz robią nowe afery.

Właściwie trudno zrozumieć, dlaczego o naszym pięknym mieście wciąż mówi się per „stary Kraków". Wystarczy przecież rozejrzeć się wokół, by stwierdzić, że pełno tu nowego. Mamy więc Bronowice Nowe, Nowy Bieżanów, Nowy Prokocim, Nową Olszę i tak dalej, nie mówiąc już o Nowej Hucie. Nawet na starym mieście ciągle się coś odnawia, tak że na dobrą sprawę naprawdę stary będzie niedługo już tylko Stary Teatr — o ile oczywiście nie spłonie w jakimś nowym (sic!) pożarze. Mógłby mi ktoś wytknąć, iż nie pamiętam, że autobusy od Szwedów dostaliśmy jednak stare, ale ja odpowiem: to było przecież w Starym Roku! A teraz lada miesiąc kupi nam nasze MPK całkiem nowe i do tego doda na pewno jeszcze nowsze ceny za bilety!

W skali międzynarodowej też sypią się nam zewsząd nowości. Mamy nowych sąsiadów, z którymi podpisujemy nowe umowy i traktaty o przyjaźniach (oczywiście też całkiem nowych). Najlepszym dowodem na to, że wszystko zrobiło się całkiem nowe, jest to, na co się zanosi z naszym Balcerowiczem i radzieckim Gorbaczowem. Balcerowicz ma iść podobno na głównego eksperta i doradcę do Moskwy, a Gorbaczowowi proponują posady różne amerykańskie uniwersytety. Co do mnie, to nie dziwię się żadnej z tych propozycji. Na Balcerowicza u nas najbardziej psioczyli rolnicy indywidualni, a ponieważ w Rosji takich nie ma — będzie mógł spokojnie realizować swoje plany. Natomiast Gorbaczow bardzo się w USA przyda, bo moim zdaniem kapitalizm już dawno zasłużył na pieriestrojkę.

Możemy się też spodziewać dużo nowości personalnych. Coraz więcej mówi się przecież o dekomunizacji, a wiadomo, że termin ten nie oznacza usuwania wadliwych rozwiązań, mechanizmów czy metod działania odziedziczonych po dawnym ustroju, ale zastępowania ludzi na różnych stanowiskach przez takich, którzy nie byli związani z tzw. starą nomenklaturą. Niestety, parę drobiazgów może tu budzić niepokój. Po pierwsze — nie bardzo rozumiem, dlaczego najgorliwsi przeciwnicy starego systemu nadal posługują się terminologią peerelowską? Przecież słowo „nomenklatura" wymyślono tylko po to, by w sprawach urzędowych nie używać dawnego i precyzyjnego terminu „sitwa". Nomenklatura — czy to stara, czy nowa — nic innego w końcu nie znaczy. A po drugie — sama dekomunizacja niepokojąco przypomina operację sprzed czterdziestu paru lat, którą nazywano „usuwaniem przeżytków burżuazyjnych" Czyżby miała rację pani Rose Bertin (modystka Marii Antoniny), która już dwieście lat temu ukuła aforyzm: „Nowe — to całkiem zapomniane stare"?...

A skoro już zgadało się o XVIII wieku, to na zakończenie chciałbym przytoczyć Panu dość ciekawą parafrazę znanej fraszki z tamtych czasów, brzmiącej:

Czemu płaczesz? — starego pytał czyżyk młody —
Masz teraz lepsze w klatce, niż w polu wygody.
Tyś w niej zrodzon — rzekł stary — przeto ci wybaczę.
Jam był wolny, dziś w klatce. I dlatego płaczę.

Ostatnio słyszałem ją w wersji:

Czemu płaczesz? — starego pytał czyżyk młody —
Masz teraz demokrację i pełnię swobody.
Tyś biznesmen — rzekł stary — drzesz ludzi ze skóry,
A ja płaczę, bo muszę żyć z emerytury.

Jak Pan widzi, nawet bardzo stare wierszyki uzyskują dziś całkiem nowe brzmienia. A więc wszystkiego nowego w Dobrym Roku!